Gazeta Polska
codziennie

Rosjanie blokują przekop mierzei

W najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” m.in. o tym, jak rosyjskie lobby blokuje przekop Mierzei Wiślanej, cotygodniowy komentarz plastusiowy Barbary Bieli oraz o przekręcie stulecia, który zablokował minister Banaś.

s.3

Środa
09/01/2019
cena 2 zł (w tym 8% VAT)
#7 (2224)
NAKŁAD 53 419
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Trump stawia czoła Putinowi na Morzu Czarnym

s.7

IDEOLOGIA \ Antyklerykalizm na sztandarach Koalicji Obywatelskiej

Czerwoni idą na wojnę z Kościołem

fot. Darek Delmanowicz/PAP

s.3

ŚWIAT s.6

Niemiecki poseł został skatowany

Polityk Alternatywy dla Niemiec Frank Magnitz został w poniedziałek na ulicach Bremy napadnięty i dotkliwie pobity przez nieznanych sprawców. Policja uważa, że napaść na posła do Bundestagu była motywowana politycznie. To kolejny akt przemocy wobec AfD.

POLSKA s.5

Fake news „Wyborczej” o PPK

Za wyssane z palca uznał prezes Polskiego Funduszu Rozwoju poniedziałkowe rewelacje „Gazety Wyborczej”, według której PiS przesuwa wejście w życie programu pracowniczych planów kapitałowych na okres powyborczy, ponieważ mają one rzekomo obniżyć pensje pracowników.

KULTURA s.13

Złamany wizerunek twardziela

Kino niepokoju już było. „Underdog” to ma być historia, która zakręci. Kłóciliśmy się na planie, ale w cudowny sposób. Robienie kina to nie są wyrzeczenia, to jest przygoda – mówi „Codziennej” Eryk Lubos grający w pierwszym polskim filmie o MMA.

SPOTKANIE NA SZCZYCIE s.5

Nowy kształt Unii Europejskiej

Dziś w Warszawie Jarosław Kaczyński porozmawia z wicepremierem Włoch Matteem Salvinim, który od dawna miał zabiegać o spotkanie z prezesem Prawa i Sprawiedliwości. – To spotkanie dwóch liderów ugrupowań politycznych rządzących w państwach członkowskich Unii Europejskiej – mówi europoseł PiS Karol Karski.

fot. Tony Gentile/Reuters

MUCHA \ Mam silną alergię na propagandę. Dostaję wysypki, gdy słucham tego, co wyprawia się po tragicznym pożarze w escape roomie w Koszalinie, gdzie podczas przyjęcia urodzinowego śmierć poniosło pięć dziewczyn.

s.2

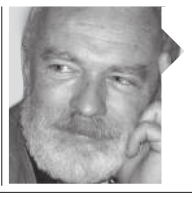

LUBACH \ Putin postanowił podreperować swoją nadszarpniętą brakiem sukcesów na Ukrainie i podwyższeniem wieku emerytalnego reputację kosztem Białorusi, tworząc mini-Związek Sowiecki, za którym w Rosji wszyscy tak tęsknią.

s.14

ISSN 2083-7119
9 772083 711036 02>
@09_01 kod 20837119_03_02_issn

eprasa.pl 556c5c0c24

fot. Wikipedia/d

Gilbert Keith Chesterton

(1874–1936) angielski pisarz, publicysta, rysownik; przeszedł z anglikanizmu na katolicyzm

\\ **Kiedy ludzie przestają wierzyć w Boga, to nie jest tak, że w nic nie wierzą, ale wierzą w cokolwiek.** \\

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Marcin Wolski

Lewacka Nowacka

Działa pani Nowacka
z ogromnym mozołem,
a jej głównym zadaniem
jest walka z Kościołem.
„Gonić klechów, odebrać
dotacje od państwa!"
– głosi w partii, co kiedyś
była chrześcijańska.
Czy lud kupi te hasła,
którymi dziś miota,
czy przypadnie w udziale
jej los Palikota?
Ja mogę ku przestrodze
polecić jej zdanie,
że kto z krzyżem wojuje,
po krzyżu dostanie.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 NAUKA/TV
19-20 SPORT

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Środa 09.01 — Opady śniegu i śniegu z deszczem

WSCHÓD słońca 07 42 | ZACHÓD słońca 15 42

Imieniny obchodzą: Adrian, Adrianna, Agata, Alicja, Antoni, Borzymir, Bracsław, Finan, Julian, Marcelin, Marcelina, Marcjanna, Mścisława, Piotr, Przemir

Gdańsk 2°C / 0°C	Lublin 0°C / -3°C
Katowice 1°C / -4°C	Kraków 2°C / -3°C
Łódź 1°C / -1°C	Poznań 3°C / 1°C
Warszawa 1°C / -2°C	Wrocław 2°C / 1°C

Czwartek 10.01 — Opady śniegu

WSCHÓD słońca 07 42 | ZACHÓD słońca 15 44

Imieniny obchodzą: Agaton, Anna, Dobrosław, Egidia, Grzegorz, Hanna, Idzi, Jan, Kolumba, Leonia, Marcjan, Mojmir, Nikanor, Nikanora, Paweł, Wilhelm

Gdańsk 1°C / -1°C	Lublin -5°C / -10°C
Katowice 0°C / -4°C	Kraków 0°C / -4°C
Łódź -3°C / -5°C	Poznań 1°C / -2°C
Warszawa -4°C / -10°C	Wrocław 0°C / -3°C

ADRIAN STANKOWSKI

Po co są służby specjalne

Monstrualna kradzież majątku publicznego w postaci wyłudzeń VAT to w przybliżeniu wartość rocznego budżetu Polski. Na osiem lat rządów PO jeden rok Polacy pracowali na rzecz podatkowych mafii! Z całą pewnością nie było to jednostkowe przestępstwo, o którym aparat państwa mógł nie wiedzieć. Nie sposób na przykład nie zauważyć, że na papierze Polska nagle stała się światowym eksporterem telefonów komórkowych. Służby specjalne, jak CBA, mają prawny obowiązek podejmowania inicjatyw zmierzających do pozyskania wiedzy na temat nawet potencjalnych zagrożeń dla stabilności finansowej kraju i wykorzystania wszelkich dostępnych instrumentów, by istniejącą już przestępczość wyeliminować lub ograniczyć. To za to, a nie za biesiadowanie z panią Bieńkowską, Paweł Wojtunik pobierał sowite wynagrodzenie. Sądząc po efektach, nie były to dobrze wydane pieniądze.

Rafał Zawistowski

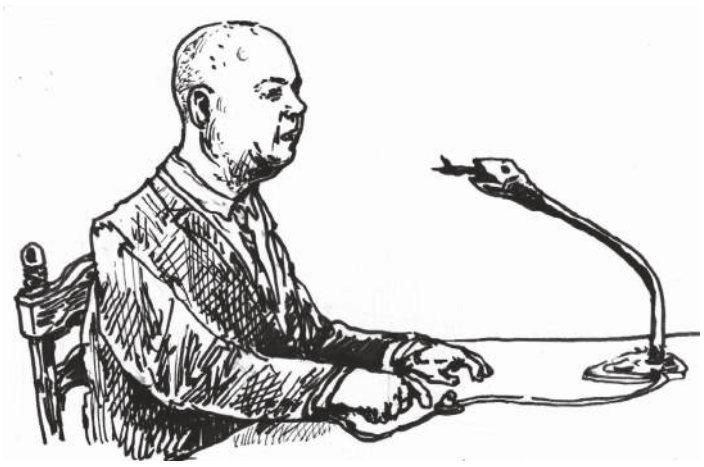

Jacek Liziniewicz

Jutro będzie futro

Nie będzie zakazu hodowli zwierząt futerkowych. W dość prosty sposób biznesmeni związani z PO przebrali się w skórę Polaka katolika, czyniąc ze swojej branży przedmurze chrześcijaństwa. Oczywiście dyskusja została przez prawicę tak zagmatwana i tak zideologizowana, że już w zasadzie nie wiadomo, o co chodzi. W jej efekcie okazuje się, że statystyczny Kowalski, który jest za zakazem uboju norek na futra, musi być lewakiem, najlepiej homo, zwolennikiem aborcji, przeciwnikiem Kościoła i jedzenia mięsa oraz, co oczywiste, jego działania mają doprowadzić do tego, że będziemy kondominium rosyjsko-niemieckim. Tak jakby jedno wykluczało możliwość posiadania konserwatywnych poglądów. Tymczasem rzeczywistość jest banalnie prosta. Grupka cwaniaków przy pomocy kiepsko opłacanych pracowników, niszcząc środowisko i zatruwając życie sąsiadom, płacąc symboliczne podatki, zarabia astronomiczne pieniądze. Wszystko inne to propaganda mająca odwrócić uwagę od branży, która, gdy zobaczy się to wszystko na żywo, jedynie śmieszy. Prawda prędzej czy później wyjdzie na jaw, a ludzie, którzy bronią ferm, trafią do książek o luddystach. Nawet bowiem do Sowietów w końcu dotrze, że futro to obciach.

Wojciech Mucha

Ucieczka od powagi

Nie cierpię propagandy. Mam na nią wyjątkowo silną alergię. Na całym ciele miałem pokrzywkę, gdy Donald Tusk z marsową miną grzmiał o dopalaczach i bezwzględnej z nimi wojnie lub przekonywał, że pedofilów wykastruje chemicznie. Zazwyczaj działo się to w obliczu jakiejś tragedii i było obliczone na zbicie doraźnego kapitału politycznego. Dlatego mam wysypkę i robi mi się słabo, gdy słucham tego, co wyprawia się po tragicznym pożarze w escape roomie w Koszalinie, gdzie podczas przyjęcia urodzinowego śmierć poniosło pięć młodych dziewczyn. Tragedia ta stała się okazją do tego, by już od niemal tygodnia toczyć medialny show z udziałem kilku ministrów i zagonu służb mundurowych. Dochodzi do takich absurdów, że głos w tej sprawie zabrał nawet minister inwestycji i rozwoju, a szef MSWiA Joachim Brudziński chwali się, że „zlokalizowano 1100 escape roomów w całym kraju". Cóż, pozostaje się cieszyć, że nasze służby potrafią korzystać z wyszukiwarki, wszak to niełatwe. Nie chcę wiedzieć, co by było po podobnej tragedii np. w solarium. Takich obiektów zlokalizowałem w kilka minut aż kilkadziesiąt tysięcy. Że to mało poważne? Cóż, to nie ja zacząłem bawić się we „wkurzonego Tuska".

MARCIN HERMAN

Wyrwa po Gortacie

W koszykówce Polska nigdy nie miała wielkich sukcesów, więc nie ma u nas takiej rangi, jak piłka nożna, siatkówka czy nawet skoki narciarskie. Wielka szkoda, bo to jedna z najpopularniejszych i najbardziej prestiżowych dyscyplin w świecie. A już szczególnie północnoamerykańska liga NBA. Gra w niej tylko jeden Polak – Marcin Gortat. Swój pobyt w NBA maksymalnie wykorzystuje dla... Polski. Od 2012 r. organizuje w kolejnych miastach i klubach, w których gra, tzw. Polish Heritage Night. Wiele milionów kibiców z USA i całego świata na początku roku może dowiedzieć się o Polsce, o naszej historii, weteranach, kuchni, kulturze i popkulturze. Komentatorzy i zawodnicy NBA mają status wielkich gwiazd i celebrytów i oni przez kilka dni razem z Gortatem „nawijają" w telewizji i internecie o Polsce. Lepszą promocję trudno sobie wyobrazić. Niestety, Gortat powoli kończy karierę i być może w niedzielę w Los Angeles odbyła się ostatnia Polish Heritage Night. Po Gortacie pozostanie wielka wyrwa. Nie tyle w kwestiach sportowych (bo reprezentacja dobrze sobie radzi bez niego), ile właśnie w kwestii promocji Polski w świecie.

eprasa.pl 556c5c0c24

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

PREZYDENT Z INICJATYWĄ NARODOWEJ STRATEGII ONKOLOGICZNEJ

ZDROWIE \ **Andrzej Duda podpisał we wtorek projekt ustawy o Narodowej Strategii Onkologicznej i skierował inicjatywę ustawodawczą do Sejmu. – To bardzo ważny moment w historii polskiej ochrony zdrowia – mówił podczas uroczystości w Pałacu Prezydenckim.**

IDEOLOGIA \ Antyklerykalizm na sztandarach Koalicji Obywatelskiej

Czerwoni idą na wojnę z Kościołem

Przewodnicząca Inicjatywy Polska Barbara Nowacka, którą sam Grzegorz Schetyna mianował jednym z liderów Koalicji Obywatelskiej, zapowiedziała przygotowanie ustawy „rozdzielającej Kościół od państwa". Chodzi m.in. o zniesienie finansowania lekcji religii z pieniędzy publicznych. Pomysł lewicowej aktywistki nie spodobał się części polityków PO, co może skutkować poważną kłótnią między największym ugrupowaniem opozycyjnym a innymi przedstawicielami Koalicji.

Jan Przemyłski

W niedzielę liderka Inicjatywy Polska Barbara Nowacka poinformowała o przygotowywaniu projektu ustawy, która ma „rozdzielać Kościół od państwa". Wśród jej głównych założeń mają być m. in. zniesienie finansowania lekcji religii oraz opłacania ubezpieczeń społecznych księży i duchownych z budżetu państwa. Inicjatywa postuluje też likwidację Funduszu Kościelnego oraz chce rozwiązania wszystkich komisji rządowo-kościelnych.

Warto przypomnieć, że przed wyborami samorządowymi w 2018 r. Barbara Nowacka i jej projekt polityczny dołączyli do Koalicji Obywatelskiej. Podczas wrześniowej konwencji „zjednoczonej opozycji" lewicowa działaczka wygłosiła jedno z głównych przemówień. Z kolei Grzegorz Schetyna otwarcie mówił, że jest ona jednym z liderów Koalicji.

Teraz jednak PO może mieć problem ze swoim sojusznikiem, gdyż jak mówią posłowie tego ugrupowania, pomysłu Nowackiej nie poprą. – Konstytucja definiuje relacje między państwem a Kościołem. Trzeba by przeanalizować krok po kroku projekt ustawy, który chce zaproponować Inicjatywa Polska. Trudno komentować coś, co jeszcze nie zostało zaprezentowane i jest tylko wymysłem ugrupowania pani Nowackiej – powiedział „Codziennej" poseł PO Andrzej Czerwiński. – Myśmy wielokrotnie powtarzali, że uznajemy zapisy konkordatu i te sprawy, które są tam zagwarantowane stronie kościelnej, będziemy respektować. Na pewno nie chcemy z Kościołem wywoływać żadnej wojny, ale dyskusja na pewne tematy w różnych kręgach może się toczyć – dodał.

Granie na nutach antyklerykalnych może się Koalicji Obywatelskiej nie opłacić | fot. Andrzej Zbraniecki/PAP

Bardziej krytyczny w swojej opinii jest Eugeniusz Kłopotek z PSL. – Poglądy moje i pani Nowackiej różnią się, i to bardzo. Niech robi jak uważa, ale moim zdaniem przebicia nie ma żadnego i niech lepiej sobie da spokój – powiedział nam poseł Kłopotek. Dodał też, że pomysł liderki Inicjatywy Polska może być bardzo kłopotliwy dla Schetyny. – Może to powodować wewnętrzne perturbacje w PO, natomiast nie u nas – podkreślił.

Podobne zdanie wyraził poseł PiS Bartłomiej Wróblewski. – Wiemy, że nawet na opozycji znaczna część polityków nie wyraziłaby zgody na takie rozwiązania. Aby zrealizować postulaty pani Nowackiej, trzeba by było zmienić zapisy konstytucji i konkordatu, co nie jest możliwe na mocy zwykłej ustawy. Grzegorz Schetyna próbuje swoistej akrobatyki politycznej, by z jednej strony nie zniechęcać swoich centrowych wyborców, a z drugiej – przyciągnąć wyborców lewicowych. Myślę jednak, że jest to nie do pogodzenia, a jedyne, co z tego wyjdzie, to kolejny dowód na to, jak słomiana jest koalicja opozycji – powiedział Bartłomiej Wróblewski.

O komentarz do antyklerykalnych pomysłów polityków poprosiliśmy duchownych. – Kościół i państwo są w Polsce rozdzielone, mówią o tym takie dokumenty jak konkordat i konstytucja. Patrząc na działania niektórych środowisk atakujących Kościół, możemy mieć skojarzenia z sytuacjami i schematami, które były charakterystyczne dla ustroju komunistycznego – powiedział „Codziennej" ks. prof. Piotr Mazurkiewicz, wykładowca Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

– Z kolei na pytanie, co młodzi ludzie mogą wynieść z lekcji religii, odpowiem: kultura polska jest tak mocno zakorzeniona w tradycji chrześcijańskiej, że jeśli ktoś chce dobrze się czuć w tej tożsamości polskiej, musi znać podstawy religii. Jeśli ktoś nie będzie potrafił odczytać poezji Norwida lub nie będzie wiedział, czym jest ołtarz Wita Stwosza tylko dlatego, że nie zna podstaw religii, to stanie się cudzoziemcem we własnej kulturze – dodał ks. prof. Mazurkiewicz.

„Gazeta Polska": Rosjanie blokują przekop mierzei

NOWY NUMER \ **W najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska" m.in. o tym, jak rosyjskie lobby blokuje przekop Mierzei Wiślanej, cotygodniowy komentarz plastusiowy Barbary Bieli oraz o przekręcie stulecia, który zablokował minister Banaś.**

W najnowszym numerze „Gazety Polskiej" Wojciech Mucha rozprawia się z klubem piłkarskim Wisłą Kraków. Pisze m.in.: „Gdyby Patryk Vega albo Władysław Pasikowski szukali scenariusza do nowego filmu, wystarczy, żeby przeanalizowali ostatnie kilka lat historii Wisły Kraków. Jest tu wszystko. Sport, pieniądze, zorganizowana przestępczość, nieoczekiwane zwroty akcji, egzotyczne lokalizacje i wielkie zagadki. A w tle? Być może i korupcja na niemałą skalę oraz układy sięgające do głębokiego PRL".

W tekście pt. „Wojna o przyszłą Europę" czytamy: „Brexit i majowe wybory do europarlamentu zapowiadają się jako dwa wstrząsy, które na zawsze zmienią Unię Europejską. Choć w sondażach populiści mają przewagę, to na razie wszystkie najważniejsze karty trzyma w swoich rękach unijny establishment".

Ryszard Kapuściński (prezes Klubów „GP") pisze, że „Dziesiątki przedstawicieli klubów »Gazety Polskiej« przyjechały do Warszawy, żeby swoją obecnością wesprzeć redaktora naczelnego tygodnika »GP« w procesie, jaki wytoczyło mu 38 sędziów Sądu Okręgowego w Krakowie. Domagają się oni sprostowania treści autoryzowanego wywiadu z premierem Mateuszem Morawieckim. Historia obecności członków klubów »Gazety Polskiej« na procesach wytoczonych dziennikarzom „GP" ma długą tradycję".

A Jacek Liziniewicz w artykule pt. „Nosacz to Holender! " pisze: „Jest niemal pewne, że gdyby internauci mieli wybrać najpopularniejsze zwierzę roku 2018, to byłby to nosacz sundajski. Ta niewielka małpa szturmem wzięła przemysł memowy, a profile o nosaczach polskości, naśmiewające się z naszej codzienności, śledzi na co dzień kilkaset tysięcy osób. Warto przyjrzeć się tym zwierzętom, które mało kto widział na żywo".

Poza tym wiele dobrej publicystyki i ciekawych artykułów przybliżających polską historię.

(sm)

NIE PRZEGAP !

Więcej w dzisiejszej „Gazecie Polskiej" dostępnej w kioskach i na stronie internetowej: prenumerata.gazetapolska.pl.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 NAUKA/TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 556c5c0c24

Gazeta Polska CODZIENNIE

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

WALKA Z NIEUCZCIWYMI FIRMAMI WCHODZI W DECYDUJĄCĄ FAZĘ

BIZNES \ **Rząd przyjął we wtorek projekt ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. Nowe przepisy mają umożliwić zdecydowaną walkę z nieuczciwymi firmami, które oszukują Polaków, a także narażają na straty polskie państwo – podał resort sprawiedliwości.**

AFERA VAT \ Były szef CBA zeznawał przed komisją

Wojtunik nic „nie pamiętał”

Wczoraj przed komisją śledczą ds. VAT stanął Paweł Wojtunik, były szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego i Centralnego Biura Śledczego. Funkcjonariusz miał niewiele do powiedzenia, bo jak ujawnił przewodniczący komisji Marcin Horała, w trakcie rządów koalicji PO-PSL CBA prowadziło jedynie dziewięć postępowań ws. wyłudzeń VAT.

Jacek Liziniewicz

Paweł Wojtunik jak ognia unikał używania zwrotu „nie pamiętam”, gdyż tą frazą zabłysnął podczas komisji śledczej ds. Amber Gold, powtarzając ją 144 razy. „Jest mi ciężko odpowiedzieć »tak« lub »nie« na to pytanie”, „Nie mam z tym szczególnych wspomnień”, „Nie jestem dziś w stanie odpowiedzieć” – różnych formuł retorycznych chwytał się wczoraj Paweł Wojtunik, aby nie powiedzieć „nie pamiętam”. Na ten temat wywiązała się nawet dyskusja z przewodniczącym Marcinem Horałą, który przypomniał świadkowi liczbę 144. Z tym nie zgodził się były szef CBA, który stwierdził, że została ona przez media zawyżona.

Swoje wczorajsze wystąpienie Paweł Wojtunik ograniczył do tego, żeby wyjaśnić funkcjonowanie służb i kierowanego przez siebie CBŚ i CBA, ale skupił się bardziej na pierwszej służbie. Jego zdaniem to właśnie ona miała większy kontakt z przestępstwami skarbowymi. Jak twierdził, przestępcy przebywający w zakładach karnych „nabywali nowe kwalifikacje” i stawali się przestępcami ekonomicznymi. Dlatego były szef CBŚ wpadł na pomysł opracowania listy 100 liderów świata przestępczego, którzy byli monitorowani przez cały czas, także po wyjściu z więzienia.

Nie zapadła mi w pamięci żadna rozmowa bezpośrednia z premierem Donaldem Tuskiem ani z premier Ewą Kopacz, w której rozmawialibyśmy na temat problemu wyłudzeń VAT – przyznał Paweł Wojtunik | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Świadek przekonywał też, że system zwalczania przestępczości ekonomicznej w CBŚ był kompleksowy, a przestępstwa skarbowe to część działalności kryminalnej. Jak wyjaśniał, inne zadanie miało Centralne Biuro Antykorupcyjne, którym Wojtunik kierował od 2009 r. Jak ujawnił Marcin Horała, samo CBA pod kierownictwem Wojtunika badało jedynie dziewięć spraw dotyczących wyłudzeń VAT.

Były szef CBA przekonywał, że zastał służbę w złej kondycji i skupił się na oddzieleniu instytucji od polityki. Wielokrotnie podczas przesłuchania podkreślał, że nie jest politykiem. Nie przypominał sobie też żadnych nacisków w sprawie afer, która kosztowała Polskę 240 mld zł. – Nie zapadła mi w pamięci żadna rozmowa bezpośrednia z premierem Donaldem Tuskiem ani z premier Ewą Kopacz, w której rozmawialibyśmy na temat problemu wyłudzeń VAT – mówił Paweł Wojtunik.

Przesłuchanie świadka rozpoczęło się przed południem, ale zakończyło się po wysłaniu gazety do druku.

Kto zarabiał na seksie u posła Gawłowskiego?

KADRY PO \ **Na to pytanie starają się znaleźć odpowiedź szczecińscy śledczy. Prokuratura Rejonowa Szczecin-Śródmieście prowadzi postępowanie w sprawie czerpania korzyści z nierządu w mieszkaniu zawieszonego sekretarza generalnego Platformy Obywatelskiej posła Stanisława Gawłowskiego.**

Sprawa prostytucji w jednym z mieszkań należących do posła Gawłowskiego wyszła na jaw w maju ubiegłego roku. Radio Szczecin ujawniło, że w lokalu należącym do posła można kupić usługi seksualne. Chodzi o mieszkanie przy ul. Chodkiewicza, gdzie pracowała m.in. prostytutka, która reklamowała się na stronach internetowych szczecińskich agencji towarzyskich.

Po ujawnieniu tych informacji żona posła Gawłowskiego mówiła w zaprzyjaźnionych mediach, że informacje o prostytutkach są nieprawdziwe. „Mieszkanie wynajmowane agencji towarzyskiej nie należy do nas” – mówiła. Po ujawnieniu wyciągu z ksiąg wieczystych przez TVP wyszło na jaw, że właścicielem mieszkania jest… poseł Gawłowski, który wydał oświadczenia, że… o niczym nie wiedział.

Jak informuje prokurator Jaonna Biranowska-Sochalska z Prokuratury Okręgowej w Szczecinie, śledczy sprawdzają, kto czerpał korzyści z nierządu w mieszkaniu posła Gawłowskiego. Aktualnie trwa gromadzenie materiału dowodowego – przede wszystkim ustalanie, czy w lokalu mieszkalnym był prowadzony proceder, który miał polegać na czerpaniu korzyści z tego procederu przez inne osoby oraz ułatwianiu prowadzenia tego rodzaju formy działalności – mówi Biranowska-Sochalska.

W śledztwie nie przedstawiono jeszcze nikomu zarzutów, przesłuchiwani są świadkowie. – Jeżeli chodzi o przestępstwo stręczycielstwa i sutenerstwa, czyli ułatwiania innej osobie czerpania korzyści majątkowych z uprawiania prostytucji, to takie przestępstwo jest zagrożone karą pozbawiania wolności od trzech miesięcy do pięciu lat.

Po ujawnieniu sprawy poseł Gawłowski twierdził, że nie wiedział o prostytutkach świadczących przez kilka lat usługi seksualne w jego mieszkaniu. – Kategorycznie stwierdzam, że nie miałem żadnej wiedzy, aby w wynajmowanym mieszkaniu świadczone były przez najemcę usługi wątpliwe moralnie – powiedział. Jak podkreślił, umowa najmu „została zawarta ponad dwa lata temu z kobietą w średnim wieku, która prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług gastronomicznych”.

Pytany przez dziennikarza radia Szczecin twierdził, że nic nie wie na temat toczącego się śledztwa i nie chce tego komentować.

Tomasz Duklanowski

Coraz więcej Polaków chodzi do kościoła

STATYSTYKA \ **„W 2017 r. o 1,6 proc. więcej osób uczestniczyło w niedzielnych mszach św. niż rok wcześniej. Ponadto o 1 proc. wzrosła liczba osób przystępujących do Komunii Świętej” – poinformowało na Twitterze Biuro Prasowe Konferencji Episkopatu Polski.**

Biuro Prasowe KEP powołało się na dane przeprowadzone przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC im. Witolda Zdaniewicza w roku 2018 pt. „Annuarium Statisticum Ecclesiae in Polonia”.

Z danych wynika np., że w 2017 r. udzielono sakramentu chrztu niemal 400 tys. osobom, o 5 proc. więcej niż w 2016 r. Zdecydowaną większość chrztów udzielono dzieciom do 1. roku życia. Jedynie 4 proc. dzieci przyjmowało chrzest w wieku od 2. do 7. roku życia. Chrzest w wieku powyżej 7 lat przyjęło niespełna 1 proc. ochrzczonych.

Z kolei do pierwszej komunii św. przystąpiło ponad 400 tys. osób. Sakrament bierzmowania przyjęło 288,9 tys. osób, o 3 proc. mniej niż w roku 2016. Z kolei sakrament małżeństwa został udzielony ok. 134 tys. par. W 2017 r. do sądów kościelnych pierwszej instancji wniesiono na wokandę 4,3 tys. spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa i rozstrzygnięto 3,9 tys. z nich. W 2,8 tys. przypadków stwierdzono nieważność małżeństwa, co stanowi 71 proc. rozstrzygniętych w ciągu roku spraw. W 907 sprawach wydano wyrok przeciw nieważności – czytamy w raporcie.

Cały raport dostępny jest na stronie internetowej: drive.google.com/file/d/1Z5HEviG6nx2qiytYmoVrSjespxw19ykd/view.

Sebastian Moryń

Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC im. Witolda Zdaniewicza jest pierwszym w Polsce niezależnym ośrodkiem badań nad religijnością oraz działalnością duszpasterską. Założony został w 1972 r. przez Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego (księża pallotyni). Współpracuje z Głównym Urzędem Statystycznym oraz Konferencją Episkopatu Polski.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 NAUKA/TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 556c5c0c24

fot. Forum/Reuters

BĘDZIE ODSTRZAŁ ŻUBRÓW

ŁOWIECTWO \ Generalny dyrektor ochrony środowiska wydał zgodę na odstrzał 20 żubrów z Puszczy Boreckiej. Zwierzęta mają być zastrzelone do końca marca przez pracowników nadleśnictwa.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

SPRAWA PROF. CHAZANA ODROCZONA

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Sąd Rejonowy w Warszawie odroczył rozprawę ws. zwolnienia prof. Bogdana Chazana z funkcji dyrektora Szpitala im. Świętej Rodziny. Termin wyznaczono na 18 lutego.

SPOTKANIE NA SZCZYCIE \ Ważna rozmowa Kaczyńskiego z Salvinim

Nowy kształt Unii Europejskiej

Dziś w Warszawie prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński porozmawia z wicepremierem Włoch Matteem Salvinim. – To spotkanie dwóch liderów ugrupowań politycznych rządzących w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Takie spotkania się odbywają – mówi europoseł PiS prof. Karol Karski.

Matteo Salvini | fot. Tony Gentile/Reuters

Jarosław Kaczyński | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Adrian Siwek

Matteo Salvini miał od dawna zabiegać o spotkanie z Jarosławem Kaczyńskim. W ostatnim czasie włoscy politycy dwukrotnie odwiedzali Warszawę, mieli oni sprawdzić grunt pod ewentualne rozmowy.

Prof. Kazimierz Kik, politolog z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, w rozmowie z „Codzienną" stwierdził, że spotkanie ma związek ze zbliżającymi się wyborami do europarlamentu. – Wybory do Parlamentu Europejskiego będą starciem mainstreamu elit, mainstreamu neoliberalnego z nowymi siłami politycznymi całej Europy. Nazywa się je populistycznymi, ale to bardziej narodowe ruchy polityczne. To będzie pierwsze starcie o kształt Europy, przed którym aktywizują się różne ugrupowania polityczne w skali międzynarodowej – stwierdził.

– Salvini i Kaczyński to dwaj główni przedstawiciele tzw. ruchów populistycznych, ale ja nazywam je suwerennistycznymi. Jest to próba stworzenia wspólnego frontu przeciwko frontowi ugrupowań neoliberalnych, jaki zarysował się już wcześniej: w wersji socjaldemokratycznej, w wersji liberalnej i w wersji chadeckiej. To jest początek drogi w zmaganiach o nowy kształt Unii Europejskiej – dodał prof. Kik.

Poseł Platformy Obywatelskiej Marcin Święcicki jest przekonany, że spotkanie to ma dotyczyć budowy potencjalnej koalicji w Parlamencie Europejskim. – Salvini montuje nowy blok w Parlamencie Europejskim – sceptyków unijnych. Z kolei PiS traci swoją dotychczasową grupę, bo wychodzą z niej konserwatyści brytyjscy, więc też pewnie będzie się rozglądał za jakąś nową grupą w Parlamencie Europejskim. Tworzy się koalicja eurosceptyków, którzy chcieliby osłabienia Unii Europejskiej. Salivini jest prokremlowskim politykiem. Jest to bardzo niepokojące, że PiS szuka z nim jakiegoś związku – mówił nam poseł PO. – Jestem o tym przekonany dlatego, że pan Salvini sam kilkukrotnie był europarlamentarzystą, atakuje mocno Macrona, który też chce stworzyć własny blok, więc przypuszczam, że to jest motywowane głównie sprawą nowego układu w nowym parlamencie po wyborach – powiedział Święcicki.

Europoseł Prawa i Sprawiedliwości prof. Karol Karski tonuje nastroje. – To spotkanie dwóch liderów ugrupowań politycznych rządzących w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Takie spotkania się odbywają. Jest to coś normalnego, naturalnego – przekonywał.

W rozmowie z „Codzienną" ocenił, że jest jeszcze zdecydowanie za wcześnie, żeby mówić o ewentualnych koalicjach w europarlamencie. – Niczego nie przesądzałbym w tym momencie, jest to normalna rozmowa. Premier Salvini wykazał inicjatywę, w związku z tym jest czymś naturalnym, że do takiego spotkania dojdzie. Polska i Włochy mają wiele wspólnych problemów w Unii Europejskiej dotyczących m.in. kwestii migracji. Jesteśmy państwami granicznymi Unii – mówił.

„Gazeta Wyborcza" manipuluje na temat PPK

PRASA \ Za fake newsa uznał prezes Polskiego Funduszu Rozwoju Paweł Borys poniedziałkowe rewelacje „Gazety Wyborczej", według której PiS przesuwa wejście w życie programu pracowniczych planów kapitałowych (PPK) na okres powyborczy, ponieważ mają one rzekomo obniżyć pensje pracowników, a to mogłoby skutkować spadkiem poparcia społecznego dla partii rządzącej.

Działanie ustawy o PPK – zdaniem „Gazety Wyborczej" – mamy odczuć jesienią, kiedy każdy pracownik dostanie na konto pensję zmniejszoną o 2–4 proc. Dziennik zwraca uwagę, że między 12 października a 12 listopada br. mają się odbyć wybory parlamentarne, w związku z czym „tuż przed wyborami Polacy dostaną na konta mniej pieniędzy za pracę, a to mogłoby się odbić na poparciu dla PiS". Aby tego uniknąć, rząd PiS miał zarządzić nowy termin wprowadzenia PPK. „Umowę na prowadzenie nowego programu pracodawcy mają podpisać nie do 10 października, ale do 12 listopada 2019 r., a 2 lub 4 proc. trzeba będzie potrącać po raz pierwszy nie z wynagrodzenia za październik, ale dopiero z pensji za listopad" – napisała „GW".

Zdaniem Pawła Borysa, prezesa PFR, informacja gazety jest fake newsem. – Praktycznie wszystkie rzeczy, które tam zostały podane, są zwyczajnie wymyślone – ocenił Borys w rozmowie z PAP.

Podkreślił, że autor tekstu „po prostu w ten sposób okłamał czytelników »Gazety Wyborczej«". – De facto dojdzie do wzrostu pensji – stwierdził Borys i dodał, że oszczędzający uzyskają „dopłaty od strony pracodawców bądź ze strony państwa, co jest ekwiwalentem podwyżki pensji". Dodał także, że nie każdy musi oszczędzać w PPK. Wyjaśniał, że terminy ustalono po dokładnej analizie prawnej, m.in. z departamentem prawnym Ministerstwa Finansów.

Zdaniem premiera Mateusza Morawieckiego program zabezpieczy godną emeryturę Polaków. – Przede wszystkim program PPK jest programem prospołecznym, jest programem dla ponad 11 mln pracowników, bez żadnych pułapek, bez niebezpieczeństw, ponieważ jest programem, w którym uczestniczą trzy strony, w tym państwo i pracodawcy na zasadzie dobrowolnej, i oczywiście pracownik – mówił wczoraj premier.

Dariusz Piontkowski z PiS, członek sejmowej komisji kultury i środków przekazu, powiedział „Codziennej", że zapowiedzi obniżki pensji to nieuzasadnione straszenie, a z poziomu składek do PPK nie wynika, aby przedsiębiorcy mieli obniżać pensje. – Kilka tytułów, gazet, portali, stacji TV działa na usługach totalnej opozycji, kiedy jest zapotrzebowanie, to nagle pojawia się artykuł, który w krzywym zwierciadle przedstawia rzeczywistość – mówi nam poseł.

Paweł Tunia

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 NAUKA/TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 556c5c0c24

fot. KCNA KCNA/Reuters

KIM ZAWITAŁ DO CHIN

PEKIN \ **Północnokoreański przywódca Kim Dzong Un przybył wczoraj z oficjalną czterodniową wizytą do Chin. Choć plan spotkań został utajniony, niemal pewne jest, że dyktator KRLD porozmawia z prezydentem Xi Jinpingiem oraz najważniejszymi politykami Komunistycznej Partii Chin (KPCh).**

CZARNY LĄD \ Wspierany przez Rosję prezydent utrzymał władzę

Nieudany pucz w Gabonie

W Gabonie doszło do próby wojskowego zamachu stanu. Zbuntowani żołnierze usiłowali obalić prezydenta tego środkowoafrykańskiego kraju wspieranego m.in. przez prezydenta Rosji Władimira Putina.

Wespazjan Wielohorski

W poniedziałek grupa wojskowych ogłosiła ze przejmuje władzę „w celu przywrócenia demokracji". Uzbrojeni ludzie zajęli państwową rozgłośnię radiową w stolicy kraju Libreville, a następnie wygłosili odezwę, stwierdzając, że zamach jest skierowany przeciw tym, którzy „tchórzliwie zabili młodych patriotów w sierpniu 2016 r.". Buntownicy zadeklarowali, że wypowiadają posłuszeństwo prezydentowi Alemu Bongo Ondimbie (który obecnie przebywa na leczeniu w Maroku). Dodali, że przejęli kontrolę nad rządem i wezwali ludność do wyjścia na ulicę, a armię do zajmowania magazynów wojskowych i lotnisk. Powiadomili też o utworzeniu Narodowej Rady Obrony Demokracji.

Prezydenci Rosji i Gabonu: Władimir Putin oraz Ali Bongo Ondimba | fot. Kremlin.ru/d

Szybko się okazało, że poparcie dla puczu w armii i strukturach siłowych jest praktycznie zerowe. Ściągnięte przed siedzibę stacji radiowej oddziały wojska zdobyły budynek i zabiły dwóch zamachowców oraz aresztowały czterech. Przywódcę buntu, któremu udało się uciec, schwytano kilka godzin później. Kilkusetosobową demonstrację antyrządową rozpędzono przy pomocy gazu łzawiącego. W związku z próbą przewrotu w stolicy wprowadzono godzinę policyjną i wyłączono internet. Na ulicach pojawiły się transportery opancerzone.

Obecny prezydent Gabonu Ali Bongo Ondimba odziedziczył władzę po swoim ojcu Omarze Bongo, który rządził krajem od 1967 do 2009 r. W 2009 r. Ali Bongo Ondimba wygrał wybory prezydenckie, a w 2016 r. ogłosił swoje zwycięstwo w kolejnych wyborach. Jednak opozycja, której kandydat przegrał minimalną różnicą głosów, nie uznała wyników, twierdząc, że zostały sfałszowane. W Libreville doszło wówczas do masowych zamieszek, podczas których spalono gmach parlamentu. Ostatecznie sąd konstytucyjny potwierdził zwycięstwo Ondimby.

W lipcu ub.r. gaboński lider gościł w Moskwie, gdzie dziękował Władimirowi Putinowi za to, że władze Rosji jako jedne z pierwszych pogratulowały mu zwycięstwa. Obie strony zadeklarowały chęć współpracy zarówno gospodarczej, jak i politycznej. – Afryka posiada bogate zasoby naturalne i obecnie wiele państw walczy o dostęp do nich – mówił wówczas Ondimba. Gabon, który należy do najlepiej prosperujących państw Afryki Subsaharyjskiej, jest znaczącym producentem ropy naftowej. Sprzedaż ropy to 81 proc. gabońskiego eksportu, a dochody ze sprzedaży tego surowca stanowią ponad 43 proc. PKB.

W 2017 r. rosyjskie giganty naftowe Rosnieft i Zarubezhneft podpisały umowy dotyczące eksploatacji złóż ropy i gazu w Gabonie. Rosja w ostatnim czasie stara się poszerzać swoje wpływy w Afryce, wypychając z kilku krajów konkurujące koncerny chińskie i francuskie oraz umacniając obecność wojskową.

Kirgizi nie chcą imigrantów z Chin

AZJA ŚRODKOWA \ **Kilkuset działaczy zebrało się w tym tygodniu w centrum stolicy Kirgistanu, aby zaprotestować przeciw rosnącej fali migracyjnej z Chin, a także popadaniu Kirgistanu w zależność ekonomiczną od Chin.**

Podczas poniedziałkowej demonstracji na centralnym placu Biszkeku protestujący wezwali władze Kirgistanu do deportowania nielegalnych chińskich imigrantów oraz zaprzestania nadawania obywatelstwa tym, którzy ożenili się z obywatelami Kirgistanu. Obecnie niemal 80 proc. osób z zagranicy pracujących w Kirgistanie pochodzi z Chin. Osoby te pracują przy budowie infrastruktury i wydobywaniu surowców, w tym złota.

Manifestujący sprzeciwiają się również rosnącej zależności od kapitału i pożyczek oferowanych przez Chiny. – Kirgiscy przywódcy bez żadnych konsultacji z ludźmi zaciągają u Chińczyków pożyczki, doprowadzając nasz kraj do finansowej zależności od Pekinu – oświadczył jeden z protestujących w rozmowie z Radiem Wolna Europa. Zagraniczny dług Kirgistanu wyniósł w ubiegłym roku 3,76 mld dol., z czego aż 44,7 proc. jest w rękach Chin.

Chińczycy, korzystając ze swojej silnej pozycji w Kirgistanie, obecni są również w przemyśle wydobycia złota, który jest jednym z głównych towarów eksportowych. Demonstranci protestujący w centrum miasta wyrazili również solidarność z Kirgizami mieszkającymi w chińskiej prowincji Sinciang, którzy doświadczają prześladowań ze strony komunistycznego Pekinu. Według danych ONZ ok. 1 mln muzułmanów z północno-wschodniej prowincji należących do grup etnicznych Kirgizów, Kazachów oraz Ujgurów przetrzymywanych jest w centrach reedukacji dla ekstremistów.

(pk)

Napaść na posła do Bundestagu

RFN \ **Polityk Alternatywy dla Niemiec (AfD) Frank Magnitz został w poniedziałek na ulicach Bremy napadnięty, a następnie dotkliwie pobity przez nieznanych sprawców. Policja uważa, że napaść na posła do Bundestagu była politycznie motywowana.**

Przewodniczący antyimigranckiej Alternatywy dla Niemiec został napadnięty chwilę po wyjściu z ratusza Bremy, gdzie brał udział w noworocznym przyjęciu dla osobistości lokalnego życia społeczno-politycznego.

Jak informuje policja, napaść zdarzyła się naprzeciw Teatru Bremeńskiego, przy pl. Goethego, około godz. 17.20. Uczestniczyło w niej co najmniej trzech zamaskowanych sprawców. Polityk został pobity do nieprzytomności m.in. przy użyciu drewnianego narzędzia, a następnie dotkliwie skopany. Gdyby nie interwencja dwóch pracowników budowlanych, napaść mogłaby się zakończyć śmiercią posła.

Polityk w ciężkim stanie trafił do szpitala, w którym pozostanie do końca tygodnia. Policja nadal poszukuje sprawców napaści, która ich zdaniem ma podłoże polityczne. – Jeżeli miejscowa policja ma jakieś powiązania z Zielonymi czy SPD, to będzie bardzo trudno znaleźć sprawców. Obawiam się, że w przyszłości może się pojawić więcej tego typu przypadków – mówi „Codziennej" Jan Bogatko, niemiecki korespondent Radia Wnet.

Politycy AfD są zszokowani poniedziałkową napaścią, mówią, że jest to czarny dzień dla demokracji w Niemczech. Życzyli Magnitzowi szybkiego powrotu do zdrowia.

Do sprawy odniósł się szef niemieckiej dyplomacji Heiko Mass. – Przemoc nie może być sposobem rozwiązywania politycznych sporów – stwierdził.

Jak jednak zauważa Bogatko, to właśnie nagonka na AfD w mediach i przez polityków innych frakcji otworzyła możliwości działania lewackich organizacji korzystających z przemocy w sporze politycznym.

Poniedziałkowy napad to już kolejny akt przemocy wobec AfD w ciągu ostatnich kilku miesięcy. W ubiegłym tygodniu doszło do wybuchu w biurze AfD w Döbeln. Nikt w eksplozji nie ucierpiał. W sobotę dom jednego z polityków AfD w Meppen został pomazany czerwoną farbą, a ogród przed budynkiem zdewastowany. Na początku lipca ub.r. nieznani sprawcy napisali na budynku biura AfD w Bremie „Fuck AfD". Z kolei w grudniu 2017 r. podpalono ciężarówkę osoby, która miała należeć do sympatyka AfD.

Brema jest najmniejszym z krajów związkowych, w których 26 maja mają się odbyć zarówno wybory do Parlamentu Europejskiego, jak i regionalne. Według ostatnich sondaży Alternatywę dla Niemiec popiera ok. 12 proc. społeczeństwa w całym kraju.

Paweł Kryszczak

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 NAUKA/TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 556c5c0c24

fot. Issei Kato/Reuters

PODATEK OD WAKACJI

JAPONIA \ Rząd wprowadził podatek od wyjazdu z kraju. Wynosząca 1000 jenów, czyli ok. 9 dol., danina nałożona jest na turystów, którzy drogą morską lub lotniczą opuszczają kraj.

fot. Joshua Roberts/Reuters

CZESI TEŻ SKONTROLUJĄ

PRAGA \ W związku z tragicznym pożarem tzw. escape roomu w Polsce z pięcioma ofiarami śmiertelnymi przeprowadzone zostaną kontrole podobnych obiektów w Czechach – zapowiedziała tamtejsza straż pożarna.

EUROPA \ Amerykanie wysłali okręt na Morze Czarne

Trump stawia czoła Putinowi

Amerykański okręt desantowy USS Fort McHenry wpłynął do portu w rumuńskiej Konstancy. To pierwsza wizyta amerykańskiego okrętu wojennego na wodach Morza Czarnego od bezprawnego aresztowania w listopadzie ub.r. ukraińskich marynarzy przez Rosję.

Okręt desantowy USS Fort McHenry | fot. Normand Blouin/Reuters

Wiktor Młynarz

Amerykański okręt przypłynął z Morza Śródziemnego przez Dardanele w niedzielę o godz. 19 czasu polskiego, a w poniedziałek o 7.30 rano zadokował w Konstancy. Oficjalnie wizyta została przedstawiona jako rutynowa. „Rutynowo operujemy na Morzu Czarnym zgodnie z prawem międzynarodowym i konwencją montrealską i nadal będziemy tak robić" – powiedział rzecznik 6 Floty, do której należy USS Fort McHenry, komandor Kyle Raines.

Osobne oświadczenie wydała kontradmirał Lisa Franchetti, dowódca 6 Floty. „Przejście USS Fort McHenry na Morze Czarne potwierdza naszą wspólną troskę o bezpieczeństwo Morza Czarnego i wzmacnia nasze silne stosunki z sojusznikami z NATO i partnerami w regionie" – napisała. „Nasze rutynowe operacje na Morzu Czarnym demonstrują także elastyczność i zdolności sił morskich 6 Floty" – dodała.

Jednak słowa kontradmirał powszechnie odebrano jako stwierdzenie, że wysłanie okrętu na te wody było tak naprawdę demonstracją siły wobec Rosji po incydencie w Cieśninie Kerczeńskiej w listopadzie ub.r. Rosja ostrzelała wtedy ukraińskie okręty, twierdząc, że naruszyły jej wody terytorialne, i aresztowała znajdujących się na ich pokładach marynarzy. USA, podobnie jak wiele innych państw, potępiły to zdarzenie i wezwały do uwolnienia aresztowanych. Do podobnej demonstracji zachęcał Michael Petersen, ceniony specjalista od rosyjskiej floty. „USA chce chronić prawo międzynarodowe", które Rosja ciągle narusza na Morzu Czarnym" – pisał kilka tygodni temu.

Na pokładzie okrętu znajduje się pół tysiąca żołnierzy Piechoty Morskiej z 22 Korpusu Ekspedycyjnego Marines. Sam okręt ma jednak typowo obronne uzbrojenie i nie stanowi zbyt wielkiego zagrożenia. Nie wiadomo jednak, czy wkrótce na Morze Czarne nie wpłyną pozostałe jednostki z jego dywizjonu. Nieoficjalnie mówi się, że są już w drodze, ale marynarka wojenna tego nie potwierdza zasłaniając się tajemnicą wojskową.

Rosjanie zauważyli już obecność amerykańskiej jednostki. Według oświadczenia ministerstwa obrony Federacji Rosyjskiej przekazanego przez agencję TASS „okręt patrolowy Pytliwy z rosyjskiej Floty Czarnomorskiej prowadzi złożoną aktywność mającą na celu kontrolę działań okrętu desantowego USS Fort McHenry".

Pod koniec grudnia ub.r. swój okręt wysłała do Odessy brytyjska Royal Navy. „To nie jest rosyjskie morze" – skomentował wtedy sekretarz obrony Gavin Williamson. „To międzynarodowe morze".

Holandia po stronie „nadzwyczajnej kasty"

SKANDAL \ Mająca swoją siedzibę w Amsterdamie Międzynarodowa Izba Pomocy Prawnej (IRK), będąca częścią holenderskiego wymiaru sprawiedliwości, odmówiła wydania Polsce 11 podejrzanych. Jako powód podano obawy o praworządność i niezależność polskich sądów. Tym samym formalnie bezstronna instytucja przyjęła retorykę totalnej opozycji i „nadzwyczajnej kasty" sędziowskiej.

„IRK niepokoi się o niezależność polskiego wymiaru sprawiedliwości i konsekwencji, jakie się z tym wiążą dla sprawiedliwego procesu wobec oskarżonych. Z tego powodu na wcześniejszym etapie we wszystkich sprawach zadano pytania polskim władzom. Powinny one dostarczyć wyjaśnień w sprawie niezależności sądów, które będą się zajmować sprawami kryminalnymi przeciwko podejrzanym" – czytamy w oficjalnym komunikacie instytucji zajmującej się kwestiami międzynarodowymi. Dalej stwierdzono, że odpowiedzi, które do tej pory otrzymał sąd w Holandii, „są niewystarczające i dają podstawy do zadania kolejnych pytań". Ponadto IRK domaga się, by odpowiedź na zadane pytania była sformułowana przez ten sąd, który będzie rozpatrywał sprawę danego oskarżonego. Dalsze kroki w sprawie 11 Polaków mają być ogłoszone w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

Takie stanowisko Międzynarodowej Izby Pomocy Prawnej to pokłosie orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości UE z lipca ub.r. Orzekł on, że należy wstrzymać wykonanie europejskiego nakazu aresztowania, „jeśli dana osoba mogłaby być narażona na ryzyko naruszenia prawa do niezawisłego sądu, a tym samym do rzetelnego procesu". Wyrok ten był odpowiedzią na pytanie irlandzkiego sądu, który rozpatrując sprawę ekstradycji Polaka Artura C., objętego europejskim nakazem aresztowania, wskazywał na obawy co do praworządności w Polsce. Chodziło m.in. o uruchomienie przez Komisję Europejską procedury związanej z art. 7 Traktatu UE wobec naszego kraju. Trybunał stwierdził, że to unijne sądy mają w razie konieczności „oceniać ryzyko" dla rzetelnego procesu w Polsce, biorąc pod uwagę stan praworządności.

O jej rzekomym braku od wielu miesięcy próbują przekonywać na forum unijnym przedstawiciele totalnej opozycji, m.in. europosłowie Platformy Obywatelskiej, a także sędziowie sprzeciwiający się zmianom w funkcjonowaniu polskiego wymiaru sprawiedliwości, którzy sami określili się mianem „nadzwyczajnej kasty".

(kw)

Paryż obawia się kolejnych zamieszek

FRANCJA \ Władze w Paryżu zapowiadają zmiany w prawie dotyczącym udziału w nielegalnych demonstracjach. Chcą w ten sposób zniechęcić ruch żółtych kamizelek do kontynuowania protestów i zapobiec kolejnym zamieszkom.

Francuski premier Edouard Philippe poinformował w telewizji TF1, że władze wprowadzą sankcje wobec wandali, którzy łamią prawo podczas manifestacji żółtych kamizelek. Szef rządu podkreślił, że jego gabinet będzie chciał przyjąć nowe prawo, dzięki któremu będzie można stosować wyższe kary wobec sprawców zniszczeń i napaści, a także zakazać im brania udziału w manifestacjach. Zakazane mają zostać również protesty, które nie zostały wcześniej zgłoszone. Do 80 tys. zostanie zwiększona liczba policjantów, którzy będą zabezpieczać manifestacje żółtych kamizelek. Philippe podał, że od początku protestów zatrzymano 5,6 tys. osób, a prawie tysiąc z nich zostało skazanych.

W sobotnich protestach w całym kraju uczestniczyło ok. 50 tys. osób. W kilku miastach, m.in. w stolicy, doszło do zamieszek. Policja zatrzymała 345 osób, do aresztu trafiło 281. Jednym z podejrzewanych o atak na policjantów jest były mistrz Francji w boksie Christophe Dettinger. Mężczyzna zgłosił się na policję.

Przemoc podczas protestów potępił prezydent Emmanuel Macron. „Kolejny raz skrajna przemoc zaatakowała Republikę – jej stróżów, jej przedstawicieli, jej symbole. Ci, którzy dopuścili się tych czynów, zapominają o sednie naszego paktu obywatelskiego" – napisał na Twitterze prezydent. Szef MSW Christophe Castaner zapowiedział zaś, że rząd „ultraprzemocy przeciwstawi się ultrastanowczością".

Aleksander Kłos

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 NAUKA/TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 556c5c0c24

PGNiG Z REKORDEM

GIEŁDA \ W poniedziałek akcje Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa wzrosły na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych o 4,9 proc., do 7,26 zł za sztukę. To historyczny rekord notowań spółki. Poprzedni ustanowiony był 7 grudnia 2018 r., kiedy jedną akcję PGNiG wyceniano na 7,07 zł.

fot. <No data from link>/<No data from link>

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 NAUKA/TV
19-20 SPORT

ROZWÓJ \ Największy w historii polskich kolei program inwestycyjny

Projekt na miarę budowy kolei przez Andy

Powstanie nowa linia kolejowa Podłęże–Piekiełko, która umożliwi podróżowanie z Krakowa do Zakopanego w czasie krótszym niż dwie godziny. PKP Polskie Linie Kolejowe popisały umowę na opracowanie dokumentacji projektowej dla tej największej w historii polskiej kolei inwestycji. Wart 180 mln zł kontrakt zrealizuje francusko-polskie konsorcjum z Egis Rail SA na czele.

Lucyna Piwowarska
Marek Wojciechowski

Nowa trasa będzie wymagała m.in. budowy 58 km nowych linii kolejowych, 11 tuneli, osiem estakad, 20 mostów, ponad 30 wiaduktów. – Zakres umowy na opracowanie dokumentacji projektowej tej inwestycji jest największy w historii polskiej kolei. 58 km wydaje się niedużym odcinkiem, ale w terenie górzystym jest to ogromne przedsięwzięcie – powiedział prezes PKP PLK Ireneusz Merchel. Wartość umowy na wykonanie dokumentacji wynosi 180 mln zł netto. Według planów całe przedsięwzięcie ma być gotowe w 2027 r. Zmodernizowana zostanie też 75-km istniejąca już linia między Chabówką a Nowym Sączem.

– Będzie to najdłuższa nowa linia kolejowa w Polsce od kilkudziesięciu lat – zaznacza minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Jego zdaniem dzięki realizacji projektu podróż z Gdańska do Zakopanego będzie trwała ok. 6 godz., z Warszawy do Zakopanego – ok. 3,5 godz., z Krakowa do Zakopanego – 1 godz. i 40 min, a z Krakowa do Nowego Sącza – niespełna 60 min.

Zdaniem ministra Andrzeja Adamczyka dzięki inwestycji podróże z Gdańska, Warszawy czy Krakowa do Zakopanego będą znacznie krótsze | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Inwestycja znacząco wpłynie także na transport towarów koleją. Rozbudowana sieć stworzy korzystne warunki dla przewozów między Południem a Północą Europy na osi Bałtyk–Bałkany–Morze Czarne i odciąży mocno eksploatowane linie towarowe Górnego Śląska. Wypełni także lukę w sieci komplementarnej TEN-T (Transeuropejskiej Sieci Transportowej), będzie stanowić fragment korytarza AGTC C30/1 oraz nowo projektowanego kolejowego korytarza transportu towarowego RFC11 „Amber".

Budowę linii Podłęże–Piekiełko Ministerstwo Infrastruktury porównało do budowy kolei przez Andy przez Ernesta Malinowskiego, wielkiego polskiego inżyniera. Nowa trasa to wielkie przedsięwzięcie inżynierskie porównywalne do stworzonej przez niego konstrukcji Centralnej Kolei Transandyjskiej. W roku Ernesta Malinowskiego rząd podjął się realizacji największego w historii programu inwestycyjnego na polskiej kolei. Jego efektem ma być kolej nowoczesna, komfortowa i punktualna.

Nieoczekiwana dymisja szefa Banku Światowego

INSTYTUCJE \ **1 lutego, na trzy lata przed upływem kadencji, prezes Banku Światowego Jim Yong Kim złoży rezygnację z zajmowanego stanowiska. Jego obowiązki przejmie czasowo dyrektor wykonawcza Banku, bułgarska ekonomistka Kristalina Georgiewa.**

Jim Yong Kim poinformował, że przejdzie do firmy, w której „skoncentruje się na inwestycjach w infrastrukturę w krajach rozwijających się". Ani Bank, ani dotychczasowy prezes nie ujawnili, kto będzie jego nowym pracodawcą. – To był wielki zaszczyt służyć jako prezes tej niezwykłej instytucji, pełnej namiętnych osób poświęconych misji likwidacji skrajnego ubóstwa w naszym świecie – powiedział Kim.

Jednak w liście do pracowników, który jest postrzegany jako krytyka organizacji, 59-latek napisał: „Okazja do przyłączenia się do sektora prywatnego była niespodziewana, ale doszedłem do wniosku, że jest to sposób, którym będę w stanie wywrzeć największy wpływ na najważniejsze problemy globalne, takie jak zmiana klimatu i deficyt infrastrukturalny na rynkach wschodzących".

Nieoczekiwana decyzja szefa BŚ da prezydentowi USA Donaldowi Trumpowi, nieprzychylnemu instytucjom ponadnarodowym, okazję do wskazania nowego prezesa banku. Dotychczasowa praktyka pokazuje, że prezesami BŚ zawsze zostawali obywatele USA, a na szefa Międzynarodowego Funduszu Walutowego wybierano Europejczyków.

Trump wielokrotnie krytykował BŚ za udzielanie pożyczek niektórym krajom, zwłaszcza Chinom. Z kolei Jim Yong Kim był przeciwny polityce klimatycznej, jaką prowadził Trump, jednak według osób z otoczenia szefa banku to on sam postanowił zrezygnować ze stanowiska i nie został do tego przymuszony przez administrację amerykańskiego prezydenta.

(p.woz.)

Jest wola, by wesprzeć frankowiczów

PRAWO \ **Jest zgoda, aby uchwalić zaproponowane przez prezydenta zmiany w ustawie o wsparciu kredytobiorców. Już w styczniu zostanie zwołane posiedzenie podkomisji frankowej – powiedział jej przewodniczący Tadeusz Cymański (PiS). Prezydencki minister Błażej Spychalski ma nadzieję, że jeszcze wiosną ustawami frankowymi zajmie się Sejm.**

W poniedziałek doszło do spotkania Pawła Muchy, zastępcy szefa Kancelarii Prezydenta RP, z szefem sejmowej podkomisji frankowej Tadeuszem Cymańskim (PiS) oraz szefem Stałego Komitetu Rady Ministrów Jackiem Sasinem w sprawie dalszego losu ustaw frankowych. Celem spotkania było ustalenie harmonogramu dalszych prac nad prezydenckimi projektami ustaw dotyczącymi pomocy dla frankowiczów.

Po spotkaniu Cymański poinformował, że posiedzenie kierowanej przez niego podkomisji zostanie zwołane jeszcze w styczniu br. Dodał, że chce zaprosić na nie przedstawicieli strony społecznej. – Jest wola kontynuowania prac nad projektem i zgoda co do potrzeby uchwalenia zmian. Niewykluczone, że zostaną złożone i przyjęte poselskie poprawki, które jednak nie naruszają konstrukcji ustawy – podkreślił Cymański.

Prezydencki minister Błażej Spychalski powiedział w radiu TOK FM, że podczas spotkania ustalono, iż po styczniowym posiedzeniu podkomisji frankowej w niedługim czasie przedstawi ona komisji sejmowej już wypracowane stanowisko. – Miejmy nadzieję, że gdzieś na wiosnę te projekty znajdą się na agendzie Sejmu – stwierdził Spychalski.

Obecnie w Sejmie są cztery projekty ustaw dotyczące frankowiczów. Zajmuje się nimi właśnie sejmowa podkomisja kierowana przez posła Cymańskiego. Podkomisja ma pracować przede wszystkim nad ostatnim projektem prezydenckim, bo to jedyny projekt, jak wielokrotnie wskazywał Cymański, wobec którego pozytywną opinię wyraził rząd.

W podkomisji jest też poprzedni prezydencki projekt o zwrocie frankowiczom części spreadów, a także projekty klubów PO i Kukiz'15. Ten ostatni, jako jedyny, popierany jest przez samych frankowiczów. W sierpniu 2017 r. prezydent złożył w Sejmie projekt nowelizacji ustawy z 2015 r. o wsparciu osób znajdujących się w trudnej sytuacji z powodu zaciągniętego kredytu mieszkaniowego. To jedyny projekt, który dotąd został uchwalony. Przedłuża on funkcjonowanie Funduszu Wsparcia Kredytobiorców (zgodnie z ustawą z 2015 r. miał działać tylko do końca 2018 r.). Rozszerza też działanie tego funduszu i umożliwia uzyskanie wsparcia przez wszystkich kredytobiorców, nie tylko frankowych.

Jan Kamieniecki (PAP)

eprasa.pl 556c5c0c24

KNF

SEKTOR BANKOWY Z DUŻYM ZYSKIEM

PODSUMOWANIE \ **Zysk netto sektora bankowego za okres od stycznia do listopada 2018 r. wyniósł 14,19 mld zł, czyli wzrósł o 11,2 proc. r./r. – podała Komisja Nadzoru Finansowego. Wynik odsetkowy sektora bankowego w tym okresie sięgnął 40,75 mld zł i był o 4,9 proc. wyższy r./r., a wynik z prowizji osiągnął poziom 11,37 mld zł i był o 9,5 proc. niższy r./r.**

PROMOCJA \ Za kilka dni ruszają w Kolonii największe targi na Starym Kontynencie

Polskie meble jadą na podbój Europy

Na IMM Cologne, największych targach meblarskich w Europie, swoją ofertę zaprezentuje 65 polskich firm. Polska Agencja Inwestycji i Handlu zorganizuje też dwa stoiska narodowe promujące rodzimą branżę. Nasz kraj jest trzecią potęgą wśród największych światowych eksporterów mebli. Targi odbędą się w dniach 14–20 stycznia.

Paweł Woźniak

Na początku każdego roku międzynarodowe targi mebli i wnętrz w Kolonii pokazują, jak będą urządzane domy i mieszkania w najbliższej przyszłości. W tym roku organizatorzy spodziewają się ok. 1,3 tys. wystawców, z których ponad 70 proc. będzie pochodziło spoza Niemiec. IMM Cologne to nie tylko platforma biznesowa, ale także miejsce, w którym rodzą się trendy w meblarstwie i wyposażeniu wnętrz na kolejny sezon. Na tegorocznych targach obecne będą wszystkie najważniejsze światowe marki meblowe.

Polskie pawilony zapewnione przez PAIiH będą przestrzenią networkingową, przeznaczoną dla krajowych przedsiębiorców, którzy nie mają na IMM własnych stoisk, ale będą potrzebować miejsca na spotkania z kontrahentami czy innymi partnerami biznesowymi. Na polskich stoiskach agencja zaoferuje również możliwość bezpłatnej promocji w postaci na przykład wyświetlenia filmu promocyjnego czy dystrybucji folderów reklamowych.

Na tegoroczne targi IMM Cologne stawi się duża reprezentacja polskich firm meblarskich | fot. Wikipedia/d

Polska należy do światowych liderów w produkcji i eksporcie mebli. Branża wciąż posiada też duży potencjał wzrostowy. Szacuje się, że wartość produkcji sprzedanej polskich mebli w 2018 r. wyniosła 49 mld zł, co stanowi wzrost o ok. 2,7 mld zł w porównaniu z 2017 r. Prognozy na najbliższe lata są także optymistyczne. W 2019 r. produkcja sprzedana polskiej branży meblarskiej przekroczy wartość 50 mld zł.

Ponad 90 proc. produkcji przeznaczona jest na eksport, a ok. 87 proc. trafia na rynki europejskie. W 2018 r. wartość eksportu polskich mebli wyniosła ok. 47 mld zł. Około 36 proc. całkowitego eksportu mebli sprzedano do Niemiec, 8 proc. do Czech, a 6 proc. do Wielkiej Brytanii. Polscy producenci mebli pod względem eksportu netto zajmują drugie miejsce po producentach części i akcesoriów do pojazdów mechanicznych.

W 2017 r. Polska awansowała na trzecie miejsce wśród największych światowych eksporterów mebli. Pierwszym były Chiny, z wynikiem 50,1 mld euro. Drugie miejsce zajęły Niemcy – 11 mld euro, trzecie Polska, osiągając 9,8 mld euro, a czwarte Włochy z wynikiem 9,6 mld euro.

Ostrołęka C może mieć nowego inwestora

ENERGETYKA \ **Polska Grupa Energetyczna rozpoczęła rozmowy ze spółkami Enea i Energa w sprawie swojego zaangażowania w budowę bloku 1000 MW w elektrowni Ostrołęka. Ma to być – według zapewnień ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego – ostatni blok węglowy wybudowany w Polsce.**

„Zarząd PGE Polska Grupa Energetyczna SA informuje, że w odpowiedzi na zaproszenie od spółek Energa SA oraz Enea SA dniu 7 stycznia 2019 r. spółki rozpoczęły rozmowy mogące skutkować zaangażowaniem PGE w projekt budowy bloku 1000 MW w Ostrołęce, który realizowany jest obecnie przez spółki Energa i Enea" – napisano w komunikacie.

Inwestorem bloku jest Elektrownia Ostrołęka. Po połowie udziałów w spółce mają Enea i Energa. W połowie października na placu budowy elektrowni rozpoczęły się prace przygotowawcze. Pod koniec grudnia spółki Enea i Energa poinformowały, że zarząd Elektrowni Ostrołęka wydał polecenie rozpoczęcia prac (NTP) związanych z budową nowego bloku energetycznego.

Wartość inwestycji szacowana jest na ok. 6 mld zł brutto. Zgodnie z harmonogramem przekazanie bloku nastąpi w ciągu 56 miesięcy od momentu wydania polecenia rozpoczęcia prac. Jak zapewniał wcześniej minister energii Krzysztof Tchórzewski, elektrownia Ostrołęka C ma być ostatnim blokiem węglowym wybudowanym w Polsce.

Energa i Enea deklarują zaangażowanie finansowe w budowę nowego bloku energetycznego w wysokości: Enea – 1 mld zł, a Energa – nie mniej niż 1 mld zł. Inni inwestorzy wezmą udział w finansowaniu w zakresie koniecznym do pokrycia nakładów finansowych projektu według modelu finansowego, który zostanie ostatecznie uzgodniony przez strony.

Harmonogram oraz ostateczne warunki zaangażowania finansowego poszczególnych podmiotów w projekt mają być uzgodnione do 28 stycznia 2019 r. W listopadzie 2018 r. minister energii Krzysztof Tchórzewski mówił, że udział banków w finansowaniu nowego bloku w Elektrowni Ostrołęka wyniesie 30–35 proc. Resztę stanowić będzie wkład własny Energi, Enei i TFI Energia.

Pod koniec grudnia 2018 r. Energa, Enea oraz Elektrownia Ostrołęka rozwiązały umowę inwestycyjną z 8 grudnia 2016 r. Jak tłumaczyły, było to związane z uzyskaniem przez Elektrownię Ostrołęka korzystnego wyniku w aukcji rynku mocy oraz uzyskaniem wsparcia finansowego w wyniku zawarcia warunkowej umowy mocowej na 15 lat.

Jan Kamieniecki (PAP)

Litwa rozważa zakaz importu wieprzowiny z Polski

SPÓR \ **Premier Litwy Saulius Skvernelis nie wyklucza działań odwetowych w odpowiedzi na wprowadzony przez stronę polską zakaz importu wieprzowiny. Deklaruje jednak także chęć wypracowania porozumienia na drodze dyplomatycznej. Prawdopodobnie dojdzie do rozmów w tej sprawie na linii premierów.**

Wszystkie środki dyplomatyczne nie zostały jeszcze wykorzystane. Jeżeli się nie uda, Litwa będzie zmuszona do podjęcia pewnych działań odwetowych – powiedział litewski premier w wywiadzie dla litewskiego radia publicznego LRT. Szef tamtejszego rządu poinformował ponadto, że w najbliższych dniach o zaistniałej sytuacji zamierza rozmawiać z premierem Polski Mateuszem Morawieckim. – Polska dotychczas nie uzasadniła wstrzymania importu litewskiej wieprzowiny – powiedział Skvernelis, dodając, że działania sąsiedniego państwa są sprzeczne z prawem europejskim.

Polska w połowie grudnia wprowadziła zakaz importu wieprzowiny z Litwy z obszarów objętych ograniczeniami, tzw. stref czerwonych afrykańskiego pomoru świń (ASF). Zgodnie z unijnym prawem strony mogą handlować wieprzowiną pochodzącą ze stref ASF, jeżeli zostało zawarte odpowiednie porozumienie. Według kierownika litewskiej Państwowej Służby Kontroli Żywności i Weterynarii Dariusa Remeiki takie porozumienie z Polską na okres sześciu miesięcy zostało zawarte w końcu listopada ubiegłego roku, a w grudniu Polska je złamała.

Pod koniec ubiegłego tygodnia o polskim zakazie importu wieprzowiny z Litwy minister rolnictwa tego kraju Giedrius Surplys rozmawiał z komisarzem UE ds. zdrowia i bezpieczeństwa żywności Vytenisem Andriukaitisem.

(p.woz.)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 NAUKA/TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 556c5c0c24

fot. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Według danych MIiR wartość umów o dofinansowanie z UE zwiększyła się w grudniu o 12,8 mld zł. ● W IV kwartale spółka Archicom sprzedała 361 lokali, o 17 proc. mniej niż przed rokiem.

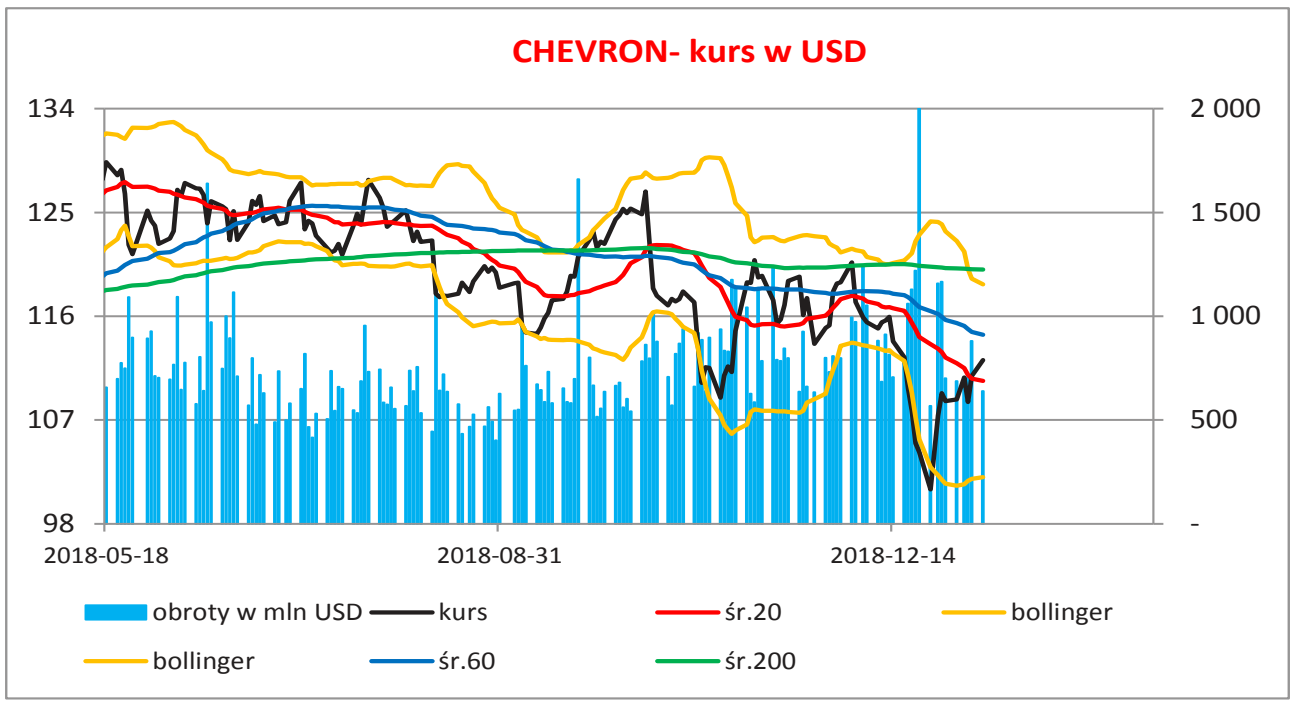

Trzy miesiące spokoju

SUROWCE \ Ropa mocna po spotkaniu G20. Metale zarówno przemysłowe, jak i szlachetne także na plusie. Katar opuszcza struktury OPEC.

Rafał Grodowski

Ropa nie przestaje zadziwiać. Ubiegły tydzień zamknął się symbolicznym wzrostem paliwa brent o 1 proc., co przerwało cykl siedmiu spadkowych tygodni. Jednak początek poniedziałkowych zmagań to wyjątkowe umocnienie paliwa. Ropa tuż po godz. 7 zyskiwała ponad 4 proc.! Tak mocny wzrost to efekt szczytu w Buenos Aires i nadziei na porozumienie handlowe między USA a Chinami, co w naturalny sposób wpłynęło na początek tygodnia. Porozumienie to oczywiście przesada, ale trzymiesięczne zawieszenie broni, czyli wstrzymanie się z ogłaszaniem kolejnych ceł, jest szansą na zmianę sytuacji.

Nie tylko ropa cieszyła się z nadziei na usposobienie światowego handlu, ale także miedź. Metal, który ubiegły tydzień zamknął wzrostem o 0,8 proc., wczoraj tuż przed godz. 8 drożał o ponad 1,9 proc. Sporo, bo pozwoliło to na zbliżenie się do kursu 2,85 dol., czyli osiągnięcie najlepszego wyniku od ponad dwóch miesięcy.

Umocnienie miedzi nie było wyjątkiem w grupie metali przemysłowych. Także nikiel, aluminium czy ołów notowały wzrosty, a indeks DJ Industrial Metals zwyżkował po godz. 8 o ponad 1,5 proc. Wartość wskaźnika 121,4 pkt była najwyższa od 6 listopada.

Udany początek dnia w Europie nie wpłynął zbyt mocno na notowania ropy naftowej. Paliwo zyskiwało w dalszym ciągu 4,8 proc., pozostając blisko kursu 62,5 dol. Miedź także prezentowała się bardzo spokojnie, będąc blisko wartości 285 centów. Zupełnie inaczej przedstawiały się notowania złota. Metal wraz ze słabnącym dolarem umocnił się od piątkowego zamknięcia o ponad 0,8 proc., przekraczając kurs 1236 dol. i utrzymując się cały czas w trendzie wzrostowym.

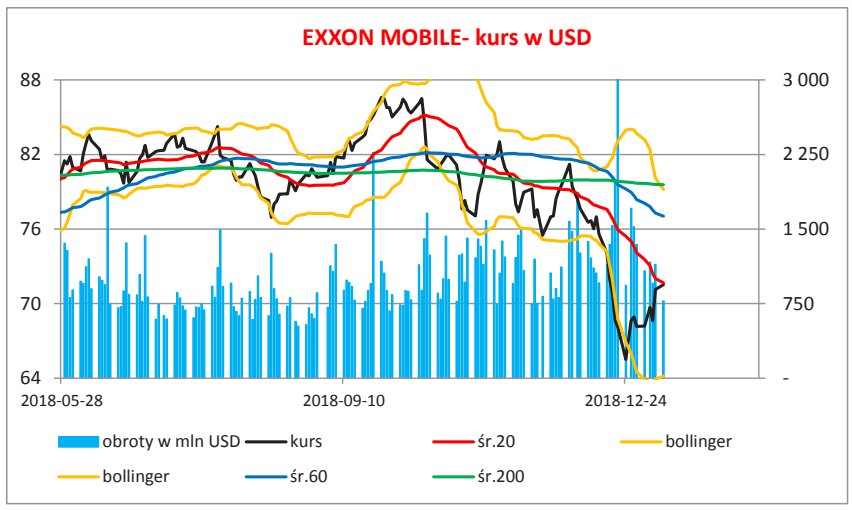

Bardziej, bo o 1,8 proc., drożało srebro. Pallad, który w piątek pomimo spadku na zamknięciu zanotował kolejny rekord (1173 dol. za uncję), wczoraj drożał o 1,4 proc., notując kurs 1160 dol.

Po godz. 10 ropa naftowa wyhamowała, a gatunek brent zyskiwał „tylko" 4 proc. Analitycy byli zgodni, że mocny odczyt to przede wszystkim efekt uspokojenia relacji między USA a Chinami, a także nadziei na obniżki produkcji przez kraje OPEC. Trudno powiedzieć, jaki wpływ na scenariusz miały europejskie PMI, ale nie można nie doceniać ich pozytywnego wyniku. Na rynku pojawiła się informacja, że Katar planuje od stycznia odejść z OPEC. Jednak gospodarz przyszłego mundialu (dla przypomnienia odbędzie się on w listopadzie i grudniu 2022 r.) to produkcja zaledwie 600 tys. baryłek dziennie, więc OPEC nie poniesie ogromnej straty.

Rozpoczęty w Katowicach szczyt klimatyczny nie wpłynął zbytnio na notowania praw do emisji CO_2. Być może to sygnał, że nie należy się spodziewać przełomu po dwutygodniowym spotkaniu. Kurs powyżej 20,7 euro za tonę emisji dwutlenku węgla to oczywiście dużo mniej niż na początku września, gdy cena emisji przekraczała nawet 25 euro, ale od początku listopada prawa zyskały aż 27 proc., a grudzień to z reguły wzrost kursu dla tego instrumentu. Potwierdził to wczorajszy poranek, gdy prawa drożały o ponad 1 proc.

Przed południem na rynku nie działo się nic szczególnego. Złoto, ropa i miedź poruszały się bardzo spokojnie z niewielkim osłabieniem i tak zaskakujących wzrostów. Nawet lekkie odreagowanie dolara do euro czy mocne do funta pozostało bez wpływu na sytuację metali szlachetnych. Być może możliwą zmianę hamował coraz mocniejszy juan, który w południe notował najlepszy kurs od dwóch miesięcy. Gaz ziemny, dla którego listopad był wyjątkowo udany, wczoraj tracił ponad 2,5 proc., poruszając się horyzontalnym trendem i wpisując w przedpołudniowy obraz całego rynku. Nawet segment soft po części wpisał się w ten scenariusz, bo cukier i w mniejszym stopniu kawa nie notowały aż tak znaczących zmian.

Poniedziałek to wyjątkowe otwarcie po raz kolejny pokazujące, jak znacząca jest rola polityki. Jednak dobre odczyty PMI z Europy pokazują, że być może gospodarka także odegrała w tym obrazie pewną rolę i obawy o wyhamowanie gospodarcze nie są tak wiarygodne.

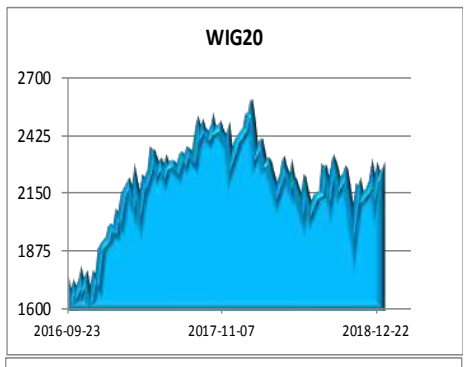

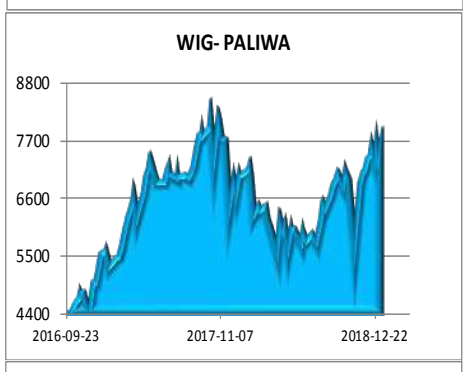

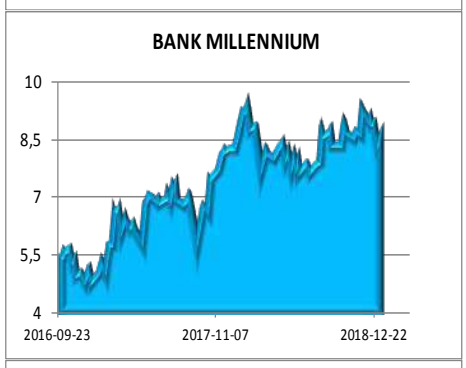

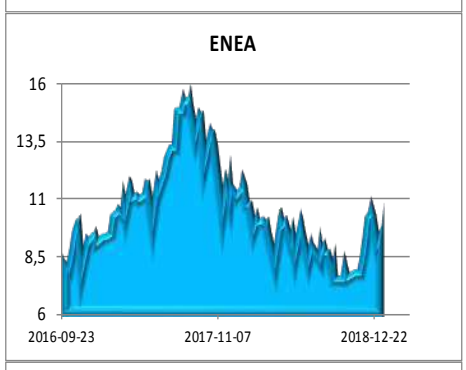

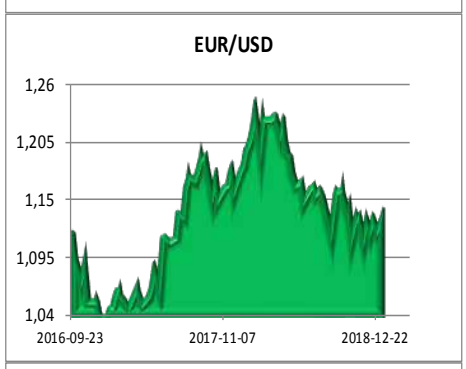

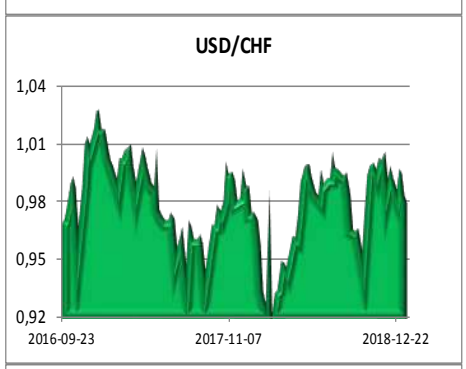

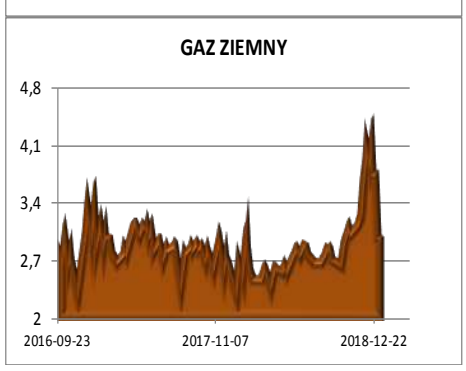

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 NAUKA/TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 556c5c0c24

↑	0,98065	0,09%	USDCHF	↓	15,633	-0,78%	SREBRO	↑	6861,25	0,74%	FTSE 100	**Kursy NBP**	
↑	108,745	0,08%	USDJPY	↓	1283,59	-0,49%	ZŁOTO	↑	20204,04	0,82%	NIKKEI	3,7559	-0,04% USD
↓	1,2756	-0,23%	GBPUSD	↑	264,8	0,42%	MIEDŹ	↑	10790,43	0,40%	DAX	3,8307	0,16% CHF
↓	1,14443	-0,27%	EURUSD	↑	58,06	1,27%	ROPA BRENT	↑	23531,35	0,42%	DJIA POPRZEDNI	4,3013	0,06% EUR

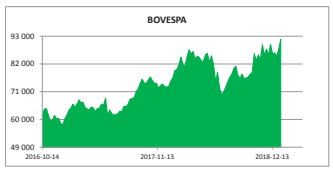

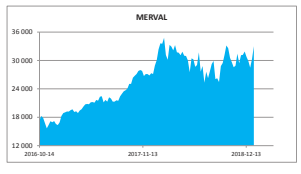

Dziwny trend na rynkach

GIEŁDA \ Niezły poniedziałek na Giełdzie Papierów Wartościowych. Wtorek wyraźnie pod kreską. Europa Zachodnia w lepszej formie. Lotos we wtorek rano z kolejnym rekordem. Słabe dane napływają z niemieckiej gospodarki.

Rafał Grodowski

Poniedziałkowa sesja na europejskich parkietach przyniosła czerwony kolor dla trzech najważniejszych indeksów: FTSE100 w Londynie, DAX we Frankfurcie nad Menem oraz CAC40 w Paryżu. Spadki nie były co prawda znaczące, lecz gdyby nie końcówka notowań, wynik byłby znacznie gorszy. Inne parkiety prezentowały się lepiej, w Mediolanie, Madrycie i Brukseli zanotowano wzrosty indeksów.

Zdecydowanie najlepiej wypadły giełdy naszego regionu. Na wartości zyskał moskiewski RTS, a w Budapeszcie BUX zwyżkował o ponad 1 proc. Nasz WIG20 zaprezentował się bardzo ładnie. Indeks czołowej dwudziestki umocnił się o ponad 2 proc., a na plusie notowania zakończyło 18 spółek. Lotos i PGNiG osiągnęły kolejne historyczne maksima. Wzrost PKN Orlen pozwolił indeksowi paliw przekroczyć 8 tys. pkt. Lepiej niż WIG20 zaprezentowały się sektor odzieżowy i górnictwo. Obroty na parkiecie wyniosły ponad 800 mln złotych, największe odnotowano dla banków i paliw, które łącznie przekroczyły 50 proc. całości.

Na zamknięciu dnia w Stanach Zjednoczonych odnotowano wzrosty na obu parkietach. Jednakże o ile DJIA zyskał 0,4 proc., o tyle na rynku Nasdaq wskaźnik Composite zamknął dzień umocnieniem o ponad 1,4 proc. Indeks spółek technologicznych co do wartości znowu jest wyżej niż londyński FTSE. Na Wall Street najwięcej, 2 proc., zyskały walory Home Depot.

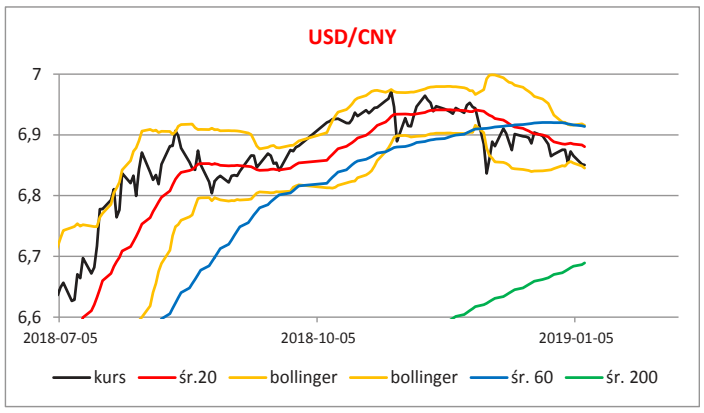

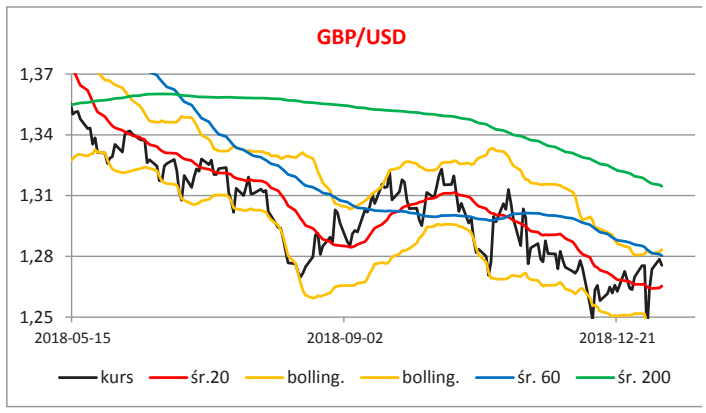

W Rio de Janeiro akcje straciły nieznacznie na wartości (0,15 proc.), co po piątkowym rekordzie, gdy indeks osiągnął historyczne maksimum na poziomie 92 700 pkt, trudno uznać za niepokojący sygnał.

Wtorkowe notowania na azjatyckich parkietach to wzrost w Tokio i Sydney i przecena widoczna w Seulu i Szanghaju. W Australii indeks zyskał 0,7 proc., czemu towarzyszyły nieznacznie słabsze od oczekiwań dane z segmentu handlu zagranicznego.

Europa przed rozpoczęciem giełdowych zmagań we wtorek otrzymała dane szwajcarskie i niemieckie. Te o szwajcarskim rynku pracy były umiarkowane, natomiast niemieckie o listopadowej produkcji przemysłowej wskazywały na wyraźne osłabienie gospodarcze. Trudno powiedzieć, czy miało to wpływ na notowania, bo DAX30 po kilku minutach gry symbolicznie zyskiwał, a inne indeksy także otworzyły się na plusie.

Atmosfera początku dnia na GPW była nieco inna. WIG20 tracił ponad 0,3 proc., co po poniedziałkowym wzroście było niejako naturalne. Kolejne odsłony sesji niewiele zmieniły i przed godz. 10 WIG20 tracił ponad 0,4 proc. Na plusie notowany był Lotos, który znowu świętował kolejny rekord. Marnie o poranku prezentowały się banki, energetyka i sektor odzieżowy.

Europa po kiepskich odczytach z Niemiec wcale nie zaczęła tracić. We Frankfurcie, w Paryżu i w Londynie indeksy pięły się do góry. CAC40 zyskiwał ponad 0,7 proc. Ślicznie prezentował się Carrefour drożejący o ponad 3 proc. Jednak ostatnie 12 miesięcy dla sieci handlowej to ponad 12-procentowy spadek.

Po 90 minutach gry czołowa dwudziestka traciła 0,3 proc. Znacznie lepsza atmosfera odczuwana była w segmencie średnich firm. Indeks mWIG40 zyskiwał 0,6 proc., pokonując po raz pierwszy od 19 grudnia poziom 4 tys. pkt. Bardzo dobrze prezentowała się Enea drożejąca o ponad 2 proc., co na tle całej branży było najlepszym wynikiem. Lider sektora, czyli PGE, tracił prawie 3 proc., co wiązano z doniesieniami o zaangażowaniu spółki w projekt Ostrołęka C.

O godz. 11 podano indeksy koniunktury gospodarczej w strefie euro. Te po stronie konsumentów i producentów wypadły raczej słabo. Rynki już wcześniej zanotowały nieznaczne osłabienie, choć zielony kolor poza Frankfurtem w dalszym ciągu był przeważający.

Na GPW atmosfera psuła się cały czas. WIG20 o godz. 11 notował dzienne minimum, tracąc ponad 1 proc. Słabły banki i energetyka, za to dodatni wynik notowały Lotos i CD Projekt. W drugim segmencie było już gorzej i indeks znowu znalazł się poniżej 4 tys. pkt. Rosła aktywność inwestorów i przed południem obroty przekraczały 320 mln zł.

W drugą część dnia Warszawa weszła w czerwonym kolorze. Europa znowu poprawiła swój odczyt i indeks Euro Stoxx 59 zyskiwał ponad 0,5 proc. Dobre prognozy z Nowego Jorku dawały nadzieję, że w po południu nie dojdzie do znaczącej zmiany trendu.

Środa, 9 stycznia 2018

Godzina	Kraj	wskaźnik ekonomiczny	okres	prognoza
	Polska	Decyzja w sprawie stóp procentowych	styczeń	1,5%
08:00	Niemcy	Bilans handlu zagranicznego (EUR)	listopad	18 mld
11:00	Strefa Euro	Stopa bezrobocia	listopad	8,1%
16:00	Kanada	Decyzja w sprawie stóp procentowych	styczeń	1,75%
20:00	USA	Protokół z posiedzenia FOMC	grudzień	

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	58 576,98	-0,67%	58 971,42
WIG20	2 311,05	-0,87%	2 331,45
mWIG40	3 985,76	0,22%	3 977,00
sWIG80	10 720,10	0,05%	10 714,52
ALIOR	55,25	-1,69%	56,20
CCC	186,00	-0,21%	186,40
CD PROJEKT	153,90	0,13%	153,70
CYFRPLSAT	22,20	-0,72%	22,36
ENERGA	9,32	0,22%	9,30
EUROCASH	18,85	-1,26%	19,09
JSW	67,50	-1,14%	68,28
KGHM	89,76	-0,99%	90,66
LOTOS	90,96	0,26%	90,72
LPP	7 945,00	-2,40%	8 140,00
MBANK	426,00	-0,23%	427,00
ORANGEPL	5,09	-1,55%	5,17
PEKAO	112,75	-0,27%	113,05
PGE	10,09	-3,07%	10,41
PGNIG	7,05	-2,89%	7,26
PKNORLEN	106,95	-0,51%	107,50
PKOBP	40,52	-0,93%	40,90
PZU	43,89	-1,10%	44,38
SANPL	369,20	0,00%	369,20
TAURONPE	2,20	-0,45%	2,21

Materiały przygotowane przez NXF

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 NAUKA/TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 556c5c0c24

fot. Wikipedia/d

MAŁE SATELITY PRZYBLIŻAJĄ KOSMOS

INNOWACJE \ W Polsce jest realizowanych sześć projektów związanych z konstruowaniem mikro- i nanosatelitów, a dwa wyniesiono już na orbitę okołoziemską. Jak podkreśla Polska Agencja Kosmiczna, optymalizacja kosztów wyniesienia na orbitę najmniejszych obiektów prowadzi do zwiększenia dostępności kosmosu.

GÓRNICTWO \ Komu zależy na odwołaniu szefa spółki Daniela Ozona?

Związkowcy bronią prezesa JSW

W najbliższy czwartek, 10 stycznia, planowane jest posiedzenie rady nadzorczej Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Jeden z punktów obrad zakłada zmiany w zarządzie spółki. Wcześniej media już dwukrotnie donosiły o próbach odwołania prezesa JSW Daniela Ozona, który od 29 listopada 2017 r. kieruje spółką. Choć w tym okresie zyski JSW są rekordowe, zanosi się na kolejną próbę odwołania tego menedżera.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jak poinformował NetTG.pl, specjalistyczny portal poświęcony górnictwu, jeden z punktów planowanego na 10 stycznia posiedzenia rady nadzorczej JSW przewiduje zmiany w zarządzie spółki. Ku zaskoczeniu wielu komentatorów ponownie wymieniane jest tu nazwisko prezesa JSW Daniela Ozona, który od ponad roku kieruje spółką. W tym okresie JSW odniosła znaczne sukcesy – jej zyski są rekordowe – a mimo to wcześniej już dwukrotnie media donosiły o próbach odwołania tego menedżera.

Nowa strategia prezesa Ozona

JSW jest liderem w produkcji węgla koksowego nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Podczas panelu zorganizowanego w trakcie niedawnego szczytu klimatycznego COP24 w Katowicach wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski podkreślał, że węgiel koksowy jest jednym z 26 produktów wpisanych na listę surowców krytycznych Unii Europejskiej.

– Obecnie 70 proc. stali wytwarza się w technologii wielkopiecowej. Do produkcji konieczne są ruda żelaza i koks, a nie ma koksu bez węgla koksującego – tak o strategicznym znaczeniu produkowanego w JSW węgla mówił tam Daniel Ozon. Minister Tobiszowski zaznaczył, że powinniśmy w Polsce wykorzystać to, że mamy ten węgiel i umiemy go wydobywać bezpiecznie i efektywnie. – Będzie to miało znaczący wpływ na wzrost gospodarczy i budowę projektów odnawialnych źródeł energii – powiedział.

Pod kierownictwem Daniela Ozona powstała nowa strategia JSW do 2030 r., która uwzględnia te oczekiwania rządu. Spółka ma też ambicje, by stać się firmą innowacyjną. Zdaniem wiceministra Tobiszowskiego właśnie to jest przyszłość spółek węglowych, które mają środki na wykorzystanie swoich zasobów na rzecz czystych technologii węglowych.

Pod kierownictwem Daniela Ozona powstała nowa strategia JSW do 2030 r. | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Wodorowe paliwo z JSW

JSW już pracuje nad koncepcją produkcji wodorowego paliwa przyszłości, które zasili np. bezemisyjne autobusy. Instalacja do separacji wodoru z gazu koksowniczego ma powstać na terenie Koksowni Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej. Gaz wyprodukowany w Dąbrowie Górniczej wystarczyłby dla 700–800 autobusów, a to prawie połowa floty, jaką teraz dysponuje np. Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia. Wprowadzenie autobusów miejskich zasilanych wodorem ma zredukować zanieczyszczenie powietrza i smog oraz hałas w trakcie podróżowania.

– Ważne jest to, że JSW współpracuje z dużymi partnerami z różnych części Europy, jak firmy i ośrodki naukowe. W ten sposób JSW przyczyni się do stworzenia czystego paliwa. Ponadto w Kopalni Krupiński chcemy stworzyć ekologiczną elektrownię szczytowo-pompową – zapowiedział wiceminister Tobiszowski.

Pracownicy i związkowcy z JSW wiążą duże nadzieje z tymi programami, bo mogą one pozwolić spółce na rozwój i osiągnąć dochody niezależnie od koniunktury na rynku węgla. Reprezentatywne organizacje związkowe funkcjonujące w JSW – Zakładowa Organizacja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność" JSW SA, Związek Zawodowy „Kadra" JSW SA i Federacja Związku Zawodowego Górników JSW SA – napisały o tym nawet do premiera Mateusza Morawieckiego, domagając się jednocześnie bezpośredniej „interwencji w kwestii nadzoru właścicielskiego".

– Jastrzębska Spółka Węglowa SA to strategiczny podmiot gospodarczy wśród spółek skarbu państwa, który wymaga należytego, starannego, ale i odpowiedzialnego nadzoru – uważają związkowcy. Napięcia wokół zarządu spółki, zdaniem związków, szkodzą jej wizerunkowi, jak i sprawnej pracy zarządu.

Prezes otwarty na dialog

Niedawno, o czym pisaliśmy na łamach „Codziennej", został odwołany ze stanowiska prezes należącej do Grupy JSW firmy JSW Koks Janusz Adamczyk. Związki zawodowe od dawna domagały się tej decyzji. Zdaniem redaktora naczelnego „Solidarności Górniczej" Krzysztofa Leśniowskiego prezes Adamczyk zraził do siebie związkowców w JSW Koks, którzy zarzucali mu brak umiejętności prowadzenia dialogu społecznego.

– Po latach rządów w JSW Jarosława Zagórowskiego, kiedy to umarł w spółkach Grupy dialog społeczny, strona społeczna jest mocno wyczulona na arogancję zarządzających – podkreślił Leśniowski. W jego opinii zupełnym przeciwieństwem prezesa Adamczyka jest Daniel Ozon, który otwarty jest na sprawy społeczne. – Sposób, w jaki kierował osobiście akcją ratowniczą w Zofiówce, zbudował mu szacunek wśród całej społeczności górniczej w Polsce – twierdzi Leśniowski.

Niestety, między wspomnianymi prezesami iskrzyło od dawna. Na prezesa Ozona szły skargi podobno do samego Jarosława Kaczyńskiego. Jednak poparcie dla niego wyrazili w liście otwartym do premiera Mateusza Morawieckiego i ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego związkowcy z JSW. Konflikt, zdaniem związkowców, bardzo szkodził spółce. Zdaniem Leśniowskiego korzystali na tym wszyscy ci, „którym nie w smak jest stabilna, stojąca na zdrowych fundamentach firma, która zaczyna powoli odgrywać znaczącą rolę nie tylko w krajowej gospodarce".

Kolejny konflikt w zarządzie

Jak zaznaczają związkowcy, pojawił się kolejny konflikt w JSW – tym razem pomiędzy wiceprezesem tej spółki Robertem Ostrowskim a prezesem Ozonem. Ostrowski od 1 marca ma stanąć na czele PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna. Tymczasem „Rzeczpospolita" podała, że dotarła do pism, w których Robert Ostrowski sugeruje, że pozostali członkowie zarządu JSW chcieli zawrzeć niekorzystną umowę na wykonanie usług realizowanych na składowisku odpadów pogórniczych przy kopalni Borynia–Zofiówka–Jastrzębie, narażając JSW na wielomilionowe straty.

Pozostali członkowie zarządu JSW podjęli uchwałę, w której informują o „nieprawdziwym i zniesławiającym" charakterze stanowiska prezentowanego przez wiceprezesa ds. finansowych. Ponadto stwierdzili nienależyte wykonywanie przez Ostrowskiego kontraktu menedżerskiego. Mimo to dziennik podał, że ten konflikt może być bezpośrednią przyczyną odwołania prezesa Ozona.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 NAUKA/TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 556c5c0c24

fot. mat. pras./d

**KULTURA LUDOWA ** Bieżące informacje o dawnej i współczesnej kulturze tradycyjnej, recenzje płyt, felietony, koncerty, portrety artystów, reportaże i nagrania archiwalne oraz muzyka w pełnym wymiarze. Polskie Radio uruchomiło wczoraj internetowy serwis Radiowego Centrum Kultury Ludowej. Wraz z serwisem rckl.polskieradio.pl udostępniono także kanał YouTube oraz playlisty na platformie Spotify.

**WYWIAD ** Z ERYKIEM LUBOSEM, odtwórcą głównej roli w filmie „Underdog", rozmawia ANNA KRAJKOWSKA

To jest kino gatunkowe

W piątek na ekrany kin trafi pierwszy polski film o MMA. „Underdog" w reżyserii Macieja Kawulskiego, inspirowany prawdziwymi wydarzeniami, opowiada nie tylko o zmaganiach sportowych, ale także o trudnych relacjach, o słabościach i sile człowieka oraz o wychodzeniu z życiowego kryzysu. W rolach głównych: Eryk Lubos, Mamed Chalidow i Aleksandra Popławska. – Kino niepokoju już było. To jest kino gatunkowe. To ma być historia, która zakręci – mówi „Codziennej" Eryk Lubos wcielający się w rolę Borysa „Kosy" Kosińskiego, zawodnika MMA.

Eryk Lubos wciela się w rolę Borysa „Kosy" Kosińskiego | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Kiedy słyszę nazwisko Lubos, to natychmiast przychodzi mi na myśl bohater nietuzinkowy, skomplikowany, przechodzący przeobrażenie. Jaki zatem jest Kosa, Twój najnowszy bohater?

Właśnie taki, jak powiedziałaś. On się nie napina, bierze to, co jest, podejmuje decyzję i zaczyna dojrzewać. Wyobrażasz sobie, żeby taki twardziel, zawodnik MMA, płakał? Zapewne nie, bo mamy wdrukowany bardzo powierzchowny wizerunek fightera. I w tym filmie ten wizerunek zostaje złamany.

Czyli mistrz, heros ukazany jest jako człowiek?

Nie będziesz mistrzem, jeśli nie będziesz człowiekiem.

A na ile ten film jest wzięty z życia? Czy opowiada o konkretnym bohaterze?

Reżyser Maciek Kawulski [także promotor MMA, współwłaściciel organizacji KSW – przyp. red.] jest osobą decyzyjną. Lata tworzenia przez niego KSW zaowocowały właśnie taką historią. To nie jest kolaż. Pojawiają się tu autentyczni bohaterowie, np. Mamed Chalidow to Mamed. Gra mistrza. Nie gra samego siebie, bo nie można zagrać siebie. Kombinowaliśmy, wymyślaliśmy, kłóciliśmy się na planie, ale w cudowny sposób. Robienie kina to nie są wyrzeczenia, to jest przygoda. Hejterzy zawsze będą. Jedni nas zniszczą, innym będzie się podobało. Kino niepokoju już było. To jest kino gatunkowe. To ma być historia, która zakręci.

Jan Jakub Kolski powiedział o Tobie, że jesteś aktorem, który dla dobra roli jest gotów zrobić wszystko. Czego wymagała od Ciebie ta rola? Co było trudne?

Nie umiem potrójnego salta do tyłu z ewolucją wsteczną, jednocześnie zadając obrotową mawachę (śmiech).

Ale na zdjęciach z filmu widać ekstremalne ujęcia i leje się krew.

Ma się lać krew, to jest krwawy sport.

Od wielu lat trenowałeś boks, zatem MMA chyba jest Ci bliskie?

Absolutnie nie. MMA jest za trudne. Pięściarze nie mają szans w klatce. Bokserzy mają inny dystans. W MMA trzeba się dostosowywać do warunków szybkozmiennych – to jest artyzm. Oglądałem wszystkie walki Mameda. Każda była inna, bo w tym sporcie nic nie da się zaplanować.

Ale boksowanie ułatwiło Ci z pewnością pracę przy tej wymagającej roli.

Tak, bo pewnych rzeczy nie da się na szybko przygotować. Niektórzy koledzy opowiadali historie, że przez pół roku przygotowywali się do roli, wylewali pot na sali, ale proszę mi wierzyć – nie da się. Po prostu to jest zdecydowanie za mało. Aktor po takim treningu nie będzie miał odruchów. Gdybym nie ćwiczył od ponad 20 lat, to prawdopodobnie bym tu nie zagrał. Kawul nie da się oszukać. Oni w MMA naprawdę się biją. Nie ma żadnych ustawek. Unikałem jak mogłem parteru, ale musiałem. Nie chciałem udawać jakiegoś wielkiego zawodnika, ale jak się staje w klatce z Mamedem, to już trzeba. To jest maszyna. To wielki artysta w branży MMA.

Kiedy więc wszedłeś do klatki i spojrzałeś w oczy Mamedowi, to pojawiły się obawy?

To było piękne przeżycie – wytrzymać wzrok Mameda. On ma taką przepaść w sobie.

To filmowy debiut Macieja Kawulskiego. Jak sobie poradził za kamerą?

To jest osobowość, to jest promotor, który od wielu lat buduje markę KSW. Mogę go opisać jednym słowem – decyzyjność. To jest absolutnie decyzyjny twórca i wizjoner.

Deepfake – megamanipulacja w powijakach

TECHNOLOGIA \ Najlepiej opłacana aktorka Hollywood Scarlett Johansson ogłosiła kolejny apel o ściganie deepfake'ów. Dzięki sztucznej inteligencji będziemy mogli wkrótce oglądać nowe filmy ze zmarłymi aktorami, a dziś już upublicznia się fałszywe porno z udziałem celebrytów.

Deepfake to realistyczny film, którego bohaterami są najczęściej znani aktorzy i politycy, mówiący lub robiący coś, co nie miało miejsca. Ich historia zaczęła się w ubiegłym roku skandalem. Na Reddicie użytkownik o pseudonimie Deepfake zaczął upubliczniać filmy pornograficzne ze znanymi aktorami, wykorzystując sztuczną inteligencję do podmieniania twarzy aktorek porno na twarze m.in.: Daisy Ridley, Emmy Watson, Gal Gadot czy Scarlett Johansson. Cały świat mógł zobaczyć Wonder Woman, czyli Gal Gardot, uprawiającą seks z przyrodnim bratem. Porno oczywiście było fałszywką, ale zrobioną bardzo realistycznie.

Jeszcze kilka lat temu do stworzenia takiego obrazu potrzebne były ogromne pieniądze, na które stać było tylko wielkie studia filmowe. W styczniu w sieci pojawił się program FakeApp, który na zwykłym pececie pozwala każdemu stać się producentem deepfake'a. Na szczęście technologia ta jest jeszcze niedoskonała i przyglądając się uważnie fałszywym filmikom, można zauważyć błędy. Powstanie w pełni profesjonalnych deepfake'ów jest jednak kwestią miesięcy. Rodzi to wiele niebezpieczeństw. Politycy i celebryci mogą rozpowszechniać nieprawdziwe informacje, a tylko mniejszości odbiorców zechce się weryfikować przekaz.

Deepfake to niezwykle przydatne narzędzie dla działań propagandowych i służące politycznemu szantażowi. W dodatku Adobe stworzyło właśnie oprogramowanie VoCo, dzięki któremu dysponując 20-minutowym nagraniem danej osoby, można stworzyć dowolną jej wypowiedź na dowolny temat każdej długości.

Tematyką deepfake'ów zajął się nawet Pentagon, a dokładniej będąca jego częścią agencja DARPA (Defense Advanced Research Projects Agency). Poszukuje ona od pewnego czasu specjalistów do opracowania inteligentnego oprogramowania wykrywającego filmowe manipulacje. Prezes Truepic, start-upu specjalizującego się w wykrywaniu deepfake'ów, opisał, czym zajmuje się produkowane przez jego firmę oprogramowanie: analizowane jest m.in. opadanie włosów, ruch uszu, odbicie światła w oczach. Druga strona też nie zasypia gruszek w popiele: w najnowszych fałszywkach nie brakuje nawet naturalnych mrugnięć, których brak kiedyś pozwalał stosunkowo szybko wykryć takie materiały.

(eRT, mat. pras.)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 NAUKA/TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 556c5c0c24

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Lech Kaczyński
(1949–2010) profesor prawa, działacz opozycji w PRL, prezes NIK, minister sprawiedliwości, prezydent Warszawy, prezydent Polski (2005–2010)

\\ Rosja ma wobec Polski i wszystkich krajów byłego bloku wschodniego swoje cele. Zrezygnuje z nich tylko wówczas, gdy będzie musiała, a nie z powodu jakichś sentymentów. \\

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 NAUKA/TV
19-20 SPORT

Jerzy Lubach

NASZ CYKL \ Klub Prometeusza

Groźne podarki Dieduszki Moroza

My wciąż jeszcze polewamy się szampanem tryskającym nieustająco z ekranu TVP, aż do ciężkiego przepicia nawet tych, co nie uczestniczyli w sylwestrowej „nocy marzeń" w Zakopanem, a tymczasem nasi wschodni sąsiedzi boją się nawet rozwiązywać worki z podarunkami od kremlowskiego dobrodzieja.

Projektowane godło Państwa Związkowego – tworu, który powstałby po ściślejszej integracji Białorusi i Rosji | fot. arch./d

By nie musieć do swojego worka zaglądać, słusznie spodziewający się od „starszego brata" samych rózeg Alekdander Łukaszenka pomknął tuż przed sylwestrem do Moskwy z własnymi czterema (!) workami sławetnej białoruskiej bulby i zawiniątkiem sała, czyli specjalnie wędzonej słoninki. Jak zapewniał Putina „Baćka", cztery gatunki kartofli pochodziły z jego własnej działki: „Wszystko swoje!".

Dziennikarz Biełsatu Andrzej Poczobut skomentował to złośliwie: „Lata lecą, a styl się nie zmienia: biedny krewny ze wsi przyjechał do miasta »załatwiać sprawy«. Jak tu bez agroprezentu?".

KGB przykręca śrubę

Wygląda jednak na to, że urok ziemniaczków ze skwarkami nie podziałał na gospodarza Kremla, który złożył biednemu krewnemu propozycję nie do odrzucenia: płacić od nowego roku pełną stawkę za dostarczany z Rosji gaz i ropę, co wedle wyliczeń białoruskich ekonomistów oznaczałoby dodatkowy koszt rzędu ponad 300 mln dol. Dla Białorusi, która zarabia głównie na reeksporcie przetworzonej w swoich rafineriach ropy naftowej płynącej właśnie z Rosji, to kwestia być albo nie być, bo jej ekonomika i tak już ledwie dycha.

Jednak jak twierdzą zarówno rosyjscy, jak i białoruscy analitycy, premier Rosji Dmitrij Miedwiediew przejrzyście dał do zrozumienia Łukaszence, że Białoruś może uzyskać wsparcie Kremla tylko po wypełnieniu umów o powołaniu Związku Białorusi i Rosji, w adekwatnym polskim skrócie: ZBiR. Podpisali je prezydenci obu krajów 2 kwietnia 1997 r. Jak słusznie zwraca uwagę politolog Arsen Siwicki, szef mińskiego Centrum Studiów Strategicznych i Polityki Zagranicznej: „Prezydent Łukaszenka w latach 90. aktywnie promował pogłębioną integrację gospodarczą i polityczno-wojskową, włącznie z perspektywą aktu konstytucyjnego, który wprowadziłby instytucję prezydenta związkowego". Tyle że wówczas na objęcie tego stanowiska po spodziewanym wkrótce odejściu schorowanego Jelcyna liczył oczywiście sam „Baćka". Tymczasem nieprzewidywalny car Borys wyznaczył na swojego następcę młodszego, także od Łukaszenki, cwanego kagiebowca Putina, który dzięki sprytnym sztuczkom prawnokonstytucyjnym rządzi odtąd Rosją bez przerwy, a od ładnych kilku lat coraz brutalniej, przykręcając też śrubę swoim nielicznym i wymuszonym sojusznikom, jak Armenia czy właśnie Białoruś.

Po rosyjskiej agresji na Ukrainę Łukaszenka pojął, że i Białorusi grozi wchłonięcie przez Rosję, i zaczął stawać okoniem, nie uznając np. aneksji Krymu i nie zgadzając się na rozmieszczenie na swoim terytorium rosyjskiej bazy wojskowej. Nawiązał m. in. ciepłe stosunki z Kijowem i kolejny raz usiłował zagrywać z Zachodem.

Wydaje się jednak, że tracący we własnym kraju popularność Putin postanowił podreperować swoją nadszarpniętą brakiem sukcesów na Ukrainie i podwyższeniem wieku emerytalnego reputację właśnie kosztem Białorusi. Gazeta „Moskowskij Komsomolec" twierdzi, że wszystko to Putin postanowił wynagrodzić Rosjanom noworocznym prezentem w postaci obietnicy, że już wkrótce zbuduje im mini-Związek Sowiecki, za którym wszyscy wszak tak tęsknią. To nowe Państwo Związkowe po przetrawieniu Białorusi będzie miało nie tylko wspólną walutę (oczywiście rosyjskiego rubla), lecz także swój własny hymn oraz godło, którego projekt graficzny zaprezentowano.

Hymn już gotowy

Ów zaś nowy hymn już powstał i po raz pierwszy rozbrzmiał na posiedzeniu rozszerzonego prezydium Izby Społecznej Państwa Związkowego 21 grudnia w Moskwie. Jak podały rosyjskie i białoruskie media, jury konkursu „Symbole obywatelskie Państwa Związkowego" wybrało napisany naprzemiennie po białorusku i rosyjsku (taka bilingua w hymnie to ewenement na skalę światową!) utwór autorstwa „zasłużonych artystów" Rosji i Białorusi. Ci dwaj wielce utalentowani ludzie to członek łukaszenkowskiego Związku Pisarzy Białorusi, emerytowany generał-major KGB Iwan Jurkin oraz członek Związku Pisarzy Moskwy Simon Osjaszwili. Wysłuchałem uroczystego wykonania ich dzieła i muszę z żalem wyznać, że muzycznie nie dorasta on do pięt słynnemu dziełu Aleksandra Aleksandrowa, czyli hymnowi Związku Sowieckiego, a po literackim liftingu – także obecnej Rosji.

Żaden przekład nie odda też specyficznego uroku stylistyki tego tworu, ale się postaram. Hymn już w pierwszych, wielce kanciastych strofach zapewnia, że: „Nad Białorusią i nad Rosją/Na wieczność jedna gwiazda błysła./Każdym my czasom damy radę,/Wspólnymi się splótłszy korzeniami./Strzec zawsze braterstwa będziemy/I nie zdradzimy nigdy go!". A całe to wiekopomne dzieło kończy się następująco: „Nakazów ojców nie zapomnimy,/Ku jutru razem kroczyć nam!".

Cóż, będzie to bez wątpienia jutro tej samej świetlanej przyszłości, którą „narodom związkowym" Związku Sowieckiego obiecywał już Stalin, też „niezapominający nakazów ojców" – Marksa i Lenina. Wprawdzie kilkadziesiąt milionów gdzieś się tam po drodze zgubiło, a to w wojnach, a to w łagrach, ale co tam.

Na rubieżach Międzymorza

A dalszy bieg wypadków potwierdził moje credo, że z punktu widzenia interesów tak wielkiej pod względem geopolitycznym idei jak projekt Międzymorza, to, co się dzieje na zachodnich rubieżach neoimperium, dotyczy wszystkich postsowieckich przestworów. W tym samym bowiem rozdaniu noworocznych podarków spod kremlowskiej choinki dość niespodziewany prezent otrzymał także najlojalniejszy zawsze sojusznik i zausznik Moskwy – Erywań.

Najpierw armeński serwis 168 Żam na podstawie przecieków zaalarmował, że od przyszłego roku Rosja podniesie ceny gazu również dla Armenii. 13 grudnia p.o. minister energetyki Garegin Bagramian oficjalnie już poinformował, że Armenia i Rosja nie osiągnęły porozumienia w sprawie ceny gazu, mimo że obowiązująca umowa wygasała z dniem 31 grudnia.

W tej sytuacji do Moskwy tuż przed końcem roku pofatygował się pospiesznie sam nowy premier Nikol Paszinian, który nie należy do ulubieńców Kremla, mimo swoich zapewnień o wiecznej z Rosją przyjaźni. Został on wprawdzie przyjęty przez Putina, ale najwidoczniej nie zwojował więcej od Łukaszenki, bo po powrocie do kraju, aby nieco stonować panikę narastającą wśród współobywateli, mógł jedynie z kwaśną miną zapewnić, że negocjacje w tej sprawie będą kontynuowane.

Wziąwszy wszakże pod uwagę to, co Białoruś otrzymała w pakiecie wraz z podwyżkami cen ropy naftowej i gazu, przywódcy Armenii powinni może już zaczynać poszukiwania wśród swoich artystycznie uzdolnionych emerytów z KGB autora ormiańskich słów do nowego, jeszcze bardziej związkowego państwa Białorusi i Rosji, które zatrzymane w ekspansji na Zachód przez Ukrainę i nowe bazy NATO w Europie Środkowo-Wschodniej rozprzestrzenia się tam, gdzie może.

Wszak to zajęcie Armenii przez bolszewików w 1920 r. stało się początkiem ponownego podboju Kaukazu przez odradzające się w wydaniu sowieckim imperium rosyjskie. Armenia w 1922 r. wraz z innymi podbitymi krajami, chcąc nie chcąc, była członkiem założycielem Związku Sowieckiego, a po jego rozpadzie stała się członkiem jego niezbyt udanego następcy – Wspólnoty Niepodległych Państw, od 2015 r. zaś należy do Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej, czyli równie kalekiego tworu, mającego zastąpić upadłą wraz z Sojuzem Radę Wzajemnej Polityki Gospodarczej (RWPG), niesławną maszynkę do wysysania przez Moskwę należnych danin od krajów satelickich. W razie rozszerzenia się ZBiR na Kaukaz „bratni przywódcy" Putin i Łukaszenka po kolejnej niezbędnej wówczas zmianie konstytucji nowego Państwa Związkowego mogliby przedłużyć sobie znowu prezydenckie kadencje chyba już do końca życia.

eprasa.pl 556c5c0c24

fot. Wikipedia

Wiktor Suworow
(ur. 1947) pisarz, historyk, publicysta, były oficer armii sowieckiej i sowieckiego wywiadu wojskowego GRU

\\ Człowiek KGB u władzy potrafi jedynie grozić i szantażować. On nigdy nie zbudował domu, mostu, nie wie nawet, jak prowadzić biznes. Człowiek KGB wie, że można biznesmenowi zabrać pieniądze i wsadzić go do więzienia, ale jak samemu poprowadzić działalność gospodarczą, nie ma pojęcia. \\

POLSKA \ Ostatnia nadzieja totalnych

Trudna droga polskiego Macrona

Robert Biedroń chce być nadzieją dla lewicowej części opinii publicznej, która nie popiera ani PiS, ani PO. Jeździ więc po Polsce, przekonując, że jest alternatywą dla Jarosława Kaczyńskiego i Grzegorza Schetyny.

Grzegorz Wszołek

To, co rzeczywiście go wyróżnia na tle polityków opozycji, to że cały czas podkreśla swoją niezależność. Nie ma zamiaru wstępować do Koalicji Obywatelskiej, mówi w wywiadach, że nie chce Polski rządzonej przez Grzegorza Schetynę. „Koalicja Obywatelska poniosła w wyborach samorządowych klęskę. Nie rozumiem, gdzie oni wygrali? Na każdym szczeblu stracili" – zauważył przytomnie w rozmowie z „Kulturą Liberalną".

Wolty króla Słupska

To oczywiście dobrze, że politykowi się chce i korzysta z dobrych wzorców. PiS wygrał wybory w 2015 r., nie tylko wykorzystując kryzys PO, ale przekonując wyborców do programu w każdym powiecie. Politycy jeździli po kraju i zdobywali głosy. Czy jednak Biedroń jest wiarygodny w tym, co robi? Jakoś trudno uwierzyć w przemianę z zaciekłego propagandysty homozwiązków w szkołach w centrolewicowego polityka, który pozuje na kogoś odnoszącego się „z szacunkiem do wszystkich". Nietrudno dojść do wniosku, że Słupsk, gdzie przez kadencję był prezydentem, był tylko trampoliną do politycznej kariery w Warszawie.

Bo co innego deklarował sam Biedroń po 2014 r., gdy dość niespodziewanie wygrał wybory na włodarza pomorskiego miasta – chciał „zmienić jego oblicze". Tymczasem, gdy tylko zauważył pogłębiające się wypalenie PO i exodus posłów Nowoczesnej, sam włączył się do politycznej gry, porzucając Słupsk jak zabawkę. I gdy mu to wytknięto, potrafił stracić nad sobą panowanie. – Cierpliwie czekałem, pokornie, tak jak pani redaktor lubi, na kolanach – odezwał się do jednej z dziennikarek TV Słupsk.

Biedroń pomimo swojej konsekwencji w budowaniu wizerunku nie uniknął wpadek. Taką była wycieczka świąteczna do dalekiej Nikaragui, kraju, w którym nieustannie łamane są prawa człowieka. I choć jest oczywiście różnica między wyjazdem Ryszarda Petru z partyjną koleżanką na Maderę, wszak wówczas przed Sejmem odbywały się dantejskie sceny, a opozycja wzywała do stawiania oporu wobec PiS, to jeszcze kilka tygodni temu Biedroń napominał Jarosława Kuźniara w programie Onetu: „Jarek, większość Polek i Polaków nie żyje w takim komforcie, nie jeździ takim samochodem jak ty, nie lata do Australii, nie posyła dzieci do prywatnych szkół. Albo coś tu się zmieni, albo frustracja ludzi z mniejszych miejscowości będzie narastała. Ci ludzie nie jeżdżą lexusem, 30 proc. Polek i Polaków nie ma transportu publicznego" – stwierdził Biedroń, wprawiając celebrytę w osłupienie.

Zaskoczenie było wielkie, ale krótkotrwałe. Okazało się, że Biedroń wybrał się w święta Bożego Narodzenia do Nikaragui, podczas gdy większość Polek i Polaków nie stać na tak ekskluzywne wycieczki. Pomijając już, że na szczęście w naszym kraju tradycja odgrywa jakąś rolę i wigilie raczej spędzane są w gronie rodzinnym, a nie na plażach w Ameryce Południowej, to jeśli Biedroń ma rzeczywiście doradców od wizerunku, to już na początku wprowadzili go w błąd.

Najpierw pieniądze, potem program

Otoczenie Biedronia nie chce pokazywać programu, bo – jak uważa – jest na to za wcześnie. Nie jest za wcześnie na zbieranie pieniędzy i przekonywanie darczyńców do wpłat. Na konferencji prasowej, na której Biedroń poinformował o tym, że nie będzie się ubiegał o reelekcję w Słupsku, zachęcał do wsparcia swojej drużyny nawet… dziennikarzy. A któż należy do tej drużyny Biedronia? Wszystkich nazwisk nie znamy, ale jedno przykuwa uwagę. To Krzysztof Śmiszek, 39-letni prawnik, który w lewicowej formacji jest ekspertem od wymiaru sprawiedliwości i zamierza „ścigać PiS za łamanie konstytucji". Problem tylko w tym, że Śmiszek prywatnie jest… partnerem Biedronia. Czyż to nie układ, który znamy wszyscy od lat w polityce? Czym zatem Biedroń chce się różnić od przeciętnego polityka z wizerunkiem osoby zatrudniającej swoich bliskich?

Na konferencji prasowej, na której Biedroń poinformował o tym, że nie będzie się ubiegał o reelekcję w Słupsku, zachęcał do wsparcia swojej drużyny nawet... dziennikarzy | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

W książce „Pod prąd", w której Biedroń opowiada o swoim życiu i poglądach, znajdziemy taki oto fragment: „Jestem chłopakiem z Krosna, któremu często, idąc pod prąd, udaje się spełniać swoje marzenia. Liderem, który umie prowadzić dialog i pociągać za sobą ludzi. Synem, bratem, kolegą i w końcu też partnerem Krzyśka. Człowiekiem kochającym i szanującym naturę, z empatią patrzącym na los zwierząt. Politykiem, który kocha Polskę, stawia na zrównoważony rozwój, nowoczesne, uczciwe państwo dające równe szanse każdemu, wspierające edukację i kulturę, zapewniające bezpieczeństwo i rozwój. Ale przede wszystkim jestem i zawsze będę sobą, Robertem Biedroniem". Zważywszy na to, że Biedroń realnie niczego w polityce nie osiągnął, a jego największym sukcesem była wygrana w Słupsku, to słowa te świadczą ewentualnie o bardzo dużym ego polityka. Wrażeniu, które może zostać niebawem boleśnie zweryfikowane.

Co ciekawe, jeśli już komuś Biedroń może odebrać głosy, to jest to przede wszystkim Platforma Obywatelska. Politycy PO w ostatnich dniach podgryzają więc Biedronia i trudno się dziwić – dobry wynik Kukiza i marginalizacja SLD w wyborach 2015 r. pozwoliły PiS na samodzielne objęcie władzy. Stąd ludzie Schetyny już zarzucają Biedroniowi, że skoro nie wspiera „demokratycznej opozycji" – a tą, jak wiadomo, może być tylko ta legitymowana przez Grzegorza Schetynę – to tak naprawdę działa na korzyść PiS. Sam Biedroń zdaje się z tego drwić: „Drogi Grzegorzu. W te święta chcę Ci życzyć przede wszystkim, żebyś pamiętał, że najważniejsze nie są prezenty, a ludzie. Życzę Ci także dużo ciepła oraz bardzo, bardzo dużo uśmiechu" – zwrócił się Biedroń do lidera PO w nagranym przed świętami filmie.

Nic nie sprzyja temu projektowi

W grę wchodzą tu oprócz kalkulacji politycznych kwestie osobiste. Skądinąd wiadomo, że byłemu prezydentowi Słupska nie jest po drodze z POKO, a szczególnie z naczelnym mecenasem środowiska Donalda Tuska – z Romanem Giertychem. „Pan Biedroń nazywa mnie przebranym obrońcą demokracji. Panie Radny! Od kilku miesięcy (odkąd porzucił Pan swoją dawną miłość – Słupsk) robi Pan wszystko, aby rozwalić opozycję i wzmocnić PiS. To Pan przebierasz się za obrońcę demokracji, gdy tymczasem jest Pan ostatnią nadzieją Jarosława Kaczyńskiego" – grzmiał lider LPR, rugając Biedronia. Giertycha wspierał w potyczce Tomasz Lis, przypominając w rewolucyjnym zapale, jakoby lewicowy polityk nie brał udziału w demonstracjach przed sądami w Słupsku. Szybko się okazało, że to nieprawda – Biedronia widać na zdjęciach z manifestacji w 2017 r.

Co musiałoby się stać, żeby Biedroń odniósł sukces, czyli odniósł wynik powyżej 5 proc. w eurowyborach i dostał się ze swoim ugrupowaniem do parlamentu? Musiałoby nastąpić wypalenie konfliktem toczonym od 14 lat pomiędzy dwoma największymi blokami. Dotychczas jednak każda próba zbudowania trzeciej drogi była skazana na niepowodzenie i to niezależnie od tego, czy powstawała z inicjatywy centroprawicowych formacji, czy lewicowej Razem. Promyczkiem nadziei dla Biedronia może być casus Janusza Palikota, który osiągnął 10-proc. wynik w 2011 r. Tu od razu należy przypomnieć, że – po pierwsze – Palikot dysponował funduszami na kampanię wyborczą i proponował nośne hasła w stylu „taniego państwa" i legalizacji marihuany. Po drugie – działał z przychylnością samej Platformy i największych mediów mainstreamu. Nic takiego nie dzieje się w przypadku Biedronia. Po trzecie – polaryzacja na scenie politycznej chyba nigdy nie była tak mocna jak dzisiaj.

Program i nazwę partii „polskiego Macrona" poznamy oficjalnie podczas konwencji 3 lutego 2019 r. Do tego czasu zapewne jeszcze nieraz Biedroń będzie określany „polskim Macronem". Tyle tylko, że i sytuacja prezydenta Francji jest co najmniej nie do pozazdroszczenia. Życie politycznych wydmuszek nie trwa długo.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 NAUKA/TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 556c5c0c24

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy Państwa
do nieodpłatnego czytania magazynu
FORUM Polskiej Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/FPG

eprasa.pl 556c5c0c24

WSCHODNIA FLANKA \ Polskie myśliwce w misji „Baltic Air Policing"

Orlik strzeże przestrzeni powietrznej sojuszników

W ubiegłym tygodniu żołnierze PKW Orlik 8 rozpoczęli działalność w ramach „Baltic Air Policing". Polacy przejęli obowiązki związane z patrolowaniem i ochroną przestrzeni powietrznej krajów bałtyckich od Belgów. W działaniach tych będą wspierani przez wojskowych z Luftwaffe oraz portugalskich Sił Powietrznych.

Myśliwiec F-16 | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Paweł Kryszczak

Przejęcie nadzoru na okres czterech miesięcy nad przestrzenią powietrzną krajów bałtyckich od Belgów rozpoczęło się 3 stycznia wraz z symbolicznym podniesieniem polskiej flagi państwowej w bazie lotniczej w Szawlach. W uroczystości wzięli udział zarówno wojskowi obu kontyngentów, jak i przedstawiciele władz państwowych i lokalnych. Podczas uroczystości dowódca PKW Orlik 8 ppłk Adam Kalinowski otrzymał symboliczny klucz od dowódcy belgijskiego komponentu powietrznego mjr Samuela Vanophema. Z kolei litewski minister obrony Raimundas Karoblis podziękował dla komponentu lotniczego Sił Powietrznych Belgii, a dowódca Litewskich Sił Powietrznych płk Dainius Guzas uhonorował belgijskich żołnierzy medalami.

W czasie spotkania doszło do zawarcia porozumienia technicznego. Na dokumencie podpisy złożyli zastępca dowódcy operacyjnego Sił Zbrojnych gen. dyw. dr inż. pil. Tadeusz Mikutel oraz dowódca litewskich Sił Powietrznych płk Dainius Guzas.

Operacje w systemie „Baltic Air Policing" są prowadzone przez państwa członkowskie NATO od marca 2004 r. Siły Powietrzne RP skierowały na teatr działań cztery wielozadaniowe samoloty F-16 wraz z personelem niezbędnym do prawidłowego funkcjonowania kontyngentu. Nadrzędnym celem misji jest patrolowanie i przeciwdziałanie naruszeniom przestrzeni powietrznej Republiki Estońskiej, Republiki Litewskiej i Republiki Łotewskiej oraz udzielanie pomocy samolotom wojskowym i cywilnym w sytuacjach awaryjnych występujących podczas lotu.

Polski Kontyngent Wojskowy Orlik już po raz ósmy przystąpił do wykonywania zadań nadzoru i obrony przestrzeni powietrznej państw krajów bałtyckich w ramach misji NATO „Baltic Air Policing" prowadzonej bez przerwy od 2004.

Jak zauważył szef resortu obrony Mariusz Błaszczak, Polska jest państwem wiodącym w sojuszniczej misji „Baltic Air Policing". – Nie tylko korzystamy z gwarancji bezpieczeństwa NATO, ale zapewniamy bezpieczeństwo innym państwom. Jesteśmy wiarygodnym sojusznikiem – pochwalił się szef MON.

Polaków w ramach działań „Baltic Air Policing" wspierają Niemcy, którzy oddelegowali pięć myśliwców Eurofighter EF-2000. Do końca kwietnia będą one operowały z estońskiej bazy Amari. Kontyngent działający w ramach NATO-wskiej misji zostanie w marcu wzmocniony myśliwcami F-16C/D Falcon Sił Powietrznych Portugalii, które będą operowały z 22. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Malborku.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej

reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie" w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój. Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki 730 497 770 lub 22 299 49 52

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy do zamawiania ogłoszeń drobnych z ofertami pracy w

DODATKU MAZOWIECKIM

Cena: 1 zł netto za słowo

nr. tel. (22) 659 01 74

e-mail: reklama@gazetapolska.pl

od poniedziałku do piątku

w godz. 9.00-17.00.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 NAUKA/TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 556c5c0c24

fot. Pixabay/d

CHIŃSKA MISJA NA KSIĘŻYC

KOSMOS \ 3 stycznia chiński lądownik „Chang'e 4" osiadł na powierzchni Księżyca. Jest to pierwsze miękkie lądowanie po drugiej, niewidocznej z Ziemi stronie Srebrnego Globu. Poprzednik, „Chang'e 3", z powodzeniem wylądował na Księżycu 14 grudnia 2013 r.

KATAKLIZMY \ Już sześć lat temu przewidziano wybuch wulkanu i tsunami

Tajemnica erupcji Anak Krakatau

Dwa tygodnie dni temu skala dramatycznej erupcji indonezyjskiego wulkanu, który spowodował tsunami i śmierć ponad 400 osób, stała się widoczna. Naukowcy przeanalizowali dostępne zdjęcia satelitarne wykonane po wybuchu wulkanu, by oszacować ilość wyrzuconego w powietrze i do morza pyłu oraz skał.

Jacek Szpakowski

Zdaniem naukowców wulkan stracił około dwóch trzecich swojego stożka w ciągu zaledwie kilku dni. Szacuje się, że do morza obsunęło się jednorazowo 150 mln m sześc. skał, powodując kilkumetrowe fale, które zalały pobliskie wybrzeża Jawy i Sumatry. Indonezyjska organizacja pomocowa szacuje, że na skutek zalania falami tsunami musiało opuścić miejsca zamieszkania ok. 40 tys. osób.

Eksperci z Centre of Volcanology and Geological Hazard Mitigation (PVMBG) przeanalizowali satelitarne zdjęcia radarowe z europejskiego satelity Sentinel-1 oraz niemieckiego TerraSAR-X. Dzięki użyciu radaru można było zobaczyć teren zakryty przez intensywny pióropusz pyłu wydobywający się z Anak Krakatau, a w szczególności zachodnią stronę wulkanu, która uległa prawie całkowitemu zniszczeniu. To, co pierwotnie tworzyło prawie 340-metrowy stożek, teraz mierzy zaledwie 110 m, twierdzą eksperci z PVMBG. Oznacza to, że według przeprowadzonych szacunków ok. 150 mln m sześc. skał zniknęło, zostawiając jedynie 40–70 mln m sześc. na miejscu. Jakkolwiek nie wiadomo, jak wiele materiału zapadło się w morze podczas grudniowej erupcji, a jak wiele w ciągu następnych kilku dni. W tym celu planowane są szczegółowe badania, gdy sytuacja wróci do normy i wulkan przygaśnie. Niestety obecnie wokół Anak Krakatau jest niebezpiecznie i zbliżenie się do wulkanu jest niemożliwe. Eksperci wskazują jednak, że zapadnięcie się zachodniej ściany wulkanu, a także spowodowane nim tsunami były brane pod uwagę przez naukowców już jakiś czas temu. Według przeprowadzonych już sześć lat temu symulacji wskazywano na duże ryzyko erupcji. Okazuje się, że przewidziano również możliwość wystąpienia fal tsunami, a nawet ich wysokość i zasięg.

Zbliżenie się do wulkanu Anak Krakatau jest w tej chwili niemożliwe | fot. Wikipedia/d

źródło: BBC

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 NAUKA/TV
19-20 SPORT

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (120) - serial 09:35 Komisarz Alex (42) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (6) - serial 11:30 Korona królów (153) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Boże Narodzenie w Kościele grecko-katolickim	06:00 M jak miłość (1410) - serial 06:50 Pożyteczni.pl - mag. 07:20 Na sygnale (191) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (86) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1975) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Cena miłości (112) - serial 14:10 M jak miłość (1410) - serial	05:10 Uwaga! 05:35 Mango - Telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (632) - serial 12:00 Szpital (474) - serial 13:00 Szkoła (375) - serial 14:00 19+ (314) - serial 14:30 19+ (315) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (376) - serial 17:00 Szpital (475) - serial 18:00 Ukryta prawda (633) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (786) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (787) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (49) - serial 11:00 Dlaczego ja? (812) - serial 12:00 Gliniarze (93) - serial 13:00 Trudne sprawy (759) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2796) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Koniec systemu 11:00 Telezakupy 11:15 Wolne głosy wieczorem 11:30 Telezakupy 11:55 Rozmowa ściśle jawna 12:15 Telezakupy 12:30 Magazyn wojskowy 12:45 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:20 Express studencki 09:25 Sanktuaria polskie 09:50 20 lat dla świata: Pasja pomagania 10:00 Audiencja Generalna Ojca Świętego Franciszka z Watykanu 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:15 Kolory świętości
PO POŁUDNIU	14:00 Elif (399) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Leśniczówka (73) - serial 16:05 Wieczna miłość (91) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3407) - serial 18:30 Korona królów (154) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (6) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Łzy Cennet (88) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:35 Rodzinka.pl (234) - serial 19:05 Na sygnale (21) - serial	19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2805) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Forrest Gump - komediodramat, USA 1994, reż. Robert Zemeckis. Historia Forresta Gumpa, człowieka z wrodzoną łagodną odmianą autyzmu, który na skutek licznych zbiegów okoliczności i darów losu bierze udział w najważniejszych wydarzeniach swej epoki i zdobywa spory majątek.	14:45 Dlaczego ja? (685) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (148) - serial 17:00 Gliniarze (78) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2797) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (358) - serial 20:05 Świat według Kiepskich (251) - serial	13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport flesz 19:42 Z Wiejskiej na gorąco	11:20 Słowo życia 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Wystarczy sobą być 13:15 Effetha - okno na świat 14:00 Święta Barbara 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Moje leczenie wodą 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański
WIECZOREM	19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (74) - serial 21:00 Sekret niewierności - thriller, Kanada 2017 22:35 Na własne oczy: Everest, nadludzkie wyzwanie - dok. 23:40 Bez tożsamości 2 (11) - serial 00:35 Warto rozmawiać - talk-show	19:35 Barwy szczęścia (1975) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1976) - serial 20:55 Na dobre i na złe (726) - serial 21:55 Na sygnale (214) - serial 22:35 Kino relaks: Bez pamięci - komedia, USA 2001 00:10 Defekt 2 (9) - serial 01:10 Hollywoodzkie sekrety Michaela Jacksona - film dok., W. Brytania 2011	00:35 Noc oczyszczenia - thriller, Francja/USA 2013, reż. James DeMonaco 02:10 Uprowadzona (7) - serial	20:40 New York Taxi - komedia sens., Francja/USA 2004. Nowojorski policjant ściga złodziejki, które napadają na banki. W śledztwie pomaga mu prowadząca taksówkę Belle Williams. 22:40 Ślad (4) - serial 23:45 Nic nie widziałem, nic nie słyszałem - komedia, USA 1989 01:55 Inna kobieta - komedia, USA 2014	19:55 Pytanie do 20:00 Oddaję Państwu głos 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Na pomoc! 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily	18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przygody Monster Trucków 19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Targ niewiniątek 23:30 Świętość w codzienności

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA" \ Tygodnik

Najpopularniejsza małpa polskiego internetu

W numerze 2/2019 polecamy Państwu tekst Jacka Liziniewicza „Nosacz to Holender!". Jest niemal pewne, że gdyby internauci mieli wybrać najpopularniejsze zwierzę roku 2018, to byłby to nosacz sundajski. Ta niewielka małpa szturmem wzięła przemysł memowy, a profile o nosaczach polskości, naśmiewające się z naszej codzienności, śledzi kilkaset tysięcy osób.

eprasa.pl 556c5c0c24

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

LICZBA DNIA

44 \ W tylu meczach dla Polski zagrał Sławomir Peszko. Piłkarz Lechii Gdańsk zapowiedział, że kończy karierę reprezentacyjną. Obecnie trenuje on z IV-ligowymi rezerwami swojego klubu, do których został przesunięty za karę przez trenera Piotra Stokowca.

SKOKI NARCIARSKIE \ Niespodziewana eksplozja formy Ryōyū Kobayashiego

Samuraje znowu w elicie

Chyba mało kto się spodziewał, że właśnie z Japonii będzie pochodził skoczek narciarski, który całkowicie zdominuje tę dyscyplinę w sezonie 2018/2019. Ryōyū Kobayashi właśnie skopiował wyczyny Svena Hannawalda i Kamila Stocha, wygrywając wszystkie konkursy Turnieju Czterech Skoczni. 22-latek dokonał tego niemal na starcie swojej kariery.

Artur Szczepanik

Japończyków na skoczniach narciarskich brakowało niemal przez 20 lat. Ich honoru bronił tylko osamotniony i z roku na rok coraz starszy Noriaki Kasai. A przecież jego rodacy w Pucharze Świata startują od samego początku, czyli od 1979 r., a w latach 90. I na początku XXI w. Kasai, Kazuyoshi Funaki, Masahiko Harada i Hiroya Saitō dominowali na światowych skoczniach.

Kasai zadebiutował na arenie międzynarodowej w 1989 r. podczas mistrzostw świata w Lahti. Pierwszy sukces odniósł jednak 22 marca 1992 r. w Harrachovie. Młody Japończyk odniósł tam pierwsze zwycięstwo w karierze. Podczas mistrzostw świata w lotach narciarskich zdobył złoty medal, a że zawody były zaliczane do klasyfikacji Pucharu Świata, to jednocześnie odniósł pierwszą pucharową wygraną.

20-latek był pierwszym od 1980 r. Japończykiem, który wygrał zawody PŚ poza ojczystym krajem (poprzednio był nim Masahiro Akimoto w Štrbskim Plesie) i aż do 2008 r. był też najmłodszym mistrzem świata w lotach w historii. Najcenniejszymi trofeami najpopularniejszego japońskiego skoczka są jednak medale igrzysk olimpijskich. Zdobył ich trzy: dwa srebrne – drużynowy na dużej skoczni w 1994 r. w Lillehammer i indywidualny w 2014 r. w Soczi – oraz brąz drużynowy na rosyjskich igrzyskach. W mistrzostwach świata ma na koncie dwa srebra z Ramsau (1999) i Val di Fiemme (2003) oraz aż pięć brązowych krążków. W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata był dwa razy trzeci – w 1993 i 1999 r.

To niemałe osiągnięcia, ale Kasai znany jest jednak głównie ze swojej długowieczności. Urodzony w 1972 r. w Shimokawie nadal startuje mimo 47 lat na karku. Dzięki temu pobił kilka rekordów Guinnessa – w liczbie występów w konkursach Pucharu Świata (502 indywidualne oraz 57 w drużynie, razem 559!) oraz w edycjach PŚ (27 sezonów) i liczbie zajętych miejsc w czołowej trzydziestce (428), w liczbie konkursów ze zdobytymi punktami do klasyfikacji generalnej (413) i sezonów z tymże osiągnięciem (25), w przedziale czasowym między pierwszym i ostatnim zwycięstwem w PŚ (22 lata i 252 dni) i zajęciu miejsca na podium tego cyklu (24 lata i 5 dni), liczbie startów w konkursach olimpijskich (13 indywidualnie i 5 w drużynie, razem 18 konkursów w 7 edycjach), liczbie startów w konkursach MŚ (23 indywidualnie i 16 w drużynie, razem 39 konkursów w oficjalnie wpisanych do Księgi rekordów Guinnessa 12 edycjach) oraz liczbie startów w MŚ w lotach (10 edycji, tyleż zawodów indywidualnych oraz dwa w drużynie).

Noriaki Kasai i Ryōyū Kobayashi – dwa pokolenia japońskich skoków
fot. Lehtikuva Lehtikuva/Reuters

Jego obecny rekord życiowy to 241,5 m z 19 marca 2017 r.

– Jak długo będę skakał? Zawsze – odpowiada dziennikarzom uśmiechnięty skoczek.

Zdobywając w wieku 41 lat srebrny medal w Soczi (przegrał tylko z Kamilem Stochem), stał się najstarszym medalistą olimpijskim w historii skoków, poprawił o pięć lat osiągnięcie Birgera Ruuda z 1948 r. – Mam nadzieję, że moim medalem dodam innym odwagi. Nigdy nie wolno się poddawać. Wyznaczaj sobie cele. Rób to, co kochasz. Jeżeli tak żyjesz, wszystko jest możliwe i warto żyć – powiedział.

Jeszcze większe sukcesy odnosił na skoczni Kazuyoshi Funaki – dwukrotny mistrz olimpijski z Nagano (1998) na dużej skoczni indywidualnie i w drużynie i wicemistrz na skoczni normalnej, również na tych samych igrzyskach. Był też mistrzem świata z Ramsau na skoczni normalnej z 1999 r. i w lotach w Oberstdorfie w 1998 r. Pucharu Świata jednak nie zdobył. W 1998 r. był drugi, a w 1995 r. trzeci.

Jako jedyny do niedzieli Japończyk Funaki wygrał Turniej Czterech Skoczni w 1998 r., a trzy lata wcześniej był drugi. Kasai nigdy tej imprezy nie wygrał, choć dwa razy – w 1993 i w 1999 r. – był drugi. Teraz wyczyn Funakiego powtórzył Kobayashi, który jest o krok od wygrania, jako pierwszy Japończyk w historii, Pucharu Świata.

– Ryōyū Kobayashi jest mocniejszy mentalnie ode mnie. Jego sukcesy to nie kwestia szczęścia – ocenił Funaki.

W tym sezonie Kobayashi wygrał osiem z 11 konkursów Pucharu Świata, w 10 stanął na podium i jest zdecydowanym liderem także tej klasyfikacji. Ma 956 pkt, Piotra Żyłę wyprzedza o 427, a Kamila Stocha o 452.

– Mam nadzieję, że mój sukces spowoduje wzrost zainteresowania skokami narciarskimi w Japonii – powiedział Kobayashi. – Noriaki Kasai jest moim szefem ze strony sponsora. Cieszę się, że był pierwszą osobą, która mi pogratulowała. Zaraz po nim podbiegł mój brat Junshiro, a także Stoch i Hannawald. Jeszcze dziesięć dni temu w ogóle nie myślałem o tym, że mogę wygrać ten turniej. Bardzo się cieszę ze zwycięstwa, to coś niewiarygodnego. Czuję się niesamowicie – przyznał skromnie Kobayashi.

Najważniejsza impreza tego sezonu, czyli mistrzostwa świata w austriackim Seefeld (20 lutego – 3 marca), będzie dla Japończyka wielkim sprawdzianem, bo najlepsi, ze Stochem na czele, przygotowują szczyt formy właśnie na tę imprezę.

Iga wkracza do seniorskiego świata

AUSTRALIAN OPEN \ **Debiutująca w seniorskich zawodach wielkoszlemowych Iga Świątek awansowała do drugiej rundy kwalifikacji Australian Open w Melbourne. 17-letnia polska tenisistka pokonała wyżej notowaną rówieśniczkę z Serbii Olgę Danilović 1:6, 7:6 (7–4), 7:5. Odpadła Magdalena Fręch.**

Zajmująca obecnie 178. miejsce w światowym rankingu Świątek nie miała łatwego zadania, gdyż Danilović plasuje się w tym zestawieniu 69 lokat wyżej, w eliminacjach była rozstawiona z szóstką, a w lipcu zeszłego roku wygrała po raz pierwszy w karierze turniej WTA – w Moskwie.

Po pierwszej nieudanej partii polska mistrzyni ubiegłorocznego Wimbledonu juniorek dwa kolejne sety rozstrzygnęła w końcówkach na swoją korzyść. Mecz trwał 126 minut.

W drugiej rundzie rywalką Świątek będzie urodzona w Kiszyniowie 21-letnia reprezentantka Hiszpanii Aliona Bolsova Zadoinov, 170. w klasyfikacji tenisistek.

Pierwszy mecz kwalifikacji przegrała natomiast Magdalena Fręch. 154. na liście światowej Polka, która rok temu awansowała do głównej drabinki Australian Open i odpadła tam w pierwszej rundzie, a we French Open dotarła nawet do drugiej rundy głównego turnieju, uległa 2:6, 3:6 Niemce Annie Zai (214. WTA).

Wśród mężczyzn w eliminacjach wystąpi Kamil Majchrzak. Rywalem 176. w rankingu ATP Polaka będzie w środę plasujący się 21 lokat niżej Kanadyjczyk Brayden Schnur.

Kwalifikacje składają się z trzech rund. Faza główna Australian Open rozpocznie się w poniedziałek 14 stycznia. Pewni udziału w niej z Biało-Czerwonych są Magda Linette i Hubert Hurkacz.

(paw)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 NAUKA/TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 556c5c0c24

ZMIANA GOSPODARZA PUCHARU NARODÓW AFRYKI

IMPREZY SPORTOWE \ Egipt, w miejsce Kamerunu, został gospodarzem piłkarskiego PNA 15 czerwca – 13 lipca – postanowiła kontynentalna konfederacja (CAF). Powód to poważne opóźnienia w budowie dwóch stadionów, a także walki separatystów z władzami w pobliżu dwóch kameruńskich miast.

EKSTRAKLASA \ Prokuratura wyjaśni, jak doszło do nadużyć przy sprzedaży Wisły Kraków

Żer na Białej Gwieździe

Od kilkunastu dni cała kibicowska Polska żyje wydarzeniami w Wiśle Kraków. W dziennikarskich tekstach pojawiają się coraz to nowe zarzuty – niegospodarności, defraudacji, powiązań z gangami. Wszystko z Białą Gwiazdą w tle. Nic dziwnego, że w końcu Prokuratura Okręgowa w Krakowie wszczęła śledztwo dotyczące nieprawidłowości, których miały się dopuścić zarządy Towarzystwa Sportowego Wisła i Wisły Kraków SA. Wczoraj od rana w budynkach klubowych policja zabezpieczała materiały dowodowe.

Marzena Sarapata będzie się tłumaczyła z podejrzanej transakcji sprzedaży Wisły | fot. YouTube/d

Artur Szczepanik

Prokuratura nie jest organem nadzorczym klubów sportowych; działa w stanie ostatecznej konieczności, gdy zachodzi oczywiste podejrzenie popełnienia przestępstwa – powiedział szef Ministerstwa Sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro, odnosząc się do śledztwa ws. Wisły.

Podczas gdy biznesmeni i prawnicy z różnych zakątków Polski próbują uratować klub, prokuratura postanowiła zbadać, jak doszło do tego, że 13-krotny mistrz Polski znalazł się na skraju bankructwa. Śledztwo ma na celu wyjaśnić nieprawidłowości związane z nieudaną próbą sprzedaży piłkarskiej spółki funduszom Alelega i Noble Capital Partner. Transakcja ta nie doszła do skutku, a Wisła decyzją Komisji ds. Licencji Klubowych PZPN ma od 3 stycznia zawieszoną licencję na grę w ekstraklasie PZPN.

– Prokuratura prowadzi intensywne czynności śledcze, procesowo rozpracowuje grupy pseudokibiców, chuliganów i zwykłych bandytów, którzy handlują na wielką skalę narkotykami, dopuszczają się innych przestępstw kryminalnych. Prokuratura w tej swojej roli jest bardzo aktywna i działa. Tam, gdzie w grę wchodzi kwestia niewłaściwego nadzoru, niewłaściwej organizacji pracy klubu, prokuratora jest ostatnią instytucją, która powinna się pojawić. Czym innym jest jednak nieprawidłowość związana z niewłaściwym, nieudolnym zarządzaniem, niekompetencją, złą organizacją, konfliktem w zarządzie – to nie jest miejsce dla prokuratury – a czym innym jest sytuacja, kiedy dochodzi do przestępstw kryminalnych, a na to powinny być już dowody, czy też skala informacji powinna być już taka, która uprawdopodabnia, że te przestępstwa miały miejsce – powiedział Ziobro. – Wiedza pochodząca z postępowań równolegle prowadzanych, wiedza o działaniach grup przestępczych żerujących na klubie Wisła, w połączeniu z informacjami medialnymi dała podstawy, przekonanie, pewność prokuraturze, że należy to postępowanie uruchomić – dodał minister.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Krakowie Janusz Hnatko poinformował, że od 31 grudnia ubiegłego roku w Wydziale III ds. Przestępczości Gospodarczej trwa śledztwo w sprawie nadużycia udzielonych uprawnień i niedopełnienia obowiązków. Miały się tego dopuścić osoby zobowiązane do zajmowania się sprawami majątkowymi Wisły Kraków SA między sierpniem 2016 r. a 31 grudniem 2018 r.

Śledztwo dotyczy wyrządzenia znacznej szkody majątkowej w mieniu spółki, w sytuacji gdy Wiśle SA groziła upadłość i nie można było zaspokoić wszystkich wierzycieli, tylko niektórych. Prokuratura będzie wyjaśniała także, dlaczego, mimo warunków uzasadniających upadłość spółki, nie został złożony taki wniosek.

W piątek mecenas Michał Piech złożył do prokuratury okręgowej w Krakowie prywatne zawiadomienie o możliwości popełnienia wielu przestępstw w związku ze sprzedażą piłkarskiej spółki. Dotyczyło ono też m. in. udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i kradzieży 25 mln zł. Prokuratura poinformowała, że pismo to zostało dołączone do wcześniej zarejestrowanej sprawy.

Wczoraj od rana policjanci z Wydziału ds. Przestępczości Gospodarczej KWP w Krakowie oraz funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji zabezpieczali dowody w tej sprawie.

– Przeprowadzamy akcję zleconą przez prokuraturę na obiektach Wisły Kraków. Ma to na celu zabezpieczenie materiałów związanych ze śledztwem – powiedział rzecznik krakowskiej policji Sebastian Gleń, który dodał, że przeszukano w sumie 15 lokali, w tym mieszkania i biura kilku osób związanych ze sprawą.

W wyniku ostatnich podejrzanych działań większościowy pakiet akcji – 60 proc. – przejął zarejestrowany w Luksemburgu fundusz Alelega, którego właścicielem jest Vanna Ly, francuski biznesmen kambodżańskiego pochodzenia. Pozostałe 40 proc. udziałów trafiło do angielskiego funduszu Noble Capital Partners reprezentowanego przez Szweda Matsa Hartlinga.

Wartość transakcji wynosiła symboliczną złotówkę.

Sprzedaż zadłużonej na 40 mln zł spółki od początku budziła spore kontrowersje. O funduszach Alelega i Noble Capital Partners oraz ich działalności nie można było znaleźć praktycznie żadnych informacji. Mimo to zarząd TS Wisła kierowany przez Marzenę Sarapatę zdecydował się podpisać umowę sprzedaży.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 NAUKA/TV
19-20 SPORT

Gazeta Polska codziennie
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58
Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajkowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 556c5c0c24

DODATEK DOLNOŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Środa 09/01/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Prognozy dla Polski i świata na 2019 r. s.2

OPINIE KOŚCIÓŁ W PAŃSTWIE

Mniejszość nie może terroryzować większości

Kwestię rozdziału Kościoła od państwa Barbara Nowacka poruszyła w Święto Trzech Króli | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Kiedy nie ma się nic do zaproponowania w polityce, uderza się w Kościół. Ten schemat pojawia się co rusz w polskiej polityce. Nie szanuje się nawet świąt kościelnych. Wiele osób zbulwersowała wypowiedź Barbary Nowackiej, która w Uroczystość Objawienia Pańskiego przedstawiła swoje kontrowersyjne projekty.

Janusz Wolniak

Znana ze swoich antyreligijnych poglądów działaczka stowarzyszenia Inicjatywa Polska zażądała usunięcia religii ze szkół, co ma według niej zapewnić rozdział Kościoła od państwa.

– To przykre, że właśnie w dzień Trzech Króli ktoś zakłóca uroczystości swoimi politycznymi wystąpieniami. Tego typu trend obserwujemy na Zachodzie. Tam następuje osłabienie wiary i wrażliwości. I u nas też można zaobserwować obojętne postawy, szczególnie u ludzi młodych. W wielu kościołach ludzie nie śpiewają kolęd, tylko słuchają. Tam, gdzie jest słaba wiara, takie argumenty mogą trafić na podatny grunt – uważa Eugeniusz Kaźmierczak, honorowy prezes Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej we Wrocławiu.

Mirosława Stachowiak-Różecka, poseł Prawa i Sprawiedliwości z Wrocławia, uważa, że celem tej akcji jest sprowadzenie dyskusji politycznej do kwestii światopoglądowych, bo to przede wszystkim wywołuje emocje.

– Zaproponujemy Polakom konkretny program i o nim będziemy mówić, a nie dzielić Polaków – zapewnia poseł PiS.

Z kolei prof. Tadeusz Marczak pokazuje, że myślenie pani Nowackiej jest z gruntu fałszywe. Kościół katolicki jest w istocie zawsze rozdzielony od państwa, w odróżnieniu od Kościoła anglikańskiego, w którym zwierzchnik Kościoła jest głową państwa.

– To jest w istocie walka z cywilizacją zachodnią, która wyrosła na podłożu chrześcijańskim. Tu pobrzmiewa dawne komunistyczne myślenie, jeśli się nie da Kościoła zlikwidować, to najlepiej zamknąć go w pokoju, w czterech ścianach – komentuje wypowiedź Nowackiej prof. Marczak.

Za skandaliczną uważa wypowiedź lewicowej działaczki znany działacz opozycyjny z lat 80. Lech Stefan. – Polskie społeczeństwo jest chrześcijańskie. Wszyscy płacimy podatki i mamy prawo do tego, by państwo finansowało lekcje religii. Kto nie chce, nie musi w nich uczestniczyć. Nikogo nie zmusza się do dzielenia opłatkiem. Nie może mniejszość decydować o większości – stwierdza animator klubu Spotkanie i Dialog.

Po wypowiedzi Barbary Nowackiej gorąca dyskusja rozgorzała też na forach internetowych. Jak na sygnał ze zdwojoną siłą odezwali się przede wszystkim przeciwnicy Kościoła katolickiego w Polsce. Tymczasem większość, polscy katolicy, na razie milczy.

fot. Wikipedia/d

REGION

Powstanie 1400 nowych miejsc pracy

Blisko 50 projektów inwestycyjnych wsparła w ubiegłym roku Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna „Invest Park". Dzięki inwestycjom powstanie ponad 1400 nowych miejsc pracy.

Na budowę i rozbudowę zakładów przedsiębiorcy mają przeznaczyć blisko 4,5 mld zł.

Ogółem polskie specjalne strefy ekonomiczne wydały w 2018 r. blisko 350 zezwoleń i decyzji o wsparciu. Łącznie przedsiębiorcy zadeklarowali w nich, że przeznaczą ponad 14,5 mld zł na inwestycje. „Aż 30 proc. tej kwoty mają wygenerować projekty objęte pomocą wałbrzyskiej strefy. WSSE wsparło 48 inwestycji, z tego 11 decyzji zostało wydanych na nowych zasadach przyznawania pomocy publicznej" – powiedział rzecznik.

Dzięki wprowadzonym we wrześniu 2018 r. zmianom ulga podatkowa jest dostępna dla inwestycji w każdej lokalizacji w Polsce, nie tylko na terenach objętych specjalnymi strefami ekonomicznymi. Nowa ustawa ułatwia dostęp do ulg, szczególnie mikro-, małym i średnim firmom. Wprowadza też dodatkowe kryteria jakościowe, które mają generować więcej rozwojowych i wysokopłatnych miejsc pracy oraz kryteria ilościowe uzależnione od stopy bezrobocia w danym powiecie.

(opr. jw., PAP)

eprasa.pl 556c5c0c24

Z PROMILAMI W ORGANIZMIE WŁAMAŁ SIĘ DO SKLEPU

GŁUSZYCA \ Ponad 6 promili alkoholu w organizmie miał mężczyzna, który w Głuszycy w powiecie wałbrzyskim włamał się do sklepu. Policja zatrzymała go na gorącym uczynku; wcześniej złodziej wypił whisky, którą zrabował ze sklepu. Wybił szybę w drzwiach sklepowych i dostał się do środka. Mężczyźnie grozi do 10 lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d

WROCŁAW

Nagrywał zatrzymanie Igora Stachowiaka

Patryk H. nie przyznał się do stawianych mu zarzutów | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

O naruszenie nietykalności cielesnej dwóch policjantów oskarżyła wrocławska prokuratura Patryka H. Mężczyzna w maju 2016 r. na wrocławskim rynku nagrywał telefonem komórkowym zatrzymanie przez policję Igora Stachowiaka.

Igor Stachowiak zmarł po zatrzymaniu i przewiezieniu do komisariatu policji Wrocław Stare Miasto. Według opinii lekarza przyczyną śmierci była ostra niewydolność krążeniowo-oddechowa. Przed wrocławskim sądem toczy się proces czterech byłych policjantów oskarżonych o przekroczenie uprawnień i znęcanie się nad Stachowiakiem.

Patryk H. nagrywał interwencję policjantów, którzy na wrocławskim rynku zatrzymywali Stachowiaka. Postępowanie w sprawie H., które prowadziła Prokuratura Rejonowa Wrocław Stare Miasto, pierwotnie umorzono. Jednak na wniosek Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu zostało wznowione.

Mężczyźnie grozi do trzech lat więzienia. Patryk H. nie przyznał się do zarzutów.

(PAP/opr. jw.)

POGODA

Ostrzeżenie meteorologów

Ostrzeżenie pierwszego stopnia oznacza, że przewiduje się wystąpienie warunków, które sprzyjają powstawaniu niebezpiecznych zjawisk meteorologicznych | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

IMGW wydało ostrzeżenia pierwszego stopnia przed silnym mrozem, marznącymi opadami, które mogą powodować gołoledź, oraz intensywnymi opadami śniegu.

Ostrzeżenie pierwszego stopnia w związku z prognozowanymi marznącymi opadami deszczu i deszczu ze śniegiem obowiązuje we wschodniej części województwa wielkopolskiego, województwie opolskim, większości województwa śląskiego oraz południowych powiatach województwa dolnośląskiego.

W południowych powiatach województw: dolnośląskiego, śląskiego i małopolskiego IMGW ostrzega przed intensywnymi opadami śniegu.

Alert pierwszego stopnia w związku z silnym mrozem występuje na terenie powiatów: tatrzańskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego w województwie małopolskim oraz w powiatach: sanockim, leskim i bieszczadzkim województwa podkarpackiego.

Ostrzeżenie pierwszego stopnia oznacza, że przewiduje się wystąpienie warunków, które sprzyjają powstawaniu niebezpiecznych zjawisk meteorologicznych. Mogą one powodować straty materialne oraz zagrożenie zdrowia i życia.

(PAP/opr. jw.)

RELACJA ZE SPOTKANIA

Prognozy dla Polski Myśleckiego na rok

Podczas spotkania z członkami klubu Spotkanie i Dialog dr Wojciech Myślecki dokonał analizy historycznej i współczesnej sytuacji Polski oraz przedstawił diagnozę dla naszego państwa i świata na obecny rok.

Musi nastąpić m.in. zmiana finansowania rozwoju Polski, bo kończą się środki z Unii Europejskiej. Nasze wejście do Unii Europejskiej było skokiem cywilizacyjnym, zostały drogi, autostrady, ale ten model się kończy

Obecna koalicja zamierza przeprowadzić reformy w Polsce. Plan Morawieckiego bardzo dobrze wpisuje się w sytuację, która dzieje się u nas i na świecie. Jest dobrze ukierunkowany na najważniejsze wyzwania rozwojowe. Próbuje wyprowadzić Polskę na nieodwracalne reformy – tymi słowami Myślecki rozpoczął swój wykład pt. „Świat i Polska 2019 plus".

Nowe propozycje reform wymagają przemyśleń. Przecież już nieźle się w Polsce żyje. 500+ dało nowy impuls. Następuje wzrost zarobków. Opozycja mówi: zatrzymajmy się – pożyjmy sobie, pobawmy się itd. Ale tak nie można, taki scenariusz jest zły dla Polski. I to jest pierwsza pułapka dla naszego kraju. Druga wynika z tego, że jesteśmy na granicy państwa półkolonialnego. O tym mówią różne parametry ekonomiczne. Widać to po strukturze naszego eksportu do wielkich państw europejskich, takich jak Niemcy, Francja czy Wielka Brytania.

Zatraciliśmy zdolność posiadania gospodarki samoistnej. Nie projektujemy i produkujemy samochodów, tylko je składamy. Jesteśmy gospodarką pomocniczą. Do tego mamy produkty niskomarżowe. Z tym wiąże się konieczność szybkiego i wspartego wolą elit zreformowania instytucji państwa pod kątem podporządkowania ich budowaniu dobra wspólnego i wzmacniania kultury zaufania społecznego.

Mafie VAT-owskie były w układzie międzynarodowym. Okradanie nas ma się skończyć. To jest jeden z celów naszej polityki.

Jaką obecnie mamy sytuację? Nie ma dzisiaj żadnych złudzeń, że właśnie odchodzi generacja wielkiego wyżu powojennego, która przeprowadziła nas od komunizmu do współczesnego czasu. Nastąpiła zmiana pokoleniowa i wielka transformacja ustrojowa. Jednak dotychczasowe struktury nie chcą odejść i się bronią.

Musi też nastąpić zmiana finansowania rozwoju Polski, bo kończą się środki z Unii Europejskiej. Nasze wejście do Unii Europejskiej było skokiem cywilizacyjnym, zostały drogi, autostrady, ale ten model się kończy.

Unia Europejska także musi zmienić model swojego funkcjonowania. My zaś musimy zorientować się na nasze środki, a nie tylko pomocowe.

Weszliśmy w czwartą rewolucję przemysłową, która zachodzi, ale jest mało wymierna. Mamy gospodarkę realną i wirtualną. Globalny rynek finansowy postawił przed ludźmi nowe wyzwania. To, co widzimy w realnym życiu, wyznacza nam wirtualny rynek. Pracujemy w gospodarce realnej, a bogactwo przenoszone jest w przestrzeń, nad którą nie mamy żadnej kontroli. To musi być rozwiązane przez polityków.

Mamy moment w cywilizacji, kiedy człowiek nie nadąży

eprasa.pl 556c5c0c24

RUSZA NABÓR WNIOSKÓW DO KAWKI+

WROCŁAW \ Miasto przeznaczy 15 mln zł na dotacje dla mieszkańców, którzy zdecydują się wymienić stare piece węglowe na ekologiczne źródła ciepła. W poniedziałek Wydział Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta rozpoczął nabór wniosków.

fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

15 LAT WIĘZIENIA DLA 34-LATKA

JELENIA GÓRA \ Na karę 15 lat więzienia skazał Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze Arkadiusza Z. oskarżonego o usiłowanie zabójstwa swojej konkubiny. Mężczyzna zaatakował partnerkę, m.in. zadając jej ciosy maczetą. Wyrok nie jest prawomocny.

fot. mat. pras./d

i świata Wojciecha 2019

Dr Wojciech Myślecki podczas wykładu klubu Spotkanie i Dialog
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

za tym, co wymyśla maszyna, ale człowiek ma świadomość. Mimo to wchodzimy w bardzo przedziwny świat, całkowicie nowy, ale ze starymi problemami.

Duchowa sytuacja naszych czasów jest taka, że musimy przyznać, że nadal nie wiemy, w którym kierunku mamy iść. Liberalna demokracja legła w gruzach, bo nie jest w stanie zaproponować nam nic sensownego.

Wszystko, co się teraz rozgrywa, jest w przestrzeni niedookreślonej. W Polsce doszło do jednej ważnej rzeczy. Zdefiniowano wyzwania, przed którymi stoi Polska, niestety ten wysiłek nie został jeszcze doceniony.

Rok 2019 zapowiada się niezwykle ekscytująco. To powinien być dobry rok dla gospodarki, bo uwarunkowania zewnętrzne są pozytywne. Chiny nadal mają duży wzrost PKB rzędu 6 proc. i duże rezerwy walutowe. Amerykańska gospodarka też ma się dobrze. Stabilizuje się dolar, akcje zwyżkują. Ameryka staje przed problemem, czy rywalizować z Chinami.

W najgorszej sytuacji jest Europa, ponieważ Niemcy miażdżą południe – gospodarki Grecji, Włoch i Francji. Europa będzie się rozwijała, tylko wolniej. Najważniejsze problemy Europy to wybory i brexit. Wielka Brytania nadal będzie w obrębie polityki unijnej. Będzie formalny brexit, ale bez radykalnych skutków.

Na pewno będziemy mieli dodatni budżet Polski. Nadal będzie przyrost z VAT, ale już nie w takim wielkim wymiarze. Nasze PKB w ocenie pesymistycznej wyniesie 3,5 proc., ale powinno dojść do 4 proc..

Uważam, że będzie to dobry rok kontynuacji głównych zamierzeń rządu. Problemy, z którymi musimy się zmierzyć, to dramatyczny brak rąk do pracy. Mamy już prawie milion zarejestrowanych Ukraińców, ale i to nie wystarcza. Drugim mankamentem i niezrealizowanym zamierzeniem jest kwestia poziomu inwestycji. W strategii mamy zapisane wypracowanie 25 proc. inwestycji, a mamy na razie 18. Jeszcze nie uruchomiliśmy wszystkich zamierzonych w programie zadań.

Dzisiaj musi być jasne, czy Polska jest krajem partii czy obywateli? Los dał nam szansę wyjścia z pułapki średniego rozwoju, z zależności półkolonialnej. Musimy zapewnić jakość pracy państwowej, liczyć się z głosem obywateli.

Reformy premiera Morawieckiego muszą poprzeć układ samorządowy i gospodarka.

Oprac. Janusz Wolniak

WOJCIECH MYŚLECKI

Analityk polityki i strategii geopolityki. Pracownik Politechniki Wrocławskiej, autor kilkudziesięciu publikacji naukowych z zakresu telekomunikacji, informatyki przemysłowej oraz zagadnień politycznych i gospodarczych. Były prezes zarządu Polskich Sieci Elektroenergetycznych SA. W latach 1968–1989 działacz opozycji demokratycznej.

KULTURALNY FLESZ

KABARET

RAFA – komedia improwizowana

fot. mat. pras./d

Teatr Improwizacji Jesiotr działa na wrocławskiej scenie komediowej już prawie 7 lat. Jest jedną z najdłużej istniejących grup tego typu w kraju. Aktorzy tworzą teatr na oczach widowni, a każda scenka to unikatowa opowieść, odegrana tylko raz. Teatr Jesiotr zaprasza na Rybią Akademię Filmów Adaptowanych, czyli format, podczas którego artyści przy udziale widzów najpierw będą dubbingowali film bez ścieżki dźwiękowej, a następnie odgrywali jego kontynuację. Będzie oryginalnie, spontanicznie, z ikrą.
Piątek, 11 stycznia, godz. 20, pub Wędrówki, Wrocław

TEATR MUZYCZNY

Milord de Paris

Premiera nowego spektaklu Sceny Kamienica z dużą dozą humoru, pokazem rewii paryskiej i piosenką francuską w tle. Do hotelu przyjeżdża z Francji tajemniczy mężczyzna, który melduje się w pokoju 404. Każe recepcjonistce kierować do siebie wszystkie kobiety z zasobnym portfelem. Okazuje się, że ów milord oferuje swoje usługi towarzyskie... Wkrótce spotyka starego przyjaciela, z którym postanawia się odprężyć tak jak za dawnych czasów, dochodzi do licznych mezaliansów i niedomówień. Prawda o jego życiu zaczyna wychodzić na jaw, a afera goni aferę.
Sobota, 12 stycznia, godz. 18, Scena Kamienica, ul. Lelewela 15, Wrocław

WYSTAWA

Kids Design Space

To interaktywna wystawa podzielona na trzy strefy wydzielone kartonowymi kubikami. We wnętrzu każdego z nich na małych zwiedzających czekają niespodzianki i twórcze aktywności. Wokół kubików rozciąga się przestrzeń do eksplorowania śmiałych projektów dzieci zamkniętych w nietuzinkowej oprawie wizualnej. Zwiedzanie tej ekspozycji na pewno będzie niezwykłym przeżyciem. Kids Design Space to unikatowy projekt edukacyjno-animacyjny skierowany do dzieci i młodzieży, organizowany już po raz czwarty przez wrocławską Fundację Open Mind.
Do 18 stycznia, CRZ Krzywy Komin, ul. Dubois 33–35a, Wrocław

WARSZTATY

Figle i wybryki w krainie plastyki

To zajęcia plastyczne, które rozwijają zdolności manualne oraz wyobraźnię i wrażliwość estetyczną dziecka, wykorzystując niestereotypowe materiały plastyczne i techniki pracy. Zajęcia zaznajamiają z bogatym językiem sztuki i są świetną zabawą dla dzieci. W programie: malowanie różnymi narzędziami za pomocą rozmaitych technik, układanie z elementów i różnorodnych materiałów, lepienie z mas plastycznych oraz wycinanie prac tematycznych, dekoracyjnych i abstrakcyjnych z papieru, kartonu i tkaniny.
Środa, 9 stycznia godz. 17.30, Wrocławskie Centrum Twórczości Dziecka, ul. Kuźnicza 29a, Wrocław

eprasa.pl 556c5c0c24

NAJPIERW EUROLIGA, PÓŹNIEJ PUCHAR POLSKI

KOSZYKÓWKA \ Zawodniczki CCC Polkowice dziś o godz. 20 zmierzą się na wyjeździe z francuskim Tango Bourges Basket w meczu 8. kolejki Euroligi. Z kolei 18 i 19 stycznia odbędzie się turniej finałowy Pucharu Polski w Bydgoszczy. CCC rozpocznie rywalizację 19 stycznia od półfinału. Wówczas zmierzy się ze zwycięzcą pary AZS Uniwersytet Gdański–Artego Bydgoszcz.

fot. Mkspolkowice.pl/d

SIATKÓWKA

Olimpia Jawor zmierzy się m.in. z Jedynką Siewierz | fot. Jawor24h.pl/d

Stawka większa niż zwykle

Już w środę czekają nas kolejne emocje w drugiej lidze kobiet. Na parkiet wyjdą siatkarki jaworskiej Olimpii, świdnickiej Polonii oraz MGLKS Sobieskiego Oława. Tym razem pauzować będą zawodniczki drugiej drużyny #VolleyWrocław.

Paweł Sasiela

Duże wyzwanie stoi przed Olimpijkami. Podopieczne trenera Radosława Pokrywy o godz. 18 w sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 2 przy pl. Bankowym 1 w Jaworze podejmą liderki z PLKS Pszczyna. Mecze obu drużyn już od wielu lat przynoszą kibicom ogromne emocje. Niejednokrotnie zespoły toczyły ze sobą zacięte pojedynki w walce o czołowe lokaty drugiej ligi.

PLKS w 16 spotkaniach odniósł 13 zwycięstw, ponosząc przy tym trzy porażki. To się złożyło na 40 pkt w ligowej tabeli. Jaworzanki rozegrały dotąd o jeden mecz mniej. Wygrały 11 spotkań, natomiast cztery zakończyły przegranymi. Z 33 pkt drużyna znad Nysy Szalonej zajmuje czwartą pozycję w ligowej stawce. Z pszczyniankami Olimpia nie może pozwolić sobie na porażkę nie tylko jeśli liczy na dogonienie czołówki, ale także nie chcąc spaść na niższą lokatę. Tuż za teamem z Jawora znajduje się bowiem Jedynka Siewierz, mająca na koncie o 2 pkt mniej, ale o jedno rozegrane spotkanie więcej.

W pierwszym meczu obu drużyn zespół z Górnego Śląska ograł najwyżej obecnie notowany w drugiej lidze dolnośląski zespół 3:0 (26:24, 25:19, 25:17). Tylko w pierwszym secie Olimpijki postawiły rywalkom trudniejsze warunki. Kibice z Jawora nie wyobrażają sobie, by podobny scenariusz mógł mieć miejsce także w mieście św. Marcina. Tym bardziej że przed Olimpią seria spotkań, które zadecydują o rozstawieniu zespołu przed fazą play off. Po meczu z ekipą z Pszczyny drużyna Radosława Pokrywy uda się na wyjazdowy pojedynek z Jedynką, a następnie podejmie wiceliderki – Asotrę MKS MOS Płomień Sosnowiec.

33
tyle punktów wywalczyła Olimpia Jawor

Zanim jaworzanki zmierzą się z ekipą z Zagłębia Dąbrowskiego, w środę o godz. 17 formę sosnowiczanek sprawdzi Polonia Świdnica. Biało-zielone z 18 pkt zajmują siódmą pozycję w tabeli i do końca sezonu zasadniczego nie grozi im raczej ani spadek do grona zespołów walczących o utrzymanie, ani walka o czołowe lokaty przed fazą play off. Z kolei MGLKS Sobieski Oława o godz. 18 zagra przed własną publicznością z TKS Ekobetem Tychy. Oławianki w ostatnich tygodniach odbiły się od dna i z 9 pkt zajmują 9. pozycję w lidze. Do ósmych tyszanek MGLKS traci 4 pkt. Ta lokata gwarantuje utrzymanie i udział w play off. Nie trzeba więc dodawać, jak ważny mecz czeka zespół z Oławy...

SIATKÓWKA

Ludzie bezdomni

Spełnił się czarny scenariusz dla Gwardii. Klub do 15 stycznia musi opuścić obiekt przy ul. Krupniczej 15. To wynik negatywnej opinii wydanej po kontrolach stanu technicznego i wartości użytkowej budynku, które zleciła Agencja Mienia Wojskowego. Pierwszoligowiec wydał w tej sprawie oświadczenie.

„W minionym roku przedstawiciele KS Gwardia wielokrotnie starali się o podpisanie nowej umowy na dzierżawienie obiektu przy ul. Krupniczej 15 od AMW. Niestety, właściciel miejsca, w którym gwardyjski sport funkcjonuje od ponad 70 lat, jak się ostatecznie okazało, nie zdecydował się na dalszą współpracę. Tym samym KS Gwardia traci jedyną bazę szkoleniową dla młodzieży, łącznie 300 sportowców zrzeszonych w klubie oraz bazę edukacyjną pod lekcje wychowania fizycznego, dla kilku wrocławskich placówek. Jest to tym bardziej trudne, ze względu na naszą wizję funkcjonowania – bezpłatnego szkolenia oraz dużego zaangażowania w akcje społeczne" – czytamy w oświadczeniu.

PIŁKA NOŻNA

Miedź zmienia plany

Dzień dłużej, niż planowano, potrwają urlopy piłkarzy Miedzi Legnica. Gracze beniaminka Lotto Ekstraklasy mieli wrócić do treningów dzisiaj, jednak zrobią to dopiero jutro.

fot. Legnica24h.pl/d

Mieliśmy rzeczywiście rozpocząć w środę, ale przełożyliśmy to o jeden dzień. W czwartek zawodnicy przejdą badania wydolnościowe, a następnie będziemy trenowali na własnych obiektach – zapowiada trener Dominik Nowak.

Zajęcia w Legnicy będą trwały do poniedziałku. Później zielono-niebiesko-czerwoni udadzą się na zgrupowanie do Turcji. W rejonie Alanyi zespół znad Kaczawy rozegra co najmniej cztery mecze kontrolne. 19 stycznia Miedź zmierzy się ze Slawią Sofia, na co dzień występującą w bułgarskiej ekstraklasie. 22 stycznia legniczanie sprawdzą się na tle ligowych rywali Slawii, zagrają bowiem z ekipą Czerno More Warna. 26 stycznia podopieczni trenera Nowaka powalczą z Neftçi Baku z najwyższej klasy rozgrywkowej w Azerbejdżanie, a ostatnim rywalem podczas obozu przygotowawczego 31 stycznia będzie Czornomoreć Odessa z ukraińskiej elity.

Miedź wznowi rozgrywki jako pierwszy zespół ekstraklasy. 8 lutego o godz. 18 podejmie na własnym boisku Jagiellonię Białystok. Od poniedziałku w Strefie Miedzi trwa sprzedaż karnetów na wiosenne mecze ligowe drużyny. Do 14 stycznia zakupu mogą dokonać tylko posiadacze jesiennego abonamentu.

(ps)

eprasa.pl 556c5c0c24

DODATEK ŁÓDZKI

Gazeta Polska codziennie

Środa 09/01/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl https://www.facebook.com/dodateklodzkigpc
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzkigpc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Gdzie jest Plan dla Osiedli Hanny Zdanowskiej? s.2

PUNKT KONSULTACYJNY W BIURZE POSELSKIM

Pomogą w sprawie uwłaszczenia

W biurze posła Waldemara Budy można uzyskać informacje dotyczące przekształcenia użytkowania wieczystego we własność | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Od wczoraj w biurze posła Waldemara Budy rozpoczął działalność punkt konsultacyjny dla mieszkańców Łodzi. Będzie można w nim uzyskać porady dotyczące przekształcenia użytkowania wieczystego we własność.

Anna Skopińska

Jak poinformował poseł PiS, a zarazem radca prawny Waldemar Buda, w Łodzi sprawa dotyczy 80 tys. osób – właścicieli mieszkań i domów ulokowanych na gruntach należących do miasta bądź – choć to w Łodzi jedynie niewielki procent – skarbu państwa. – Do mojego biura nieustannie przychodzą ludzie i dopytują, co oznacza dla nich ta nowa ustawa, dokąd mają się udać i czy to wszystko będzie się odbywało z automatu – tłumaczy Buda. – Pracowałem przy tej ustawie, znam ją, wiem, jakie drobne zmiany zostaną do niej wprowadzone na najbliższych posiedzeniach Sejmu, dlatego razem z moimi współpracownikami chętnie pomożemy i udzielimy informacji osobom zainteresowanym – dodaje parlamentarzysta.

Jak zaznacza Waldemar Buda, tym, co interesuje łodzian, jest kwestia podatku od gruntów (który nie może być wyższy niż płacone do tej pory kwoty za użytkowanie wieczyste) i to, czy mają prawo do bonifikaty za przekształcenie użytkowania wieczystego we własność, a także sprawa wpisania decyzji o przekształceniu do księgi wieczystej.

W Łodzi dla tych, którzy chcą od razu zapłacić za przekształcenie użytkowania wieczystego gruntu należącego dotąd do miasta we własność, obowiązuje 60-proc. bonifikata. Jednak jeśli rada miejska zwiększyłaby wysokość bonifikaty dla nieruchomości miejskich, to także wojewoda będzie miał możliwość zrównania z nią bonifikaty przysługującej przy przekształcaniu gruntów należących do skarbu państwa (obecnie wynosi 60 proc.). – Gwarancję tego daje nowy przepis – zaznaczył Waldemar Buda.

Poseł PiS podkreślił też, że opłata z tytułu przekształcenia, którą będą płacili właściciele gruntów, przez 20 lat nie będzie rosła. Ustawa o przekształceniu użytkowania wieczystego we własność weszła w życie 1 stycznia br. i z mocy prawa wszystkie użytkowania wieczyste gruntu leżącego pod domkami jednorodzinnymi oraz pod blokami zostały przekształcone we własność, a osoby użytkujące wieczyście te grunty stały się ich współwłaścicielami.

Wszelkie informacje na temat tego, jak działa nowe prawo i z czym to sie wiąże można uzyskać codziennie w godz. 10–16 w biurze poselskim Waldemara Budy przy ul. Piotrkowskiej 143 w Łodzi. – Masowe uwłaszczenie to ogromna rewolucja. Likwidujemy prawo, które było do tej pory reliktem przeszłości – podkreśla poseł PiS i zachęca do odwiedzenia punktu konsultacyjnego, w którym będzie można rozwiać wszelkie wątpliwości oraz otrzymać odpowiedzi na wszelkie związane z ustawą pytania.

INWESTYCJE

Zakończyła się budowa domu wielopokoleniowego

Po półtora roku opóźnienia zakończyła się budowa domu wielopokoleniowego przy ul. Wólczańskiej 168 w Łodzi. – Dom miał powstać już w 2016 r., ale jeden z wykonawców nie poradził sobie z realizacją inwestycji. Dodatkowo budynek frontowy nadawał się do rozbiórki – przyznaje Agnieszka Kowalewska-Wójcik, dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. – Przy ul. Wólczańskiej powstało 16 lokali mieszkalnych i 1 użytkowy. 11 mieszkań zostało przystosowanych dla osób niepełnosprawnych. Stworzyliśmy także świetlicę. Remont został wykonany pod nadzorem konserwatora zabytków – dodaje urzędniczka. Nadal jednak nie wiadomo, kiedy do budynku przy ul. Wólczańskiej wprowadzą się pierwsi lokatorzy. – O naborze dla potencjalnych mieszkańców domu będziemy informować na bieżąco. Chcemy, by zamieszkali tam seniorzy i rodziny z dziećmi – twierdzą urzędnicy z Biura ds. Rewitalizacji UMŁ. Początkowo budowa domu wielopokoleniowego miała kosztować mniej niż 6 mln zł. Ostateczny koszt inwestycji to ok. 8 mln zł.

(bk)

ZOO

Budują orientarium

W Łodzi przy ul. Konstantynowskiej trwa budowa orientarium. Na razie są wylane fundamenty oraz wznoszone żelbetonowe ściany piwnic. W orientarium mają powstać duże wybiegi i woliery. Nowy obiekt będzie dostępny dla zwiedzających cały rok. Orientarium zajmie połowę obecnego zoo, czyli ok. 7,5 ha. – W orientarium znajdą się nowe gatunki zwierząt, m.in.: orangutany, tapiry malajskie, gawiale, pantery mgliste, rekiny i płaszczki. Nie musimy przenosić zwierząt w okresie chłodu na zaplecze hodowlane – twierdzą przedstawiciele Łódzkiego Ogrodu Zoologicznego. Przy orientarium mogą być jednak problemy z parkowaniem. Najbliższe parkingi dla odwiedzających są przewidziane przy al. Unii Lubelskiej i al. Bandurskiego. Przy orientarium powstanie tylko zatoka dla autokarów. Koszt budowy orientarium to ponad 260 mln zł. Do tego dochodzą jeszcze koszty m.in. spłat obligacji. Będzie je trzeba spłacać do 2029 r.

(bk)

eprasa.pl 556c5c0c24

SPRZEDAWAŁ PODRÓBKI ZEGARKÓW I WPADŁ

POLICJA \ **Łódzcy policjanci zatrzymali 34-latka, mieszkańca Rawy Mazowieckiej, który w internecie oferował do sprzedaży zegarki z podrobionymi znakami towarowymi renomowanych marek. Wartość strat spowodowanych jego działaniem oszacowano na ok. 20 tys. zł. Mężczyzna usłyszał zarzuty obrotu towarami oznaczonymi podrobionymi znakami, za co grozi do 2 lat więzienia.**

fot. Policja.gov.pl/d

REGION POLITYCY KO I SLD BĘDĄ MIELI PROBLEM, BY SPEŁNIĆ WYBORCZE OBIETNICE

Gdzie jest Plan dla Osiedli Hanny Zdanowskiej?

Jak wygląda realizacja programu wyborczego przedstawionego przez prezydent Łodzi Hannę Zdanowską, czyli tzw. Planu dla Osiedli? Według reprezentantów rad osiedli i działaczy społecznych jest fikcją stworzoną tylko po to, by pomóc Zdanowskiej wygrać wybory samorządowe.

Bartłomiej Krasnodębski

Jesienią 2018 r. politycy popierający Komitet Wyborczy Wyborców Hanny Zdanowskiej ogłosili, że Łódź będzie się rozwijać dzięki tzw. Planowi dla Osiedli. W tym programie wyborczym firmowanym przez prezydent Łodzi zapisano m.in. remonty chodników, ulic, modernizację przystanków tramwajowych i autobusowych, powstanie nowych placów zabaw, odnowienie przedszkoli i szkół, stworzenie tężni solankowych, poprawę oświetlenia oraz założenie monitoringu. Lepsze warunki do funkcjonowania obiecano także seniorom i najmłodszym mieszkańcom Łodzi. Zaplanowano np. utworzenie żłobków i centrów seniora. Czy obietnice te są już realizowane?

– Gdyby Plan dla Osiedli miał być faktycznie wykonany, to pieniądze na ten cel powinny zostać zapisane w budżecie miasta na 2019 r. Jednak przeglądając budżet Łodzi, nie zauważyłem żadnego zadania pod nazwą Plan dla Osiedli. Mam duże wątpliwości, czy ekipa Hanny Zdanowskiej spełni swoje wyborcze obietnice. Mieszkańcy Chojen czy Dąbrowy latami czekają na remonty dróg i chodników. Nie sądzę jednak, by modernizacje infrastruktury drogowej miały być szybko zrealizowane. Tymczasem kolejne obietnice zostaną złożone łodzianom prawdopodobnie przed następnymi wyborami – obawia się Marcin Chruścik, działacz społeczny i były łódzki radny.

Jeszcze bardziej zdecydowanie o Planie dla Osiedli wyrażają się reprezentanci rad osiedli. – Tzw. Plan dla Osiedli nie istnieje. W budżecie na 2019 r. większość mniejszych inwestycji to pomysły remontów zgłaszanych przez rady osiedli. Ponadto jednostki pomocnicze nie były proszone o opinię na temat tego projektu. Dla działaczy KO i SLD ważniejszy jest polityczny marketing niż zajmowanie się sprawami istotnymi dla mieszkańców. Władze miasta o Planie dla Osiedli tylko dużo mówią, ale na razie nikt go nie widział. To plan widmo – bulwersuje się Tomasz Głowacki, przewodniczący Rady Osiedla Radogoszcz. – Prezydent Zdanowska uczestniczyła w spacerach z przedstawicielami rad osiedla. Instrumentalnie wykorzystała nasze pomysły i zapisała je w swoim programie wyborczym – dodają członkowie rad.

Według Marty Grzeszczyk, rzecznika prasowego klubu Pra-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

Gazeta Polska codziennie

GAZETA POLSKA

NOWE PAŃSTWO

ATRAKCYJNE PAKIETY + WYJĄTKOWE PREZENTY

Koszulka ODSIECZ WIEDEŃSKA kultowej marki RED IS BAD™ o wartości 120zł

Książka RESORTOWE TOGI o wartości 50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL

OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

eprasa.pl 556c5c0c24

ARCHIDIECEZJA ŁÓDZKA NAJMNIEJ RELIGIJNA

KOŚCIÓŁ \ Według najnowszych danych Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego tylko 24,6 proc. wiernych w archidiecezji łódzkiej przychodzi na niedzielne msze św. To najmniej ze wszystkich polskich diecezji.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

PODCZAS WŁAMANIA PRZYRZĄDZIŁ SOBIE JAJECZNICĘ

KRADZIEŻ \ Policjanci z Sieradza zatrzymali 29-latka, który włamał się do domu jednorodzinnego i ukradł m.in. sprzęt RTV. Musiał być jednak bardzo głodny, bo na miejscu przyrządził sobie jajecznicę z 12 jaj. Mężczyźnie grozi do 10 lat więzienia.

fot. Wikipedia/d

Prezydent Zdanowska, uczestnicząc w spacerach z przedstawicielami rad osiedla, instrumentalnie wykorzystała nasze pomysły i zapisała je w swoim programie wyborczym – mówią społecznicy

Czy Hanna Zdanowska spełni obietnice wyborcze?
fot. Jan Środa/Gazeta Polska

wo i Sprawiedliwość w Radzie Miejskiej w Łodzi, miejscy urzędnicy mogą mieć problem ze sfinansowaniem Planu dla Osiedli. – W czasie kampanii wyborczej pytaliśmy Hannę Zdanowską, skąd weźmie pieniądze na realizację tego projektu. Okazało się, że część pieniędzy zostanie wydartych radom osiedli. Władze miasta chcą, by o inwestycjach decydowali urzędnicy zza biurka, a nie społecznicy – mówi radna PiS.

A co o tym pomyśle mówią politycy Koalicji Obywatelskiej? – Realizacja Planu dla Osiedli już trwa, bo niektóre projekty, jak przebudowa sieci tramwajowej, są wykonywane. Od początku spotkań z mieszkańcami było jasno powiedziane, że harmonogram Planu dla Osiedli został rozpisany na pięć lat i w takim terminie, czyli do końca 2023 r., przewidziana jest jego realizacja – uważa Mateusz Walasek, przewodniczący klubu KO w Radzie Miejskiej w Łodzi. – W planie zapisano wiele inwestycji. Nie znam dokładnie ich kosztów – dodaje Tomasz Kacprzak, radny KO. Natomiast Hanna Zdanowska, prezydent Łodzi i jednocześnie przewodnicząca Platformy Obywatelskiej w województwie łódzkim, zapewnia, że szczegóły finansowe i merytoryczne Planu dla Osiedli zostaną przedstawione w ciągu najbliższych dni na jednej z konferencji prasowych.

DROGI

Korki po opadach śniegu

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Fatalne warunki panowały wczoraj od rana na łódzkich drogach. Łodzianie dojeżdżający do pracy własnymi samochodami, a także komunikacją miejską, utknęli w gigantycznych korkach. Mimo że śnieg padał od wczesnych godzin rannych, służby informowały, że pługopiaskarki zostały wysłane na ulice dopiero po godz. 9, choć wielu mieszkańców informowało, że nie widziało żadnego pojazdu odśnieżającego aż do południa. Bardzo duże opóźnienia miała komunikacja miejska. Po godz. 10 tiry zablokowały przejazd przez tunel Trasy WZ, w konsekwencji zdecydowano o jego zamknięciu. Nieprzejezdny był także wiadukt przy dworcu Łódź Kaliska.

Sześć osób zostało poszkodowanych w wypadku, do którego doszło we wtorek rano na autostradzie A1 na wysokości miejscowości Plichtów, pomiędzy węzłem Brzeziny oraz węzłem Łódź-Północ. W karambolu brało udział 17 samochodów. Z kolei na autostradzie A2 w kierunku Poznania między węzłami Łowicz i Łódź-Północ doszło do zderzenia dwóch aut. Przez kilka godzin zablokowany był lewy pas drogi. Nie było osób poszkodowanych.

(eb)

KULTURALNY FLESZ

MUSICAL

„My fair lady”

fot. mat. pras./d

W sobotę 12 stycznia o godz. 18.30 i w niedzielę 13 stycznia o godz. 18 w Teatrze Wielkim przy pl. Dąbrowskiego w Łodzi będzie królował jeden z najsłynniejszych musicali, czyli „My fair lady” Frederica Loewe. Spektakl opowiada o spełnionych marzeniach i możliwości odmiany losu na lepsze. Libretto musicalu, będącego jednym z największych światowych sukcesów tego gatunku, powstało na podstawie dramatu Georga Bernarda Shawa. Ta opowieść jest też często przyrównywana do „Pretty woman” z Julią Roberts w roli głównej. Od czasu swojej premiery w 1956 r. „My fair lady” święci triumfy i bije rekordy popularności na scenach teatrów całego świata. Dodatkowo spopularyzowała go wersja filmowa, nagrodzona ośmioma Oscarami, z Audrey Hepburn i Rexem Harrisonem. Fabuła musicalu cały czas trzyma w napięciu, bawi oraz zaskakuje pełną szybkich zwrotów akcją. Przedstawienie opowiada o ekscentrycznym profesorze fonetyki Higginsie, który uważa, że z prostej kwiaciarki zrobi wielką damę i arystokratkę. Oglądając „My fair lady”, widzowie mogą posłuchać słynnych przebojów, m.in. „Jeden mały szczęścia łut”, „Przetańczyć całą noc” czy „Tę ulicę znam”. W musicalu pojawiają się także błyskotliwe i dowcipne dialogi. Zespół Teatru Wielkiego od pulpitu dyrygenckiego poprowadzi Michał Kocimski. Spektakl wyreżyserował Maciej Korwin, scenografią zajął się natomiast Jerzy Rudzki. Bilety na spektakle są dostępne w kasach teatru.

(kb)

PRAPREMIERA

„Manewry weselne”

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W sobotę 12 stycznia o godz.19 na Dużej Scenie Teatru Powszechnego odbędzie się prapremiera „Manewrów weselnych” w reżyserii Jakuba Przebindowskiego. – Spektakl to zabawna opowieść o tym, jak wyobrażenia na temat zaślubin i rodzinnego wesela mają się do ich praktycznej realizacji w pędzie i zawiłościach życia. Dzień ślubu to najważniejszy moment, a wielość spraw i lawina emocji nie dają spokojnie wszystkiego pozałatwiać. Młoda para po ślubnej uroczystości i weselnym przyjęciu jest zawsze najbardziej zmęczonym duetem spośród uczestników imprezy – twierdzą przedstawiciele teatru. W spektaklu występują: Marta Jarczewska, Małgorzata Goździk, Monika Kępka, Diana Krupa, Filip Jacak, Jakub Kryształ, Michał Lacheta, Karolina Łukaszewicz, Magda Zając oraz Arkadiusz Wójcik. Przedpremierowe przedstawienia można oglądać jutro i pojutrze o godz.19. Natomiast w piątek 11 stycznia o godz. 19.15 oraz w niedzielę 13 stycznia o godz. 16 i 19.15, ale na Małej Scenie teatru, zaplanowano prezentację „Tańca albatrosa” w reżyserii Marcina Sławińskiego. Głównym bohaterem francuskiej komedii jest nieugięty kawaler Filip. Zaprasza swoją siostrę Klarę i przyjaciela Ludwika do kupionej posiadłości. Działka ma być swoistym azylem dla niego i jego znacznie młodszej partnerki Judyty. Jednak weekend okazuje się pełnym komplikacji wstępem do czasem śmiesznych albo gorzkich perypetii bohaterów.

(kb)

eprasa.pl 556c5c0c24

BRUNATNI NIE ZAGRAJĄ W KATOWICACH

PIŁKA NOŻNA \ Zaplanowany na 16 lutego sparing PGE GKS Bełchatów z GKS Katowice nie dojdzie do skutku. Klub z Górnego Śląska zmienił plany i w tym okresie uda się na zgrupowanie do Turcji. Tego dnia odbędzie się jednak mecz kontrolny Brunatnych z Sokołem Aleksandrów Łódzki. Pierwszy sparing podopieczni trenera Artura Derbina rozegrają 26 stycznia z Łódzkim Klubem Sportowym.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA

Zależało nam na tym, by po przerwie świątecznej zagrać z kimś innym niż tylko wewnętrznie – podkreśla Michał Winiarski, asystent trenera PGE Skry

Sparing PGE Skry Bełchatów i Onico Warszawa miał niecodzienny przebieg | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Sparing lepszy niż trening

Zawodnicy PGE Skry Bełchatów mają za sobą pożyteczny mecz kontrolny z warszawskim Onico. Nie było to jednak zwykłe spotkanie. – Po zdobyciu punktów zagrywaliśmy tzw. free balle i dopiero po drugiej wygranej akcji ekipa mogła sobie dopisać punkt – wyjaśnia Michał Winiarski, asystent trenera mistrzów Polski.

1:4
Skra Bełchatów –Onico Warszawa

Daniel Mroczek

Kibice zgromadzeni na trybunach w hali Energia zobaczyli urozmaicony mecz kontrolny. Drużyny przez pierwsze trzy odsłony walczyły do 10 pkt, ale mogły dopisać na swoim koncie jedno oczko dopiero po wygraniu dwóch kolejnych akcji. W tego typu setach lepiej radziło sobie Onico. Później zespoły rozegrały dodatkowo dwa sety. – Na co dzień się tak nie gra, a trenuje się też zupełnie inaczej – przyznaje Michał Winiarski. – Zespół z Warszawy miał 16 zdrowych zawodników. My z kolei dysponowaliśmy tylko dziewięcioma. Dlatego nietypowo zagrał z nami w dwóch setach atakujący Onico Rafael Araujo – dodaje asystent trenera mistrzów Polski. Ostatecznie mecz zakończył się wygraną stołecznego klubu 4:1 (11:9, 11:9, 10:8, 25:23, 22:25).

Jak wyjaśnia Winiarski, spotkanie było doskonałą okazją do solidnego treningu. – Chcieliśmy poczuć rytm meczowy – mówi. – Mimo że umówiliśmy się z Onico na grę treningową z dodatkowymi piłkami, to wyglądało to bardzo dobrze. Zależało nam na tym, by po przerwie świątecznej zagrać z kimś innym niż tylko wewnętrznie. Cieszymy się z tego meczu treningowego i przygotowujemy się już do następnego spotkania – podkreśla.

W konfrontacji z Onico nie wystąpiło aż czterech kontuzjowanych zawodników mistrzów Polski: Mariusz Wlazły, Artur Szalpuk, Robert Milczarek, Patryk Czarnowski. Na placu gry nie pojawił się również Renee Teppan, który ma za sobą mecz w reprezentacji Estonii.

Trener stołecznego klubu skorzystał za to z wracającego po urazie brzucha Bartosza Kurka. – Grało się całkiem przyjemnie i fajnie zacząć nowy siatkarski rok akurat w Bełchatowie. Za nieco ponad miesiąc zagramy o punkty. Mam nadzieję, że stworzymy dobre widowisko, a kibice wyjdą usatysfakcjonowani. Liczę na to, że się przeciwstawimy, bo nasz zespół ma potencjał, żeby grać z najlepszymi, a za taką drużynę uważam PGE Skrę – ocenia były zawodnik bełchatowskiego klubu.

W najbliższy piątek PGE Skra rozegra kolejny mecz w PlusLidze. Jej wyjazdowym rywalem będzie MKS Będzin (początek o godz. 17.30).

ŻUŻEL

Kłopoty Tungate'a

W trakcie Indywidualnych Mistrzostw Australii żużlowiec Orła Łódź Rohan Tungate zakończył dwa biegi w rundzie zasadniczej na trzeciej pozycji. W rezultacie musiał walczyć w barażu. W tej rywalizacji główną rolę odebrali Tungate i Jack Holder. Między żużlowcami doszło do ostrych starć na torze i przepychanki w parku maszyn. Rohan po zwycięstwie awansował do finału, ale startował tam z najgorszego pola startowego i swoją ambitną walkę zakończył upadkiem na drugim łuku. W klasyfikacji generalnej Tungate jest trzeci z dorobkiem 41 pkt. Do zakończenia cyklu pozostały jeszcze dwa turnieje – Alburi (9 stycznia) i Kurri Kurri (12 stycznia).

PIŁKA NOŻNA

Widzew piąty w Gdyni

Drużyna Widzewa Łódź z rocznika 2007 zajęła 5. miejsce w silnie obsadzonym turnieju Arka Gdynia Cup 2019. Podopieczni trenera Dariusza Nawrockiego w decydującym spotkaniu zagrali z zespołem Zagłębia Lubin. W regulaminowym czasie gry żadnej drużynie nie udało się zdobyć gola, więc rozegrano serię rzutów karnych. Lepsi okazali się w niej widzewiacy, którzy wygrali ostatecznie 8:7. Turniej wygrali gospodarze, pokonując w finale Śląsk Wrocław 3:1.

PIŁKA NOŻNA

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Za miesiąc ŁKS będzie trenował w Turcji

Od poniedziałku piłkarze Łódzkiego Klubu Sportowego przygotowują się do rundy rewanżowej Fortuna 1. Ligi. 9 lutego drużyna uda się na zgrupowanie do Turcji.

W tym tygodniu w zajęciach w centrum treningowym przy ul. Minerskiej bierze udział 28 zawodników. Wśród nich jest Adrian Klimczak, który w przerwie zimowej przeniósł się do Łodzi z Arki Gdynia. Do pierwszego zespołu dołączyli też Adam Ratajczyk i Jakub Romanowicz z drużyny rezerw. Na pierwszych zajęciach zabrakło Daniego Ramireza, ale wczoraj 26-letni pomocnik dołączył do kolegów. – Święto Trzech Króli jest bardzo ważne dla Hiszpanów i z tego względu Dani poprosił o jeszcze jeden dzień wolnego, na co wyraziliśmy zgodę – wyjaśnia Kazimierz Moskal, trener Łódzkiego Klubu Sportowego.

19 stycznia łodzianie rozegrają pierwszy mecz kontrolny – zmierzą się u siebie z drugoligową Elaną Toruń. 26 stycznia natomiast na boisku przy ul. Minerskiej ich formę sprawdzą gracze PGE GKS Bełchatów. W lutym ełkaesiacy rozegrają sześć meczów kontrolnych. 3 lutego ich rywalem w Sosnowcu będzie tamtejsze Zagłębie, a pięć dni później w Łodzi zagrają z Polonią Warszawa. 9 lutego drużyna uda się na zgrupowanie do tureckiego Side. W hotelu Grand Aqua spędzi 12 dni i w tym czasie rozegra trzy sparingi, choć rywale nie są jeszcze znani. Ostatnie dwa mecze kontrolne ŁKS odbędą się 23 lutego. Wtedy Kazimierz Moskal podzieli zespół na dwa składy. Pierwszy zmierzy się z Lechią Tomaszów Mazowiecki, a drugi z Sokołem Aleksandrów Łódzki.

(dm)

eprasa.pl 556c5c0c24

DODATEK POMORSKI

Gazeta Polska codziennie

Środa 09/01/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

System roweru miejskiego MEVO znów się opóźnia s.2

PALIWA LOTOS KONTYNUUJE WSPÓŁPRACĘ Z DOSTAWCAMI Z USA

Jest kolejna umowa na ropę zza oceanu

Ropa będzie dostarczana tankowcami przez gdański Naftoport | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

W 2019 r. ropa z USA nadal będzie płynęła tankowcami do gdańskiego Naftoportu. Grupa LOTOS podpisała kolejną umowę terminową na dostawy amerykańskiego surowca.

Stanisław Balicki

Umowa podpisana właśnie przez przedstawicieli pomorskiego koncernu paliwowego i Amerykanów zapewni dostawy przez cały rok. To kontynuacja współpracy po kontrakcie z grudnia 2017 r. Była to pierwsza w historii umowa na ropę z USA dla Polski. Pierwszy tankowiec wpłynął do Portu Północnego jeszcze przed końcem 2017 r.

– Dzięki tego typu transakcjom pozyskujemy i utrwalamy doświadczenia przerobowe dla surowców o zróżnicowanej jakości, nawiązujemy i kontynuujemy relacje handlowe z dostawcami ropy z kilku kontynentów – mówił po podpisaniu umowy Jarosław Kawula, wiceprezes Lotosu ds. produkcji i handlu. – To kluczowe czynniki zapewniające bezpieczeństwo surowcowe Grupy LOTOS. Nie bez znaczenia jest również zwiększanie marży przerobowej – dodał.

Od początku współpracy z Amerykanami LOTOS sprowadził i przerobił kilka gatunków ropy naftowej z USA. Obecny kontrakt dotyczy dostaw nie mniej niż siedmiu ładunków jednego wybranego gatunku ropy naftowej. W ubiegłym roku rafineria w Gdańsku przerobiła 16 gatunków ropy z Morza Północnego, Bliskiego Wschodu, Ameryki Północnej, Afryki Zachodniej i Litwy, a także polskie wydobywane przez PGNiG i spółkę córkę LOTOS Petrobaltic. To jedynie ok. 30 proc. całego przerobu, resztę nadal stanowi ropa rosyjska. LOTOS od lat inwestuje jednak w możliwość przerabiania surowca z różnych źródeł, by być gotowym na zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego kraju przez uniezależnienie się od jednego konkretnego dostawcy.

– Tę elastyczność dodatkowo zwiększy realizowany projekt EFRA (EFektywna RAfinacja – przyp. red.) o wartości ponad 2,3 mld zł, dzięki któremu spółka znacznie ograniczy produkcję ciężkiego oleju opałowego, uzyskując dodatkowo ponad 900 tys. ton wysokomarżowych produktów rocznie – mówił Patryk Demski, wiceprezes Lotosu ds. inwestycji i innowacji. – Jednocześnie spółka jest w trakcie analiz kolejnych inwestycji pozwalających na przerób wielu gatunków ropy naftowej oraz przygotowuje się do większego wykorzystania własnego surowca z segmentu wydobywczego z Morza Bałtyckiego i Morza Północnego – dodał.

Koncern wydobywa gaz ziemny i ropę naftową w Polsce, Norwegii oraz na Litwie. Gdańska rafineria zaspokaja potrzeby jednej trzeciej polskiego rynku.

PRUSZCZ GDAŃSKI

Rozmowy w sprawie giełdy

fot. PUW/d

Wojewoda pomorski Dariusz Drelich spotkał się wczoraj z Magdaleną Sroką, radną Sejmiku Województwa Pomorskiego, Joanną Gwizdałą, radną powiatu gdańskiego oraz Szymonem Benedykiem, radnym gminy Pruszcz Gd. Jak poinformował Pomorski Urząd Wojewódzki, spotkanie dotyczyło protestów mieszkańców Cieplewa w związku z planowanym przeniesieniem do ich miejscowości giełdy z Pruszcza Gd. Wojewoda zamierza wystąpić do odpowiednich służb, wójta gminy Pruszcz Gd. oraz dowódcy 49. Bazy Lotniczej o przeanalizowanie uwarunkowań prawnych, dotyczących lokalizacji, organizacji i prowadzenia targowisk oraz zajęcie stanowiska w tej sprawie.

(dzs)

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

Gdyński biznesplan

Gdynia zaprasza studentów do udziału w organizowanym od 2003 r. konkursie „Gdyński Biznesplan". Na zwycięzcę czeka 30 tys. zł. Jak informuje urząd miejski, zgłoszenia składać można od 2 do 31 stycznia 2019 r. za pośrednictwem strony www.gdyniaprzedsiebiorcza.pl.

– Zwycięstwo w „Gdyńskim Biznesplanie" przekłada się na konkretną nagrodę finansową – 30 tys. zł, która bez wątpienia pomoże laureatowi we wcielaniu w życie biznesowych planów. Warto jednak podkreślić, że wygranymi w tym konkursie są wszyscy uczestnicy – zyskują potężną dawkę wiedzy i możliwość konsultowania swoich pomysłów z ekspertami. Dla studentów to doskonała okazja, by wyjść poza mury uczelni i skonfrontować swoje plany z realnym biznesowym światem – mówi Katarzyna Gruszecka-Spychała, wiceprezydent Gdyni. Co istotne, dla autorów projektów, którzy pomyślnie przejdą etap zgłoszeń przygotowano wiele szkoleń i warsztatów, prowadzonych przez trenerów i praktyków biznesu.

(dzs)

eprasa.pl 556c5c0c24

MALUCH+

257 OFERT W PROGRAMIE MALUCH+

REGION \ Zakończył się nabór ofert do tegorocznej edycji programu Maluch+. Do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego wpłynęło: 257 ofert (dotyczących 11 155 miejsc). Jak informuje urząd, obecnie trwa proces weryfikacji, poprawiania i uzupełniania ofert. Wyniki konkursu zostaną podane na stronie internetowej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej do 28 lutego 2019 r.

fot. mat. pras./d

SYSTEM ROWERU METROPOLITALNEGO MEVO

Znów ponad miesiąc opóźnienia

Spółka NB Tricity zgłosiła gotowość do uruchomienia pierwszego etapu sieci roweru miejskiego. Ruszają dwutygodniowe testy, po których ma nastąpić odbiór i uruchomienie systemu. MEVO być może będzie dostępny po 18 stycznia.

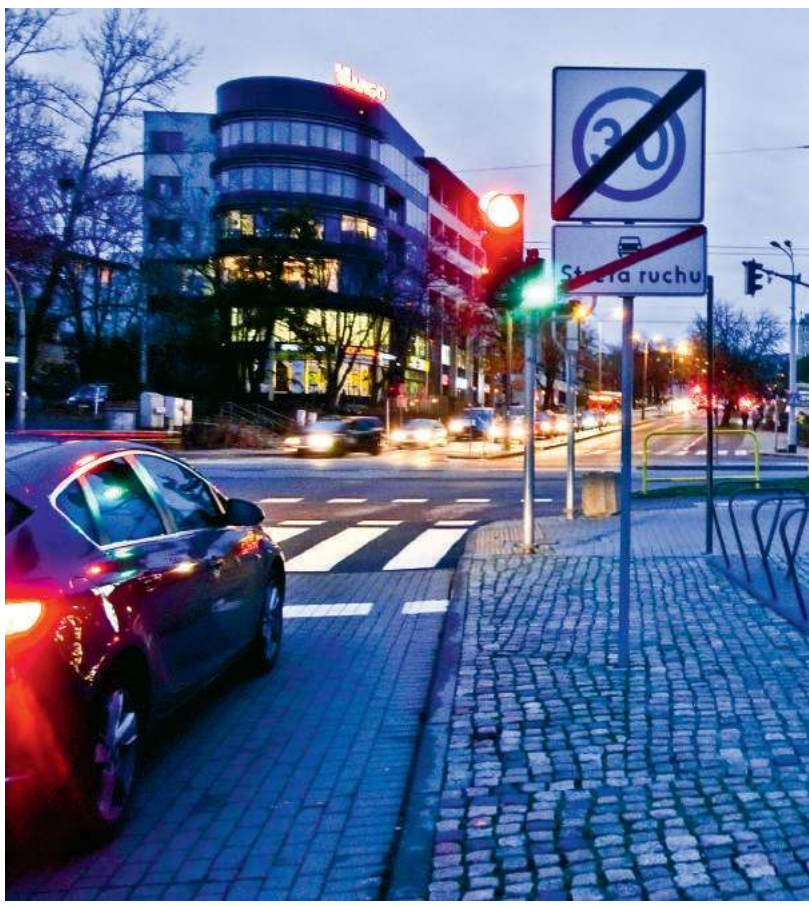

Stanisław Balicki

NB Tricity to spółka córka Nextbike, wyłonionego w przetargu wykonawcy systemu roweru metropolitalnego. Przedstawiciele firmy zgłosili właśnie gotowość do jego uruchomienia. Stowarzyszenie Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot, związek samorządowy zamawiający system, sprawdzi teraz, czy rzeczywiście można go uruchomić:

„Zgodnie z zapisami umowy między Stowarzyszeniem Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot a NB Tricity sp. z.o.o, na dwa tygodnie przed uruchomieniem I etapu systemu wykonawca zobowiązany jest do zgłoszenia gotowości jego uruchomienia. Na co najmniej siedem dni przed jego uruchomieniem wykonany powinien zostać rozruch testowy Systemu" – definiują zapisy umowy między związkiem gmin metropolii a wykonawcą. Testom poddane zostaną wszystkie elementy: rowery, stacje postojowe, centrum kontaktu, strona internetowa, aplikacja na smartfony służąca do wypożyczania rowerów i system nadzoru. Sprawdzane będą m.in.: działanie wspomagania roweru, pojemność jego baterii, system rezerwacji i wypożyczeń oraz płatności i rozliczeń. OMGGS, który nie może się doczekać realizacji zamówienia, zlecił zbadanie zgodności wykonania stacji postoju i roweru z wymogami przetargowymi niezależnym ekspertom.

Wprawdzie nikt już nie deklaruje kolejnej daty planowanego uruchomienia MEVO, ale kalendarz wskazuje, że możliwy termin inauguracji działania systemu to 18 stycznia. Ostatnie opóźnienie spowodowane było prawdopodobnie poślizgiem dostawcy rowerów. W połowie grudnia, w poprzednim roboczym terminie uruchomienia systemu, Nextbike informował, że rowery są w produkcji, pokazując… cztery dostarczone pojazdy z docelowych 4 tys. Wcześniej planowane jesienne uruchomienie systemu roweru metropolitalnego wzbudzało kontrowersje. Padały pytania, jaki jest sens promocyjny takiego zaplanowania przedsięwzięcia w turystycznej metropolii po sezonie. Z powodu niewykonania wszystkich stacji

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

Gazeta Polska codziennie

GAZETA POLSKA

NOWE PAŃSTWO

ATRAKCYJNE PAKIETY + WYJĄTKOWE PREZENTY

Koszulka ODSIECZ WIEDEŃSKA kultowej marki RED IS BAD™ o wartości 120zł

Książka RESORTOWE TOGI o wartości 50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL

OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

eprasa.pl 556c5c0c24

MOLO JUŻ PO NAPRAWIE

GDAŃSK-BRZEŹNO \ Ze względu na uszkodzenia spowodowane przez sztorm, molo w Brzeźnie było niedostępne dla spacerujących. Jak informuje urząd miasta, usterki zostały już naprawione i można bezpiecznie spacerować po drewnianej konstrukcji.

fot. Wikipedia/d

LODOWISKO DLA WSZYSTKICH

NABRZEŻE ZIÓŁKOWSKIEGO \ Morski Port Gdańsk przygotował atrakcję dla miłośników zimowej aktywności. Wczoraj przy Nabrzeżu Ziółkowskiego zainaugurowano ogólnodostępne i bezpłatne lodowisko syntetyczne o powierzchni 200 mkw.

fot. mat. pras./d

Na razie aglomeracja ma... cztery rowery metropolitalne. Nikt już nie podaje kolejnych terminów planowanego uruchomienia systemu. Wiadomo jedynie, że ruszają dwutygodniowe testy, po których system może zacząć działać

Stacje systemu Mevo czekają na rowery | fot. Archiwum/d

systemu nie udało się dotrzymać terminu 18 listopada, padła data 9 grudnia.

– Samo przekazanie dokumentów prawnych wraz z pozytywną opinią środowiskową dotyczącą możliwości montażu stacji wymagało znaczących prac administracyjnych i formalnoprawnych – tłumaczył wtedy serwisowi Trójmiasto.pl Michał Glaser, dyrektor Biura Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot. – Drobne opóźnienia spowodowane były też koniecznością utwardzania gruntów pod stacje rowerowe, do czego konieczne było wynajęcie wykonawców robót budowlanych na terenie 14 gmin. Tymczasem rynek wykonawców jest bardzo trudny ze względu na realizację setek inwestycji finansowanych w ramach projektów europejskich i na brak rąk do pracy – wyjaśniał.

Opóźnienia dotyczyły wtedy ok. 5 proc. z 660 stacji na terenie 14 gmin. Cały system to koszt 40 mln zł, z tego 18 to dotacja europejska. Nextbike buduje też system roweru miejskiego w aglomeracji łódzkiej.

W Trójmieście rowery będzie można wypożyczyć m.in. przez aplikację mobilną (której testy też się jeszcze nie rozpoczęły), za pomocą karty mieszkańca, elektronicznej legitymacji studenckiej lub karty bankomatowej. Wszystkie pojazdy mają mieć wspomaganie elektryczne dokładające tyle samo mocy do napędu, ile siły włoży weń rowerzysta.

INFORMATYKA

Politechnika Gdańska w projekcie Centrum Mistrzostwa Informatycznego

fot. Pixabay/d

Jak poinformowało Ministerstwo Cyfryzacji, rusza realizacja Centrum Mistrzostwa Informatycznego – projektu grantowego finansowanego przez Centrum Projektów Polska Cyfrowa, w ramach którego zostaną zorganizowane zajęcia informatyczne dla ponad 12 tys. szczególnie uzdolnionych uczniów szkół podstawowych (klas IV–VIII) i średnich. W projekcie uczestniczy m.in. Politechnika Gdańska, która będzie współpracowała ze szkołami z trzech województw.

– W ramach Centrum Mistrzostwa Informatycznego 1500 mentorów, m.in. nauczycieli, medalistów i finalistów konkursów informatycznych, przy wsparciu pięciu uczelni technicznych – Politechniki Łódzkiej (lidera projektu), Politechniki Gdańskiej, Politechniki Wrocławskiej, Politechniki Warszawskiej oraz Akademii Górniczo-Hutniczej – stworzy programy zajęć i wdroży je podczas zorganizowanych w ramach projektu działań kół informatycznych. Projekt będą wspierały także stowarzyszenia: Mistrzowie Kodowania, I Love Math oraz Fundacja Rozwoju Edukacji Elektronicznej – tłumaczą przedstawiciele pomorskiej uczelni.

– Inwestujemy w młodzież już na początku procesu edukacji, chcemy na najwcześniejszym etapie znaleźć i wspierać młode talenty informatyczne, które w przyszłości będą stanowiły o sile polskiej gospodarki i myśli technologicznej – powiedział podczas inauguracji programu Marek Zagórski, minister cyfryzacji. Jak podkreśla resort, celem Centrum Mistrzostwa Informatycznego jest budowa trwałego systemu wyłaniania talentów informatycznych.

(dzs)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT KOLĘD

Betlejem w Gdyni

fot. mat. pras./d

10 stycznia w Gdynia Arenie będzie okazja, by znów poczuć świąteczne emocje. Podczas zapowiadającego się okazale koncertu „Betlejem w Gdyni", organizowanego przez Fundację „Światło-Życie", najpiękniejsze kolędy z całego świata zaśpiewają: Bovska, Grażyna Łobaszewska, Kamil Bednarek, Dawid Kwiatkowski, Antonina Krzysztoń, Józef Broda, Adam Krylik, Mate.O, Dana Vynnytska i Agnieszka Musiał. Towarzyszyć muzycznie będą artystom Atom String Quartet, Kapela Maliszów oraz bułgarsko-rumuńska orkiestra dęta Fanfara Moldova. Na scenie będą grali razem z Yazeedem Sakhninim – Arabem z Nazaretu, Adebem Chamounim – perkusistą o syryjsko-ormiańskich korzeniach i Yaronem Cherniakiem – Żydem z Jerozolimy.

„Najpiękniejsze kolędy z różnych stron świata – bożonarodzeniowe utwory z Polski, Armenii, krajów arabskich, kompozycje serbskie, norweskie, niemieckie, angielskie, irlandzkie, baskijskie, cejlońskie, ukraińskie, hebrajskie, a nawet etiopskie czy te stworzone przez kanadyjskich Indian. W polskich wersjach językowych i nowych, współczesnych aranżacjach" – wyliczają organizatorzy świątecznej trasy koncertowej. 10 stycznia o godz. 19 w Gdynia Arenie na widzów czekać będzie ponad dwugodzinne wydarzenie muzyczne i duchowe. Artyści wystąpią pod kierownictwem Jana Smoczyńskiego. Bilety dostępne są poprzez stronę internetową www.bilety24.pl.

(adz)

FOTOGRAFIA

Niecodzienne spojrzenie na bielika

fot. mat. pras./d

Zdjęcia niesamowitych i majestatycznych zwierząt, jakimi są bieliki, autorstwa profesora Tomasza Linkowskiego można oglądać do końca stycznia br. w Akwarium Gdyńskim.
Bielik (łac. Haliaeetus albicilla) to duży ptak drapieżny z rodziny jastrzębiowatych, którego występowanie jest bardzo związane ze środowiskiem wodnym. Wbrew obiegowej opinii podstawę jego diety stanowią ryby. Zdjęcia pochodzą przede wszystkim z obszaru Zalewu Szczecińskiego, który stanowi wymarzone środowisko dla par bielików.
– Sprawność i szybkość tych dużych drapieżników, z jaką obniżają lot i podnoszą zdobycz z wody, praktycznie nie zamaczając przy tym upierzenia, stanowi wspaniały temat dla fotografa przyrody. Na doczekanie się takiej sytuacji w dogodnym dystansie mogłoby fotografowi nie wystarczyć życia. – tłumaczy Tomasz Linkowski.
– Okazuje się jednak, że nie tylko mewy stanowią nieodłączne towarzystwo łodzi rybackich. Również bieliki nauczyły się korzystać z odrzucanych przez rybaków lub przypadkowo wypadających z sieci martwych ryb. I właśnie w takich warunkach fotograf może znacznie szybciej doczekać się ataku bielika na zdobycz, stwarzającego okazję do spektakularnego ujęcia. Więcej szczegółów nie będę zdradzał, ale zapewniam, że wszystkie zdjęcia prezentują dzikie bieliki, które nauczyły się sięgać po martwe ryby unoszące się na powierzchni – dodaje autor. Wystawa obejmuje 18 fotografii.

(adz)

eprasa.pl 556c5c0c24

OSIEM SPARINGÓW GRYFA WEJHEROWO

II LIGA \ Osiem meczów kontrolnych mają zaplanowanych w przerwie zimowej piłkarze Gryfa, którzy po rundzie jesiennej plasują się na 11. pozycji. Od 19 stycznia do 23 lutego wejherowianie zmierzą się kolejno z GKS Przodkowo, Bruk-Betem Termalicą Nieciecza, Wierzycą Pelplin, Gryfem Słupsk, Sandecją Nowy Sącz, Olimpią Elbląg, Kotwicą Kołobrzeg i Radunią Stężyca.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Na początku okresu przygotowawczego gdynianie będą ćwiczyli na własnych obiektach, od 19 stycznia do 2 lutego zaplanowano natomiast zgrupowanie w Turcji. W Antalyi podopieczni trenera Zbigniewa Smółki rozegrają cztery bądź pięć sparingów

Oby wiosna była dla Macieja Jankowskiego równie udana jak pierwsza runda, w której zdobył dla Arki siedem bramek | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Arka wróciła do treningów

Piłkarze Arki wznowili we wtorek treningi. W środę gdynianie mają zaplanowane badania wydolnościowe, a po 10 dniach ćwiczeń na własnych obiektach drużyna wyjedzie na zgrupowanie do Turcji, które potrwa do 2 lutego. W Alanyi żółto-niebiescy rozegrają cztery bądź pięć meczów kontrolnych.

Grzegorz Zieliński

W inauguracyjnych zajęciach zabrakło Brazylijczyka Marcusa da Silvy, Chorwata Luki Maricia oraz Słoweńca Gorana Cvijanovicia, którzy ze względu na długą podróż dostali od trenera Zbigniewa Smółki więcej wolnego. W Gdyni nie pojawili się także Andrij Bogdanow i Adrian Klimczak. Na początku grudnia Ukrainiec rozwiązał kontrakt z Arką, Klimczak przeszedł natomiast do beniaminka pierwszej ligi ŁKS Łódź. Na zajęciach stawili się zaś Karol Danielak i Robert Sulewski, którzy dostali wolną rękę w poszukiwaniu klubu.

Z nowych piłkarzy obecny był jedynie pozyskany z pierwszoligowej Stali Mielec 23-letni boczny pomocnik Maksymilian Banaszewski, który tuż przed świętami podpisał z żółto-niebieskimi kontrakt do 30 czerwca 2021 r., ale niewykluczone, że to grono się powiększy. – Na pewno dołączą do nas młodzi zawodnicy. Do tego zrobimy być może dwa–trzy kluczowe transfery. Muszą to jednak być zawodnicy, którzy realnie wzmocnią zespół, albo transferów w ogóle nie będzie. Czas rewolucji już był, teraz należy zrobić kosmetykę – wyjaśnił szkoleniowiec gdyńskiej drużyny.

3
tyle meczów jesienią wygrała Arka na własnym stadionie

W pierwszym etapie przygotowań do rundy wiosennej arkowcy będą ćwiczyli na własnych obiektach, ale nie mają w tym okresie w planie żadnego meczu kontrolnego. Cztery bądź pięć sparingów trener Smółka przewidział dopiero podczas zgrupowania w Turcji, które potrwa od 19 stycznia do 2 lutego. – W Gdyni mamy świetne warunki do treningu w postaci sztucznej nawierzchni, hali lekkoatletycznej oraz siłowni, ale w Polsce nie chcę grać, bo uważam, że rywalizacja na syntetycznym boisku nie ma sensu. Za to na znakomitych i wyjątkowo szybkich murawach zmierzymy się w Turcji z bardzo wymagającymi rywalami. Jednego dnia mamy w planie nawet dwa mecze kontrolne – dodał 46-letni trener.

W inauguracyjnym spotkaniu rundy wiosennej piłkarze Arki, którzy plasują się na 10. pozycji, podejmą w niedzielę 10 lutego zajmującą siódmą lokatę Koronę Kielce. Aby awansować do grupy mistrzowskiej, żółto-niebiescy muszą zdecydowanie poprawić grę na własnym boisku, bowiem w dziewięciu meczach rozegranych w Gdyni odnieśli tylko trzy zwycięstwa.

KOSZYKÓWKA

Bibbins najlepszym strzelcem ekstraklasy

Ze średnią 20,64 pkt na mecz koszykarz Polpharmy Starogard Gdański Amerykanin Justin Bibbins jest najlepszym strzelcem ekstraklasy, a Tre Bussey (18,21 pkt) plasuje się na trzeciej pozycji. Z kolei ich rodak i klubowy kolega Adam Kemp jest najlepiej blokującym oraz drugim zbierającym ligi – przeciętnie blokuje 2,14 rzutu oraz notuje 9,43 zbiórki na spotkanie.

Komplet zwycięstw uniwerku

Komplet 12 zwycięstw mają na koncie prowadzące w grupie A I ligi koszykarki AZS Uniwersytetu Gdańskiego. Na czwartej pozycji z dorobkiem dziewięciu triumfów i trzech porażek plasuje się druga drużyna Arki Gdynia, a dziewiątą lokatę w gronie 11 zespołów zajmują rezerwy Politechniki Gdańskiej, które zanotowały cztery wygrane i dziewięć przegranych.

PIŁKA NOŻNA

Od Kaszubii Kościerzyna do Olimpii Grudziądz

W środę piłkarze siódmego w grupie drugiej III ligi Bałtyku Gdynia rozpoczną przygotowania do rundy wiosennej. Przed pierwszym meczem 9 marca w Środzie Wielkopolskiej z Polonią stoczniowcy rozegrają dziewięć sparingów – tę serię rozpoczną spotkaniem z Kaszubią Kościerzyna, a zakończą konfrontacją z Olimpią Grudziądz.

PIŁKA NOŻNA

Mladenović spóźniony przez święta

Dopiero we wtorek do kolegów dołączył Filip Mladenović i dzięki temu trener Lechii Gdańsk Piotr Stokowiec ma do dyspozycji 30 piłkarzy. Z zespołem zaś nadal nie trenuje Sławomir Peszko.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

Na absencję Mladenovicia na poniedziałkowych zajęciach zgodził się trener Stokowiec. Osoby wyznania prawosławnego obchodzą święta Bożego Narodzenia dwa tygodnie później i serbski lewy obrońca dostał dodatkowy dzień wolnego. Szkoleniowiec biało-zielonych jest natomiast nieubłagany, jeśli chodzi o Peszkę. Ten skrzydłowy został w październiku przesunięty do drugiej drużyny i nadal będzie ćwiczył w czwartoligowych rezerwach. Z pierwszym zespołem ma zaś trenować trzech młodych zawodników, 16-letni obrońca Filip Dymerski oraz starsi o rok pomocnicy Mateusz Cegiełka i Adrian Petk.

Na początku gdańszczanie mają zaplanowane testy wytrzymałościowe i szybkościowe. W harmonogramie przygotowań jest także pięć meczów kontrolnych – inauguracyjny sparing rozegrają we wtorek 15 stycznia z pierwszoligową Bytovią Bytów, a kolejne cztery podczas zgrupowania w Beleku, w tym z rumuńskim Viitorulem Konstanca i mistrzem Bułgarii Łudogorcem Razgrad. W tej tureckiej miejscowości lider ekstraklasy będzie przebywał od 19 stycznia do 2 lutego.

W pierwszym spotkaniu na wiosnę Lechia podejmie 9 lutego Pogoń Szczecin.

(grzez)

eprasa.pl 556c5c0c24

DODATEK ŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Środa 09/01/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Katechezy otwarte dla wszystkich

s.2

REGION KOPALNIE POD NADZOREM

Górnicy mogą ostrzegać o nieprawidłowościach

Nr telefonu interwencyjnego WUG: (32)7361947. Adresy do korespondencyjnego zgłaszania nieprawidłowości w funkcjonowaniu zakładów górniczych: bhp.uwagi@wug.gov.pl lub WUG, ul. Poniatowskiego 31, 40–053 Katowice

W 2018 r. w polskich kopalniach zginęło 21 osób | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Specjalna komisja bada okoliczności wypadku, do którego doszło w kopalni Piast w Bieruniu. W jego wyniku górnik doznał poważnych obrażeń, zmarł po przewiezieniu do szpitala. Komisja, która bada ten tragiczny wypadek, dokonała już wizji lokalnej na dole w kopalni.

Andrzej Hola

To pierwszy w tym roku wypadek ze skutkiem śmiertelnym w polskim górnictwie węgla kamiennego. WUG bada takie zdarzenia bardzo skrupulatnie. Niezależnie od tego typu działań, a także od kontroli planowanych i doraźnych, nadzór górniczy interweniuje natychmiast w sytuacjach zagrożenia życia lub zdrowia górników oraz bezpieczeństwa powszechnego. Po to właśnie w WUG funkcjonuje tzw. górniczy telefon zaufania, czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia, nie wyłączając świąt. Prośby o interwencję nadzoru górniczego docierają do WUG nie tylko telefonicznie, ale także w formie pisemnej – pocztą mejlową i tradycyjną.

Jeśli chodzi o okoliczności wspomnianego na wstępie wypadku, to według informacji dyspozytora WUG doszło do niego w sobotę 650 m pod ziemią w tzw. ruchu Piast należącej do Polskiej Grupy Górniczej kopalni Piast-Ziemowit. Górnik, który pracował w przodku przy obudowie wyrobiska, stał na pomoście roboczym. Prawdopodobnie od bocznej ściany wyrobiska odspoiła się bryła węgla i uderzyła w ten pomost. Górnik tak nieszczęśliwie z niego spadł, że uderzył głową w gąsienicę kombajnu. Doznał obrażeń, został przewieziony do szpitala. – Rannego przywieziono do szpitala w bardzo ciężkim stanie. Mimo starań lekarzy zmarł – poinformował Mirosław Rusecki, rzecznik Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 5 im. św. Barbary w Sosnowcu.

Ze statystyk WUG wynika, że w całym ubiegłym roku we wszystkich polskich kopalniach zginęło 21 osób; doszło też do 14 wypadków ciężkich. Najbardziej tragiczny miał miejsce w jastrzębskiej kopalni Zofiówka. Przypomnijmy też, że 12 Polaków zginęło tuż przed świętami Bożego Narodzenia w czeskiej kopalni w Stonavie – przyczyną był prawdopodobnie wybuch metanu pod ziemią. Sprawę bada prokuratura, jak też czeski i polski nadzór górniczy. Musi sprawdzić m.in. sygnały od górników, którzy sugerowali, że zabezpieczenie przeciwmetanowe w czeskiej kopalni nie było na najwyższym poziomie.

Górnicy mają możliwość informowania WUG na bieżąco o tego typu podejrzeniach i obawach – osobiście lub anonimowo. Z danych WUG wynika, że najwięcej interwencyjnych informacji przekazywanych jest w formie telefonicznej, przeważnie anonimowo. Wszystkie zgłoszenia górników są natychmiast analizowane przez pracowników WUG i przekazywane do merytorycznego rozpoznania przez właściwe organy nadzoru górniczego lub instytucje.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

KLUB „GP” DĄBROWA GÓRNICZA

Patriotycznie na Jasnej Górze

Nasi członkowie i sympatycy po raz pierwszy wzięli udział w XI Patriotycznej Pielgrzymce Kibiców na Jasną Górę, której organizatorem był ks. Jarosław Wąsowicz. Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem. Wspólnota, którą stworzyli kibice z całej Polski, modląc się w tym miejscu, pokazała ich z zupełnie innej strony. To osoby, dla których słowa „Bóg, Honor, Ojczyzna” mają ogromne znaczenie. Pielgrzymka rozpoczęła się mszą św. z przepięknym patriotycznym przesłaniem, które wygłosił ks. Wąsowicz, odnosząc się do postawy ks. Jerzego Popiełuszki i rtm. Witolda Pileckiego – mówi Barbara Słowik, przewodnicząca klubu „Gazety Polskiej” Dąbrowa Górnicza.

Po mszy św. odbyło się poświęcenie barw klubowych. Następnie w sali o. Kordeckiego miały miejsce wykłady Jacka Pawłowicza, dyrektora Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie o rtm. Pileckim oraz Karola Nawrockiego, dyrektora Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku o innych polskich bohaterach. Z koncertem wystąpił Paweł Piekarczyk.

(ak)

KOLEJNE OSTRZEŻENIA

Znów mróz i intensywne opady śniegu

IMGW wydał ostrzeżenia pierwszego stopnia przed silnym mrozem i marznącymi opadami, które mogą powodować gołoledź. Ostrzegł też przed intensywnymi opadami śniegu. W regionie pada już od wczoraj rano – główne drogi są jednak na razie przejezdne. Dużo gorzej jest na drogach lokalnych, gdzie zalega gruba warstwa błota pośniegowego, które w nocy zamarza, tworząc niebezpieczne pułapki nie tylko dla kierowców, ale i pieszych.

Ostrzeżenie pierwszego stopnia w związku z prognozowanymi marznącymi opadami deszczu i deszczu ze śniegiem obowiązuje nie tylko na Śląsku, ale i w województwie opolskim oraz południowych powiatach województwa dolnośląskiego. W południowych powiatach województwa – szczególnie na Podbeskidziu znów intensywnie pada śnieg. Ostrzeżenie pierwszego stopnia oznacza, że przewiduje się wystąpienie warunków, które sprzyjają powstaniu niebezpiecznych zjawisk meteorologicznych. Mogą one powodować straty materialne oraz zagrożenie zdrowia i życia.

(M)

eprasa.pl 556c5c0c24

SPOTKANIA TEATRALNE

BIELSKO-BIAŁA \ Dom Kultury w Kamienicy zachęca wszystkich miłośników sceny do udziału w 29. edycji Bielskich Spotkań Teatralnych, które odbędą się w dniach 29–30 marca br. Do 9 marca br. można zgłaszać grupy teatralne w dwóch kategoriach: „Igraszki teatralne" dla dzieci szkół podstawowych oraz „Za kurtyną" dla młodzieży szkół średnich i dorosłych.

fot. mat. pras./d

NIEZWYKŁA FIGURKA JAKO NAGRODA

Katechezy otwarte dla wszystkich

Anna Ficoń, katechetka ze Śląska Cieszyńskiego, została tegoroczną laureatką Nagrody św. Maksymiliana Kolbego. Przyznaje ją diecezja bielsko-żywiecka za działalność ewangelizacyjną i apostolską.

Laureatka Nagrody św. Maksymiliana Kolbego Anna Ficoń zajmuje się katechizacją dzieci i młodzieży od przedszkola po gimnazjum | fot. Diecezja.bielsko.pl/d

W Oświęcimskim Centrum Kultury już po raz trzeci odbyła się gala wręczenia tej nagrody przyznawanej za zaangażowanie w działalność ewangelizacyjną i apostolską w diecezji bielsko-żywieckiej. Jej laureatem może być osoba duchowna, świecka, członek instytutu życia konsekrowanego albo stowarzyszenia życia apostolskiego oraz organizacja, wspólnota lub stowarzyszenie, które prowadzą działalność ewangelizacyjną i apostolską.

Nagrodą św. Maksymiliana Marii Kolbego jest kopia figurki „Matki Bożej zza drutów", którą zwycięzcy wręczył ordynariusz diecezji bielsko-żywieckiej bp Roman Pindel. Oryginalna figurka maryjna znajduje się w Centrum św. Maksymiliana w Harmężach, w kaplicy franciszkańskiego kościoła. Figurka powstała w czasie II wojny światowej w KL Auschwitz. Wykonał ją na terenie obozu niemieckiego w 1940 r. więzień Bolesław Kupiec (nr 792). Był to dowód wdzięczności dla ks. Władysława Grohsa za niesioną przez niego pomoc materialną osadzonym w obozie. Ksiądz Grohs w testamencie prosił, aby po jego śmierci zawieźć figurkę „Matki Bożej zza drutów" do Niepokalanowa. Klasztor niepokalanowski przekazał ją z kolei Centrum św. Maksymiliana w Harmężach, gdyż uznał, że jest to dla niej najbardziej odpowiednie miejsce. Twarz prawie 20-centymetrowej postaci Maryi jest skupiona i smutna. Jej płaszcz z kapturem na plecach przypomina opończę, przepasana jest góralską krajką, a wieńcząca głowę gwiaździsta korona również zawiera motywy góralskie.

Diecezjalne służby prasowe poinformowały, że tegoroczna laureatka tej nagrody Anna Ficoń zajmuje się katechizacją dzieci i młodzieży od przedszkola po gimnazjum. Prowadzi parafialną grupę Dzieci Maryi. Angażuje się w działalność pomocową w szkolnym kole Caritasu i wspiera misje. Jest również doradcą metodycznym religii dla dekanatów Śląska Cieszyńskiego. Prowadzi katechezy otwarte, a od 1995 r. organizuje Wojewódzki Konkurs Wiedzy Biblijnej. – Chciałam podziękować tym wszystkim, bo to już 40. rok katechizacji, którzy stanęli na mojej drodze katechetycznej – dzieciom, rodzicom i tym, którzy mnie formowali – podkreśliła, dedykując nagrodę wiernym ze swojej parafii w Krasnej, którzy wskazali ją do nagrody.

Wśród nominowanych w tym roku znaleźli się także: wspierająca misje afrykańskie i dzieła charytatywne Irena Lipińska, pierwszy prezes Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Piotr Moll, emerytowany katecheta i członek Civitas Christiana w Oświęcimiu Edward Szpoczek, a także wspólnota Rodziny Razem, która powstała z inicjatywy młodych małżeństw z parafii w bielskim Lipniku.

(M)

REGION

Solidarność w branży górniczej to moralny obowiązek

Rodziny górników, którzy zginęli w kopalni w Stonavie, mogą liczyć nie tylko na pomoc państwa, ale i wsparcie Czechów oraz Polaków. Jak już informowaliśmy, powstały dwa konta założone przez dwie czeskie organizacje, na których gromadzone są pieniądze mające trafić do rodzin ofiar katastrofy w czeskiej kopalni. Śląska Fundacja Rodzin Górniczych (FRG) też prowadzi zbiórkę datków dla rodzin górników zmarłych w wyniku wypadku w Czechach. A teraz do grona pomagających dołączają też polskie firmy górnicze.

Andrzej Hola

Pierwsza z ofertą pomocy zgłosiła się Jastrzębska Spółka Węglowa. Daniel Ozon, prezes JSW, zapewnił, że solidarność w branży górniczej to moralny obowiązek i jeden z fundamentów jej istnienia oraz zadeklarował pomoc dla rodzin poszkodowanych górników.

Jak czytamy w komunikacie spółki, JSW wesprze rodziny polskich górników, ofiar tragicznego wypadku w kopalni w Stonavie – w pierwszej kolejności uruchomi specjalne środki w celu natychmiastowej, doraźnej pomocy ich rodzinom. Spółka deklaruje również długofalowe wsparcie dla rodzin polskich górników, którzy zginęli w katastrofie w kopalni ČSM. JSW zapewni m.in. zatrudnienie dla wszystkich żon górników poszkodowanych w czeskiej kopalni, które wyrażą wolę pracy w jastrzębskiej spółce. Oferta zatrudnienia może też dotyczyć dorosłych dzieci zmarłych górników.

– To ogromna tragedia dla nas wszystkich. W katastrofie zginęło 13 górników, w tym 12 Polaków. To dzielni górnicy – bracia, mężowie i ojcowie. JSW wesprze wszystkie rodziny ofiar wypadku. Nie znajdujemy słów mogących wyrazić współczucie, dlatego konkretnymi działaniami chcemy wspomóc rodziny w radzeniu sobie ze skutkami tej tragedii. Solidarność w branży górniczej to moralny obowiązek i jeden z fundamentów jej istnienia – zadeklarował Daniel Ozon, prezes JSW.

JSW za pośrednictwem pracodawców przekazało już deklaracje wsparcia żonom górników biorących udział w tragicznym wypadku. Jastrzębska Spółka Węglowa uruchomiła dla nich specjalny kontakt mejlowy i telefoniczny w celu sprawnego załatwienia wszelkich formalności. Jak poinformowała rzeczniczka JSW Katarzyna Jabłońska-Bajer, dokładna wielkość wsparcia dla rodzin nie została jeszcze określona – będzie to ustalane w toku indywidualnych kontaktów bliskich ofiar z przedstawicielami spółki.

W ostatnim czasie Jastrzębska Spółka Węglowa formalnie powołała organy Fundacji JSW, która ma współpracować z samorządami i wspierać lokalne inicjatywy. Zarząd JSW zdecydował o stworzeniu organizacji, aby wzmocnić wizerunek Grupy Kapitałowej JSW jako firmy odpowiedzialnej społecznie i zaangażowanej dobroczynnie. W Polsce istnieje ponad 100 fundacji korporacyjnych. Prowadzą je największe spółki, takie jak KGHM Polska Miedź, Tauron, Energa, Lotos, PGE i Lubelski Węgiel „Bogdanka".

Fundacja JSW będzie miała za zadanie m.in. wspieranie samorządów, zwłaszcza tych, na terenie których działalność prowadzi Jastrzębska Spółka Węglowa. Rada Fundacji JSW liczy jedenastu członków, a zarząd składa się z pięciu osób. Fundatorem i założycielem jest Jastrzębska Spółka Węglowa. – To będzie narzędzie, które w sposób transparentny pomoże nam prowadzić relacje z gminami w zakresie wsparcia finansowego różnych inicjatyw realizowanych przez samorządy. Zależy nam na dobrej współpracy – wyjaśnia Daniel Ozon, prezes JSW i przewodniczący Rady Fundacji JSW.

Procedura związana z uruchamianiem fundacji jest w toku – kiedy zostanie zakończona, być może także ten podmiot zajmie się pomocą dla rodzin ofiar wypadku w Stonavie. Prawdopodobnie jednak bliscy ofiar już wcześniej uzyskają pomoc bezpośrednio z JSW.

Przypomnijmy też, że zbiórka pieniędzy dla ofiar katastrofy w Czechach potrwa do połowy stycznia. Prowadzi ją Fundacja Kopalń Ostrawsko-Karwińskich (OKD), która we współpracy ze spółką OKD założyła w Czeskiej Kasie Oszczędności (CKO) konto, na które można przekazywać darowizny. Drugi rachunek założyło Stowarzyszenie św. Barbary, od 2004 r. wspierające dzieci górników, którzy stracili życie podczas pracy w kopalni. Na te rachunki można wpłacać tylko czeskie korony. Takie przelewy są też w Polsce dostępne, ale za opłatą od ok. 30 do 60 koron. Na konto Fundacji Rodzin Górniczych można zrobić przelew

eprasa.pl 556c5c0c24

CZYTANIE NA DYWANIE

MYSŁOWICE \ Miejska Biblioteka Publiczna – filia nr 2 przy ul. Wielka Skotnica 84A zaprasza na kontynuację cyklu zajęć czytelniczo-plastycznych dla dzieci pt. „Czytanie na dywanie". Spotkania dla najmłodszych odbywają się w każdy czwartek o godz. 15.

fot. mat. pras./d

RODZINNE SZYCIE

GLIWICE \ Młodzieżowy Dom Kultury przy ul. Norberta Barlickiego 3 zaprasza 11 i 18 stycznia br. w godz. 16–17.30 na rodzinne warsztaty szycia laleczek. Wydarzenie jest organizowane na rzecz akcji „Wszystkie kolory świata" prowadzonej przez UNICEF.

fot. mat. pras./d

rniczej obowiązek

Ze strony polskiego rządu przekazywana jest rodzinom górników, którzy zginęli w Czechach, wszelka możliwa pomoc
| fot. Andrzej Grygiel/PAP

za darmo. Pieniądze te trafią przede wszystkim do dzieci zmarłych tragicznie górników.

Jak podkreślił w Polsat News Marcin Horała, poseł Prawa i Sprawiedliwości, ze strony naszego rządu również jest przekazywana bliskim zmarłych górników wszelka możliwa pomoc. – Przyznano też renty specjalne rodzinom ofiar – podkreślił polityk. Rodziny zmarłych górników otrzymają także wypłaty wynikające z umowy zbiorowej, która obowiązuje w czeskim górnictwie – w przypadku śmierci górnika wdowa i uczące się dzieci (do 26. roku życia) otrzymają odszkodowanie. Mogą je także otrzymać rodzice zmarłego, jednak pod warunkiem że prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Odszkodowanie wynosi 240 tys. koron, czyli ok. 9,4 tys. euro. Umowa zbiorowa jest wiążąca dla pracowników zatrudnianych na umowę o pracę przez OKD. Polscy górnicy takich umów nie mieli – byli zatrudnieni przez polską firmę Alpex, która powinna wypłacać odszkodowania. Postanowiono jednak, że rodziny polskich ofiar dostaną świadczenia na takich samych zasadach jak Czesi. Podczas wizyty w kopalni krótko po katastrofie premier Czech Andrej Babiš uznał takie rozwiązanie za sprawiedliwe i zapowiedział, że jeżeli OKD nie będzie mogło wypłacić odszkodowań, zrobi to państwo, które jest właścicielem górniczej spółki.

Rodziny górników nie mówią jednak dziś o pieniądzach, lecz cały czas wspominają swoich bliskich. Niestety poszukiwania przerwano, nie można nawet wydobyć zwłok. Pod ziemią nadal znajdują się ciała dziewięciu górników.

Przypomnijmy, że do wypadku w czeskiej kopalni ČSM w Stonavie koło Karwiny doszło 20 grudnia po południu. W wyniku zapalenia i wybuchu metanu ponad 800 m pod ziemią zginęło 13 górników, w tym 12 Polaków. Ciało jednej z ofiar wydobyto krótko po tragedii, a zwłoki trzech kolejnych w niedzielę 23 grudnia.

W kopalni w Stonawie rejon katastrofy jest obecnie całkowicie niedostępny. Trudne warunki – wysoka temperatura i stężenie gazów – nie pozwalają na wejście do wyrobiska, które zostało odizolowane od pozostałej części kopalni specjalnymi tamami. Będzie tam można wejść dopiero po wygaśnięciu pożaru i ustabilizowaniu sytuacji. Jak ocenia rzecznik koncernu OKD Ivo Čelechovský, będzie to możliwe dopiero za kilka tygodni.

W szpitalu w Ostrawie wciąż przebywają dwaj ranni w wypadku górnicy. Stan jednego z nich, który doznał rozległych poparzeń ciała, nadal jest bardzo ciężki. Stan drugiego z poszkodowanych jest lepszy.

Przyczyny i okoliczności wypadku wyjaśnia czeski okręgowy urząd górniczy w Ostrawie – do udziału w jego pracach zostali zaproszeni dwaj polscy specjaliści: prezes Wyższego Urzędu Górniczego Adam Mirek i dyrektor Departamentu Górnictwa w tym urzędzie Zbigniew Rawicki. Niezależne postępowania prowadzą polska i czeska prokuratura. W miniony piątek śledczy spotkali się w Karwinie. Tam polscy i czescy prokuratorzy postanowili powołać jeden wspólny zespół śledczy w sprawie katastrofy w kopalni ČSM Stonava. Takie rozwiązanie ma usprawnić wymianę materiału dowodowego i zapobiegać dublowaniu czynności. Ponadto w obu państwach będą się nadal toczyły odrębne postępowania.

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

Kolory miasta

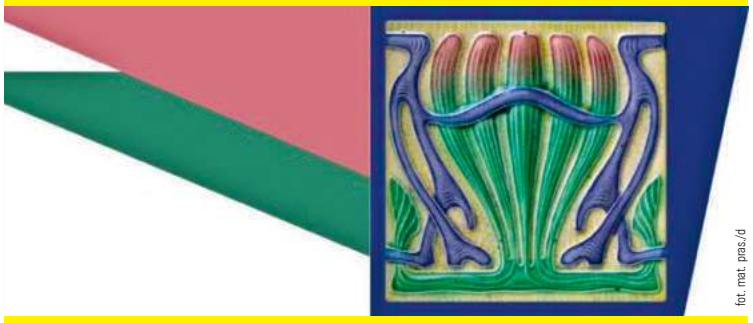

fot. mat. pras./d

Muzeum w Gliwicach zaprasza 11 stycznia br. o godz. 17 do Willi Caro na wykład pt. „Oswoić modernizm", który odbędzie się w ramach cyklu „Kolory miasta". Najbardziej znanym, rozpoznawalnym zabytkiem, którym chwalą się Gliwice, jest tzw. Dom Tekstylny Weichmanna autorstwa Ericha Mendelsohna, urodzonego w 1887 r. światowej sławy architekta. Gliwicki dom towarowy przy ul. Zwycięstwa 37 i inne modernistyczne obiekty wzbudzają i dziś dużo kontrowersji, więcej niż dawniej secesja. Architektura bez dekoracji lub z ascetycznym detalem to dla ogółu odbiorców ciągle nie zabytek. Mogą się podobać lub nie, ale na pewno warte są poznania i zrozumienia. W przeciwieństwie do eksponatów znajdujących w galeriach sztuki, architektoniczne dzieła można oglądać bez ograniczeń. Na styczniowym spotkaniu Ewa Pokorska-Ożóg, miejski konserwator zabytków, postara się oswoić moderniistyczne łuki i kąty. Mgr inż. arch. Ewa Pokorska-Ożóg ukończyła studia na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej, studia podyplomowe z zakresu konserwacji zabytków oraz integracji europejskiej. Od 2002 r. jest miejskim konserwatorem zabytków w Gliwicach, w latach 2016–2017 sprawowała funkcję śląskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków. Jest także wykładowczynią akademicką, autorką publikacji i uczestniczką wielu konferencji, projektów i sesji naukowych. Prowadziła wykłady na temat ochrony zabytków dla pracowników instytucji samorządowych. Mieszkańcom Gliwic znana jest jako autorka cykli artykułów „Kolory miasta" oraz „W poszukiwaniu...". W 2008 r. otrzymała stypendium Marszałka Województwa Śląskiego w dziedzinie popularyzacji i ochrony zabytków oraz odznakę Ministra Infrastruktury.

(M)

MUZYKA

Urodziny pałacu

fot. mat. pras./d

Pałac Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej zaprasza 11 stycznia br. na obchody swoich 61. urodzin. Tradycyjnie w tym dniu o godz. 19 odbędzie się specjalne wydarzenie, które uświetni jubileusz dąbrowskiego pałacu. Podczas koncertu zatytułowanego „Piosenki z górnej półki – Osiecka, Młynarski, Przybora" publiczność będzie miała okazję zobaczyć i usłyszeć niezwykłych wokalistów, aktorów oraz muzyków. Całość poprowadzi twórca koncertu Andrzej Strzelecki. Będzie to wyjątkowy koncert pięknych piosenek – kulturalny, dowcipny i elegancki. Wystąpią: Anna Jurksztowicz, Natalia Sikora, Marcin Januszkiewicz, Marian Opania i Kwartet Rampa. Artystom na scenie będzie towarzyszył zespół muzyczny pod kierownictwem Marka Stefankiewicza. Utwory przeplatane będą lekkimi, błyskotliwymi i inteligentnymi przerywnikami Andrzeja Strzeleckiego oraz nowoczesnymi wizualizacjami.

(M)

eprasa.pl 556c5c0c24

KLUB MA TRUDNOŚCI FINANSOWE

BKS STAL \ Kibice, młodzi piłkarze i siatkarki oraz ich rodzice przygotowali transparent z hasłem „Pomóżcie nam spełnić nasze marzenia", które odnosi się do pomocy najmłodszym trenującym w Stali w Bielsku-Białej (ok. 250 osób). Klub przeżywa trudności finansowe. Radni Maksymilian Pryga i Przemysław Drabek z PiS walczą, by miasto pomogło klubowi.

fot. mat. pras./d

PLEBISCYTY

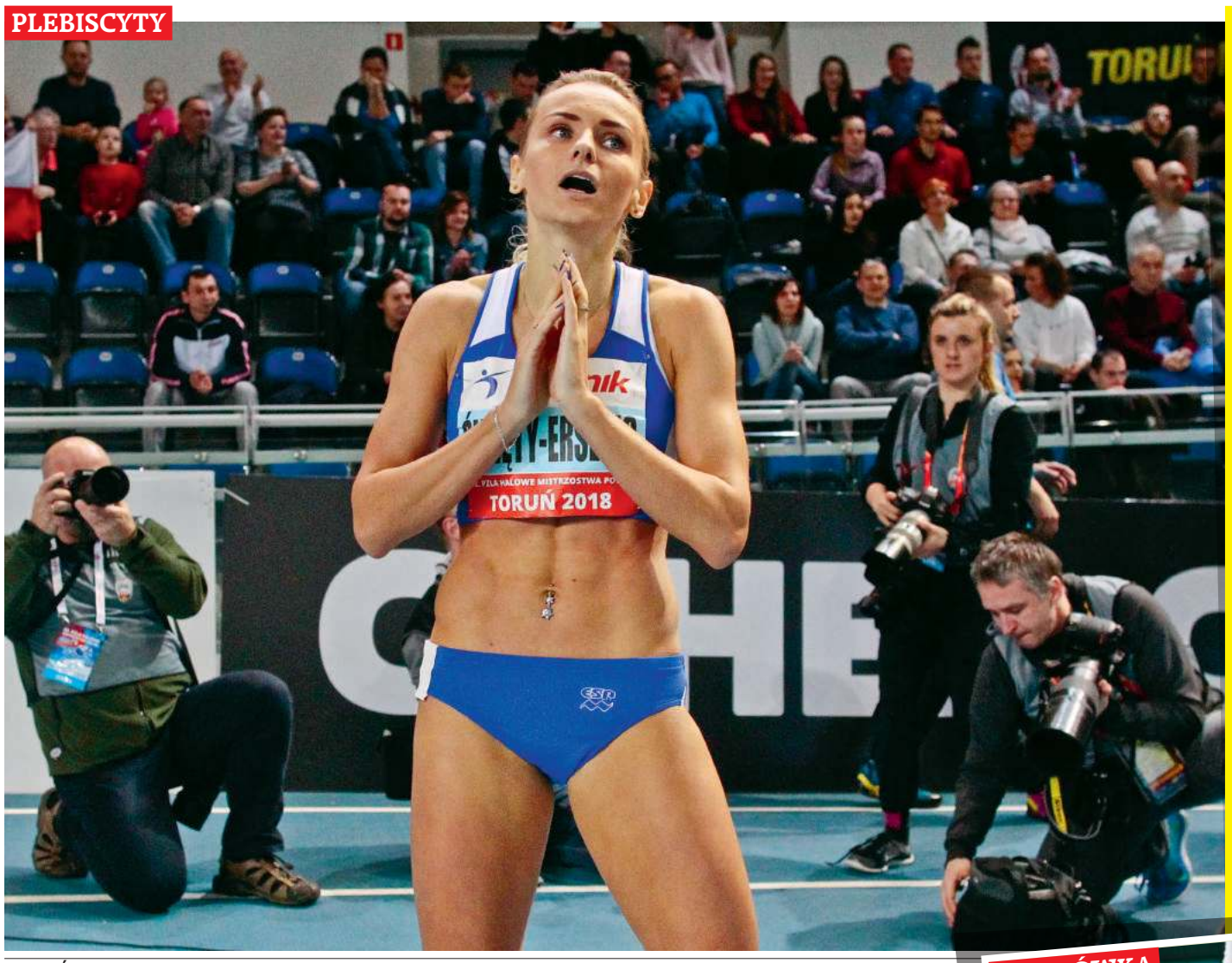

Justyna Święty-Ersetic stała się najszybszą Polką na dystansie 400 m od czasów Ireny Szewińskiej | fot. Artur Podlewski/400mm

Napastnik daleko w tyle za mistrzynią biegów

Lekkoatleci pobiją piłkarzy? – pytaliśmy na łamach naszego dodatku, gdy „Przegląd Sportowy" ogłosił listę nominowanych w 84. edycji plebiscytu na Sportowca Roku 2018. I wywróżyliśmy – naszych słynnych „kopaczy" zdominowali w tym roku nie tylko przedstawiciele królowej sportu, ale przede wszystkim siatkarze.

Marcin Kubiczek

Drużyną roku 2018 została reprezentacja Polski w piłce siatkowej, a trenerem roku oczywiście szkoleniowiec podwójnych mistrzów świata Vital Heynen. Nagroda dla trenera indywidualnego powędrowała do Stefana Horngachera – trenera polskich skoczków narciarskich. Listę 10 najlepszych sportowców 2018 otwiera najlepszy zawodnik siatkarskich mistrzostw Bartosz Kurek, tuż zanim uplasował się znakomity Kamil Stoch oraz reprezentacyjny kolega Kurka Michał Kubiak. A na świetnym 4. miejscu – choć dla sportowca zawsze trochę pechowym, bo tuż za podium – uplasowała się Justyna Święty-Ersetic, która daleko w tyle zostawiła Roberta Lewandowskiego (9. miejsce), nie mówiąc już o innych mniej znanych piłkarzach. Blisko pokonania kapitana piłkarskiej reprezentacji był cieszynianin Michał Haratyk (zajął 10. miejsce), ale przy tak kiepskiej grze reprezentacji jak obecnie pod wodzą Jerzego Brzęczka w przyszłym roku Haratyk zapewne wyprzedzi wszystkich futbolistów.

Warto podkreślić, że podczas gali wręczenia nagród dla najlepszych sportowców uczczono zmarłą w czerwcu 2018 r. Irenę Szewińską, której sylwetkę przedstawiliśmy niedawno w związku z wydarzeniem z naszego regionu – nadaniem jej imienia jednemu z przedszkoli w Częstochowie.

22,08 m to rekord Polski Haratyka

Niezmiennie od 1926 r. ten plebiscyt jest najważniejszym i najbardziej cenionym rankingiem przez polskich sportowców. Komentarze są więc dla naszych lekkoatletów bardzo pochlebne. Zwłaszcza że Michał Haratyk w 2018 r. wywalczył złoty medal mistrzostw Europy w pchnięciu kulą, podobnie jak wyśmienita biegaczka z naszego regionu Justyna Święty-Ersetic. Teraz nasi mistrzowie powinni dać sobie szansę, by dorównać wielkiemu skoczkowi z Wisły Adamowi Małyszowi, bowiem sportowcy z największą liczbą zwycięstw w plebiscycie „PS" to: Justyna Kowalczyk (pięć razy), wspomniana Irena Szewińska, Stanisława Walasiewicz i właśnie Adam Małysz (po cztery razy). To całkiem możliwe, bo lekkoatletyczne szaleństwo już dawno temu opanowało nie tylko Śląsk, gdzie do tej pory królowała piłka nożna – która obecnie jest tu w opłakanym stanie – lecz także inne regiony kraju.

PIŁKA NOŻNA HALOWA

Sędziowie na parkiecie

W Węgierskiej Górce odbyły się XXV mistrzostwa Śląska Sędziów im. Edwarda Konopki. Zwycięstwo przypadło obrońcom tytułu z ub.r., reprezentantom KS Podokręgu Katowice. Sosnowiec był drugi, Tychy trzecie, a Skoczów czwarty. Mecze od ćwierćfinałów można było oglądać online w portalu YouTube. W fazie play-off podokręg Zabrze w pierwszym ćwierćfinale przegrał z Tychami 0:2. Sędziowie z Raciborza przegrali 1:2 ze Skoczowem, a Podokręg Rybnik po remisie 1:1 i rzutach karnych uległ Sosnowcowi 4:5. W finale zagrały Katowice i Sosnowiec –wynik 1:0. Mecz o trzecie miejsce Tychy i Skoczów 4:0.

HOKEJ

Pewne zwycięstwo

JKH GKS Jastrzębie–PGE Orlik Opole 4:1 (0:0, 2:1, 2:0) Zmagająca się z problemami drużyna Orlika Opole do Jastrzębia przyjechała w zaledwie 16-osobowym składzie. Pierwszą tercję przyjezdni zdołali przetrzymać. W drugiej gospodarze dosyć szybko objęli prowadzenie i utrzymali je do końca. W trzeciej części było już widać, że goście mają coraz mniej sił. Wynik mógł być jeszcze wyższy, ale gracze JKH nie wykorzystali wielu sytuacji.

SIATKÓWKA

Ciekawy rywal czeka na Pomarańczowych

Rozpoczęła się przedsprzedaż biletów na najbliższy mecz „domowy" Pomarańczowych – z Aluronem Virtu Wartą Zawiercie, który odbędzie się w poniedziałek 14 stycznia o godz. 17.30.

Klub z Zawiercia dołączył do siatkarskiej elity w zeszłym sezonie i już jako beniaminek PlusLigi spisał się w rozgrywkach dobrze, zajmując ostatecznie 9. miejsce. Przed aktualnym sezonem do zagłębiowskiej drużyny dołączyło kilku doświadczonych graczy, a wśród nich siatkarze z jastrzębską przeszłością: rozgrywający Michal Masný, środkowy Bartosz Gawryszewski czy atakujący Mateusz Malinowski. Z ławki trenerskiej zespołem tym dowodzi dobrze znany jastrzębskim kibicom australijski szkoleniowiec Jastrzębskiego Węgla Mark Lebedew. W jego drużynie formą imponuje para skrzydłowych: Marcin Waliński i Kamil Semeniuk.

Wejściówki można nabywać stacjonarnie w dni robocze w siedzibie klubu w godz. 9–15 (Jastrzębie-Zdrój, al. Jana Pawła II 6) oraz w internecie za pośrednictwem serwisu Abilet.pl. W dniu meczu bilety będą dostępne w kasie hali na dwie godziny przed rozpoczęciem spotkania. W Jastrzębiu pojawi się ciekawy rywal, więc zapowiada się kolejna interesująca konfrontacja w jastrzębskiej Hali Widowisko-wo-Sportowej, której nie można przegapić. Kibice chętnie chodzą na mecze Pomarańczowych, bo to polska czołówka.

(M)

fot. Tomasz Hamrak/Gazeta Polska

eprasa.pl 556c5c0c24

DODATEK MAZOWIECKI

Gazeta Polska codziennie

Środa 09/01/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Reprezentant Gruzji wzmocnił Rosę s.4

DROGI TRASA S7 Z KOLEJNYMI POZWOLENIAMI

Szybsza jazda pomiędzy Warszawą a Grójcem

Wartość całej inwestycji to 203,5 mln zł | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Wojewoda mazowiecki wydał zgodę na budowę kolejnego fragmentu trasy S7. Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności. Inwestorem jest Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad.

Natalia Karcz-Kaczkowska

W poniedziałek wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera wydał decyzję o zezwoleniu na budowę ok. 2-km fragmentu południowego wylotu trasy S7 Warszawa–Grójec. Decyzja ta dotyczy odcinka od węzła Tarczyn Północ (bez węzła) do początku obwodnicy Grójca w ciągu istniejącej drogi ekspresowej S7. Na odcinku ok. 4,5 km trasa będzie przebiegała po starym śladzie do istniejącej obwodnicy Grójca. Droga będzie miała dwie jezdnie po dwa pasy ruchu. Cała inwestycja, czyli budowa południowego wylotu z Warszawy drogi ekspresowej S7 od węzła Lotnisko na Południowej Obwodnicy Warszawy do obwodnicy Grójca, liczy łącznie 29 km i została podzielona na trzy odcinki. Wydane przez wojewodę 7 stycznia zezwolenie jest ostatnim dla odcinka C. Długość samego odcinka C wynosi 7,9 km. Projektowana trasa w przeważającej części prowadzona jest całkowicie nowym korytarzem. Inwestycja jest zlokalizowana w powiecie piaseczyńskim, grójeckim oraz na obszarze gmin Tarczyn i Grójec. W ramach tej inwestycji przewiduje się budowę drogi ekspresowej o długości ok. 29 km, budowę równoległych dróg lokalnych i dojazdowych oraz przebudowę odcinków istniejących dróg publicznych. Wybudowane zostaną urządzenia ochrony środowiska oraz bezpieczeństwa ruchu drogowego. Realizacja drogi ekspresowej S7 jest inwestycją o znaczeniu europejskim, wpisującym się w tranzytowy układ dróg. Przedsięwzięcie to wpłynie na skrócenie czasu podróży oraz zwiększenie bezpieczeństwa ruchu. Wartość całości to 203,5 mln zł.

> \\ Decyzja wojewody mazowieckiego dotyczy odcinka od węzła Tarczyn Północ (bez węzła) do początku obwodnicy Grójca w ciągu istniejącej drogi ekspresowej S7 \\

KOLIZJE

Pogoda sprzyja wypadkom

Pomimo tego, że wczoraj od 5 rano na stołecznych ulicach pojawiły się służby oczyszczania miasta, to od 6 rano do południa stołeczna policja odnotowała 41 wypadków. Nie bez znaczenia w tych przypadkach pozostawały obecne warunki atmosferyczne. Jednym z przykładów takich zdarzeń był karambol na zjeździe z al. Prymasa Tysiąclecia, w którym wzięło udział pięć samochodów. Jedna osoba została odwieziona do szpitala. Według Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad utrudnienia na drogach mogą być spowodowane m.in. błotem poślizgowym. Jak podkreśla policja, wypadki w trudnych warunkach, które panują obecnie na drogach, wynikają najczęściej z nieuwagi kierowców, w wielu przypadkach spowodowanej zbyt dużą wiarą w systemy bezpieczeństwa w pojazdach. Dlatego policja apeluje jak co roku o rozsądek, wyobraźnię, dostosowanie prędkości do warunków panujących na jezdni i stosowanie bezwzględnie zasady ograniczonego zaufania do wszystkich uczestników ruchu drogowego.

(Oprac. nkk)

RADOM

Al. Wojska Polskiego z dofinansowaniem

Radomski samorząd nie wykorzystał w ubiegłym roku 20 mln zł pochodzących z dofinansowania z budżetu państwa. Na szczęście pieniądze te nie przepadną. Jest zgoda, aby przeszły na ten rok. Chodzi o przebudowę al. Wojska Polskiego, która łączy ze sobą dwie ważne trasy krajowe: dziewiątkę z dwunastką. W niedługim czasie to ma być główna droga dojazdowa do radomskiego lotniska, które po przebudowie ma się stać zapasowym dla warszawskiego Lotniska Chopina. Jak zapewniał w jednej z rozmów radiowych wicemarszałek Senatu Adam Bielan odnośnie prac związanych z przebudową radomskiego lotniska, cały proces przetargów postępuje zgodnie z planem. W marcu rozpocznie się rozbiórka dotychczasowego terminala. – Najprawdopodobniej na przełomie kwietnia i maja będzie można wbić pierwszą łopatę i rozpoczniemy budowę nowego terminala – powiedział poseł. Nad całym projektem pracuje kilkudziesięciu specjalistów, zarówno z Polskich Portów Lotniczych, jak i Ministerstwa Infrastruktury.

(nkk)

eprasa.pl 556c5c0c24

CIECHANÓW BARDZIEJ EKOLOGICZNY

DOFINANSOWANIE \ 340 paneli fotowoltaicznych, 127 kolektorów słonecznych i 88 pomp ciepła zostanie zamontowanych na terenie Ciechanowa, w gm. Glinojeck, Opinogóra Górna i Strzegowo. Inwestycja otrzyma blisko 8 mln zł dofinansowania z funduszy europejskich. W centrum Ciechanowa zostanie zamontowana ładowarka do samochodów elektrycznych.

fot. YouTube/d

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Nie tylko narożnik Pańskiej i Miedzianej

W aktach Biura Odbudowy Stolicy (BOS) znajdują się zdjęcia setek poszczególnych kamienic i gmachów, na które „postępowi urbaniści" wydali wyrok śmierci, wykonany z wielką gorliwością w latach 1945–1947. Przegląd pojedynczych fotografii nie jest jednak w stanie uzmysłowić rozmiarów zniszczeń, dokonywanych w skali całych kwartałów ocalałej po wojnie zabudowy stolicy. Na zdjęciu widzimy spaloną kamienicę przy ul. Pańskiej 91, zajmującą narożnik ul. Pańskiej i Miedzianej. Dom zburzono na zlecenie BOS w 1946 r. Poza wąskim gronem badaczy niewiele osób wie dziś, że faktyczne straty wojenne na tym obszarze (w rozumieniu zburzonej zabudowy) były symboliczne. Całkowitemu zniszczeniu uległ jedynie dom na pl. Kazimierza Wielkiego 1 róg ul. Miedzianej. Wojnę przetrwały wszystkie pozostałe kamienice nieparzystej strony ul. Miedzianej (7 domów) oraz czynszówki przy ul. Pańskiej 97–91 (4 budynki). Była to spora enklawa znakomitej przestrzeni miejskiej. Modernistyczni burzyciele zamienili tę część miasta w przerażającą pustynię. Zostawili tylko dwie kamienice: Miedziana 3 i Pańska 99. Przetrwały, ponieważ nie były spalone. BOS już wówczas planował jednak ich rozbiórkę w dalszej kolejności, gdyż w myśl miastobójczych projektów z naszej historii i tradycji miał nie pozostać kamień na kamieniu.

(js)

1946 r.

Kamienica przy ul. Pańskiej 91 róg Miedzianej, zburzona w 1946 r. na zlecenie BOS. Akta BOS. Archiwum Państwowe w Warszawie

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ

CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta Polska codziennie

eprasa.pl 556c5c0c24

WSTĄP DO WOJSKA

SIEDLCE \ Garnizon Siedlce uruchomił nabór do zawodowej służby wojskowej w dowództwie dywizji oraz batalionie dowodzenia. Poszukiwani są kandydaci w każdym korpusie osobowym. A wszystko to z uwagi na formowanie 18 Dywizji Zmechanizowanej.

fot. mat. pras./d

ZAMIAST BUTÓW NARKOTYKI

PRZEMYT \ Funkcjonariusze CBŚP przejęli amfetaminę, tabletki ecstasy tzw. krople gwałtu przemycone do Polski z Holandii. W Prokuraturze Rejonowej Warszawa-Praga Północ podejrzanym przedstawiono zarzuty przemytu znacznych ilości narkotyków.

fot. Policja.gov.pl/d

2019 r.

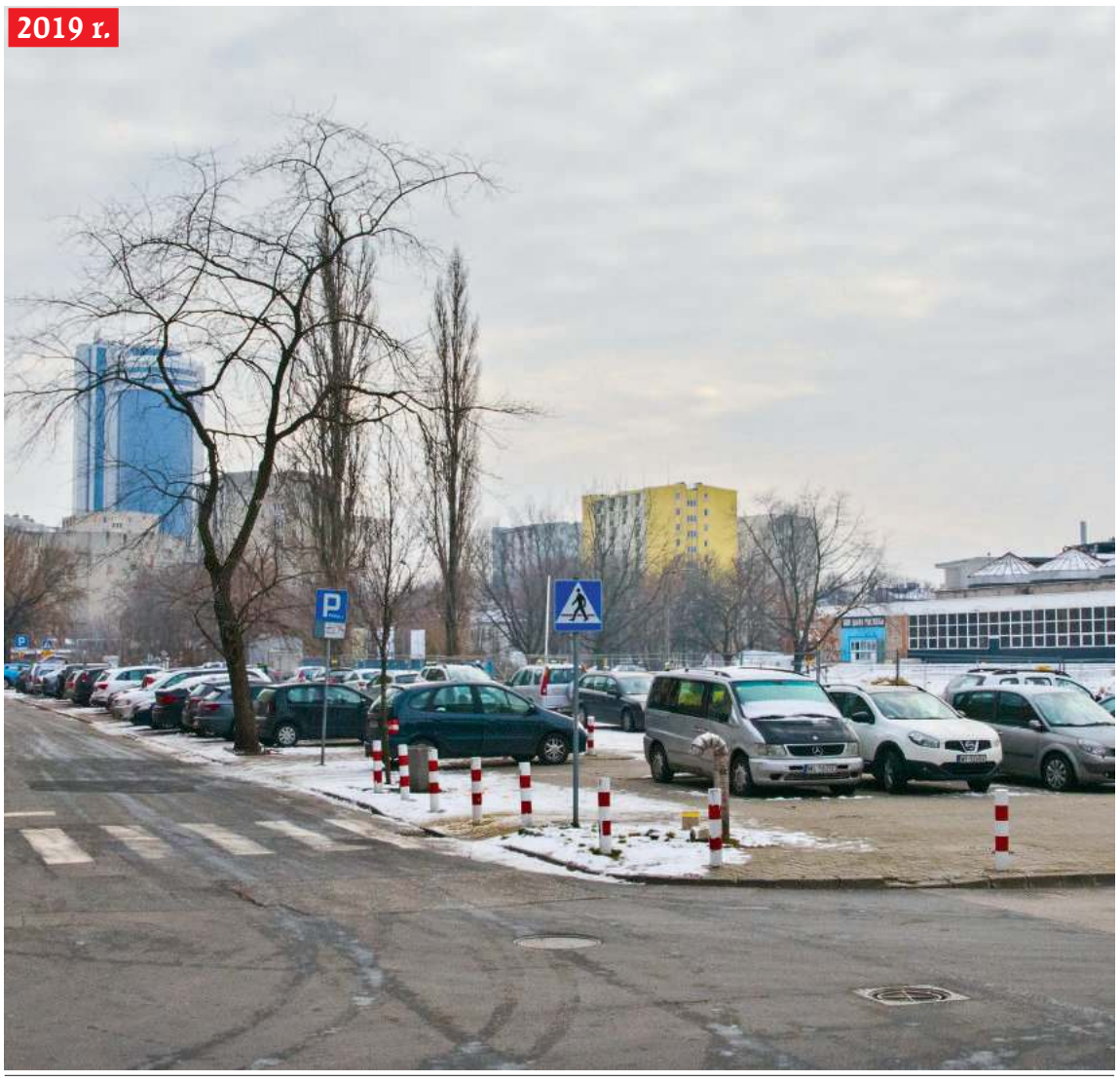

Narożnik ul. Pańskiej i Miedzianej – pustka zamiast atrakcyjnego, historycznego miasta
fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SPOŁECZEŃSTWO

Z prezentem do nowo narodzonych

Urząd miasta w Ciechanowie postanowił od tego roku witać każdego nowo narodzonego mieszkańca miasta specjalnym upominkiem. Rodzice dzieci urodzonych po 1 stycznia 2019 r., które są zameldowane na terenie miasta, otrzymają od władz Ciechanowa bawełniane body z ciechanowską metką, zestaw kuponów i list gratulacyjny. „Narodziny dziecka to ważne wydarzenie nie tylko dla rodziców, lecz także dla miasta. Pracujemy na rozwój Ciechanowa również dla przyszłych pokoleń i staramy się, by Ciechanów pod każdym względem był miastem przyjaznym. Przygotowane przez nas upominki to taki gest, poprzez który pokazujemy, że mieszkańcy są dla nas ważni od pierwszych chwil życia" – podkreśla w komunikacie ciechanowskiego urzędu miejskiego prezydent Krzysztof Kosiński. Jak się okazuje, nie jest to pierwsza inicjatywa skierowana do rodziców. Od 2017 r. w mieście prowadzona jest proekologiczna akcja sadzenia przekazanych przez UM drzew przez świeżo upieczonych ojców.

(oprac. nkk)

SŁUŻBA ZDROWIA

70 tys. e-recept na Mazowszu

Od 1 stycznia 2019 r. apteki w całym kraju powinny być gotowe do obsługi e-recepty. Jak zapewnia wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński niemal wszystkie (97 proc.) przygotowały się do tego zadania. Pilotaż e-recpety rozpoczął się w ub.r. To na Mazowszu (w Siedlcach) została zrealizowana pierwsza recepta tego rodzaju. Od tamtej pory w naszym województwie wystawiono już 70 tys. e-recept. Jednak do powszechnego użytku mają one wejść 1 stycznia 2020 r. Zatem jeszcze rok mają lekarze na to, aby przygotować się do wystawiania recept w nowej zelektronizowanej formie. A jak będzie to wyglądało w praktyce? Pacjent od lekarza otrzyma albo wydruk recepty, na którym będzie znajdował się kod, który trzeba będzie podać w aptece, albo ten sam kod będzie mógł otrzymać w wersji mobilnej za pośrednictwem SMS albo mejla. Plusem takiego rozwiązania – jak wskazują eksperci – jest to, że z pewnością unikniemy nieczytelnie wypisanych recept, które niejednokrotnie powodowały, że pacjent musiał wracać do lekarza po nową czytelniej wypisaną receptę.

(oprac. nkk)

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA

fot. mat. pras./d

Wilkoniowa kolęda

Wernisaż prac Józefa Wilkonia i koncert towarzyszący Joszki Brody. Wieloletnia współpraca artystyczna między oboma twórcami doskonale uzupełnia ich działalność. Większość prezentowanych na wystawie prac to obrazki do wydawnictw nigdy nieprzetłumaczonych na język polski. Wstęp wolny. Wystawa czynna do 30.01.
Czwartek, 10 stycznia, godz. 18, Służewski Dom Kultury, ul. J.S. Bacha 15, Warszawa

WYSTAWA

fot. mat. pras./d

Matematyczne historie

Seria obrazów Sylwii Piwowar pt. „Matematyczne historie" to fascynacja królową nauk – matematyką. Absolwentka szkoły muzycznej w klasie wiolonczeli, Akademii Leona Koźmińskiego oraz studiów podyplomowych na kierunku zarządzanie w kulturze. Maluje, fotografuje, poetycko zadebiutowała w 2012 r. tomikiem „W polifonii ciszy".
Piątek, 11 stycznia, godz. 19, Galeria Sztuki Ratusz, ul. Piłsudskiego 41, Legionowo

LITERATURA

fot. mat. pras./d

Proza Kafki

Spotkanie wokół książki z udziałem Łukasza Musiała. Wybór prozy Kafki w serii Biblioteka Narodowa zawiera niemal wszystkie najważniejsze powieści i opowiadania pisarza. Czytelnik znajdzie tu dzieła dobrze znane, jak „Proces", „Zamek" czy „Przemianę", lecz także wiele utworów nieco dziś zapomnianych, choć nie mniej znakomitych.
Czwartek, 10 stycznia, godz. 18, Austriackie Forum Kultury, ul. Próżna 7/9, Warszawa

HISTORIA

fot. mat. pras./d

Ludobójstwo w dziejach

„Ludobójstwo. Historia i socjologia ludzkiej destrukcyjności". Wykład dr. hab. Lecha Nijakowskiego wprowadzi gości spotkania do studiów nad ludobójstwem. Wiek XX bywa określany „stuleciem ludobójstw". Podczas spotkania zostaną przedstawione zagadnienia prawne, psychologiczne, socjologiczne i omówione wybrane przypadki. Wstęp wolny.
Sobota, 12 stycznia, godz. 15, Muzeum Dulag 121, ul. 3 Maja 8A, Pruszków

FILM

fot. mat. pras./d

Piętro wyżej

Projekcja i wykład. „Piętro wyżej" (reż. Leon Trystan, Polska 1937, 84 min) to znakomita komedia pomyłek. Żyjący w niezgodzie dwaj sąsiedzi, których łączy to samo nazwisko, ale dzieli wszystko inne, dokuczają sobie na każdym kroku. Sytuacja się zmienia, gdy do jednego z nich przyjeżdża bratanica. W roli głównej Eugeniusz Bodo. Bilet: 10 zł.
Czwartek, 10 stycznia, godz. 19, Prom Kultury, ul. Brukselska 23, Warszawa

DLA DZIECI

fot. mat. pras./d

Morska przygoda

Interaktywne przedstawienie, w którym widzowie biorą czynny udział. Spektakl w wykonaniu Teatru Urwis opowiada o Piotrusiu, którego życie zmienia się po spotkaniu z pewną staruszką, od której otrzymuje tajemniczą mapę. Chłopiec wyrusza w świat, a po drodze poznaje nowych przyjaciół. Bilet: 10 zł (do nabycia w recepcji CK).
Sobota, 12 stycznia, godz. 14, Centrum Kultury w Łomiankach, ul. Wiejska 12A, Łomianki

eprasa.pl 556c5c0c24

WSPIERAJ LEGIĘ NA BEMOWIE

KOSZYKÓWKA \ 13 stycznia o godz. 15 koszykarze Legii podejmą w hali przy ul. Obrońców Tobruku drużynę Polpharmy. Bilety na to spotkanie są już dostępne w sprzedaży. Ceny wejściówek zaczynają się od 15 zł i można kupować je za pośrednictwem strony Abilet.pl oraz w punkcie obsługi kibica przy ul. Łazienkowskiej 3 od poniedziałku do piątku w godz. 11–19.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA

Sanadze może zadebiutować już w meczu ze Startem Lublin | fot. Artur Podlewski/400mm

Reprezentant Gruzji wzmocnił Rosę

Rosa Radom chce poprawić swoją sytuację w lidze. Radomianie zajmują dopiero 12. miejsce w EBL, ale właśnie się wzmocnili i liczą, że zaczną marsz w górę tabeli. Barwy Rosy będzie od teraz reprezentował Gruzin Duda Sanadze. – Poszukiwaliśmy gracza o takiej charakterystyce – mówi trener Robert Witka.

Małgorzata Chłopaś

Transfer reprezentanta Gruzji w trakcie sezonu był możliwy dzięki osobistemu zaangażowaniu Zbigniewa Sitkowskiego, który stoi na czele firmy Hydro Truck. – Już w poprzednim sezonie mówiłem, że moja firma pozostanie przy koszykówce na dłużej. Mam nadzieję, że nasze zaangażowanie pozwoli w przyszłości zrealizować kolejne ambitne cele klubu – stwierdził Sitkowski.

Rosa już od dawna chciała pozyskać gracza, który dałby większe możliwości rotacji. Bliski gry w Radomiu był Marc Carter, ale ten transfer nie doszedł do skutku. Kilka dni temu Witka podkreślał, że nie chodzi nawet o obsadzenie konkretnej pozycji, tylko o szeroko pojęte wzmocnienie składu. – Nie robimy nic na siłę. Chcielibyśmy znaleźć gracza, który mógłby zamiennie występować na pozycjach numer dwa i numer trzy albo na rozegraniu i na „dwójce" – mówił. Rosa ma problemy z rotacją, od kiedy zabieg operacyjny przeszedł Filip Zegzuła.

Czy Sanadze je rozwiąże? Koszykarskie CV 26-latka i jego predyspozycje zrobiły duże wrażenie na włodarzach radomskiego klubu. – Z kilku opcji wybraliśmy właśnie Gruzina. Jest on mocnym punktem gruzińskiej kadry narodowej, a ponadto po studiach w Stanach Zjednoczonych na mocnym koszykarsko Uniwersytecie San Diego, występował w silnych ligach europejskich: słoweńskiej, włoskiej i hiszpańskiej. Jesteśmy przekonani, że szybko i udanie wkomponuje się w naszą drużynę – mówi Piotr Kardaś, prezes Rosy.

23
z tym numerem zagra Gruzin

Sanadze występował ostatnio w hiszpańskim zespole Gipuzkoa Basket San Sebastián. Spisywał się tam przyzwoicie, wyróżnił się m.in. podczas meczu z Realem Madryt, zdobywając 17 oczek. Mierzący 196 cm Gruzin to zawodnik obwodowy, występuje na pozycjach rzucającego obrońcy bądź niskiego skrzydłowego. Ma dobry rzut z dystansu, ale potrafi też znaleźć się pod koszem. Po studiach w San Diego zaczął karierę zawodową w słoweńskim KK Primorska, potem grał w Plexx Pistoia (Włochy). Jako reprezentant Gruzji zagrał na dwóch Eurobasketach, ma za sobą występy w kadrach młodzieżowych i juniorskich.

– Występy w ligach włoskiej czy hiszpańskiej najlepiej świadczą o jego sportowej klasie. Tam nie trafiają przypadkowi zawodnicy – nie ma wątpliwości Witka.

PIŁKA NOŻNA

W Legii mu nie wyszło, ma ofertę z Grecji

Hildeberto Pereira odszedł z Legii z łatką sympatycznego grubaska, który nie dorósł do poważnego futbolu. Tymczasem już po jednej udanej rundzie w Vitórii Setúbal otrzymał ofertę z mocniejszego klubu. Portugalczykiem interesuje się Olympiakos Pireus, w którym w przeszłości grali m.in. Vadis Odjidja-Ofoe i André Martins.

Znicz już trenuje

Piłkarze Znicza Pruszków wrócili już do treningów po zimowych urlopach. Pierwsze zajęcia poprowadzili Emil Adamczuk i Zbigniew Kowalski, a wśród trenujących zawodników nie zabrakło m.in. Krzysztofa Kopcińskiego.

KOSZYKÓWKA

Dziki zapraszają na mecz

W niedzielę 13 stycznia Dziki Warszawa podejmą w hali OSiR przy Polnej 7a ekipę KK Warszawa. Dziki walczą obecnie o awans do fazy play-off i będą chciały zrewanżować się rywalom za porażkę w poprzednim spotkaniu. Początek drugoligowych derbów o godz. 16.15. Wstęp wolny.

SIATKÓWKA

Centrum na Woli

W sobotę o godz. 17 siatkarze UMKS MOS Wola podejmą UKS Centrum Augustów. Spotkanie odbędzie się w hali MOS przy ul. Rogalińskiej 2.

PIŁKA NOŻNA

Młodzi za odrzuconych

Ricardo Sá Pinto pozbył się z drużyny czterech piłkarzy, w zamian zabrał do Portugalii trzech graczy rezerw. Z pierwszą drużyną mają trenować: Cezary Miszta, Mateusz Praszelik i Michał Karbownik.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Arkadiusz Malarz, José Kanté, Cristian Pasqato i Chris Philipps w tym tygodniu powinni się natomiast stawić na treningach drugiej drużyny Legii prowadzonych przez Piotra Kobiereckiego. Trener rezerwistów będzie zresztą mógł się czuć jak w ekstraklasie – poza wymienioną czwórką do jego dyspozycji będą też Krzysztof Mączyński i szukający nowego klubu Tomasz Jodłowiec. Władze Legii liczą, że ambicja nie pozwoli banitom na dłuższy pobyt w „dwójce". Każdy z nich dostał wolną rękę w poszukiwaniu klubu.

Jeśli szybko nie znajdą nowych pracodawców, czekają ich mecze kontrolne w rezerwach. Wojskowi zmierzą się m.in. z Sokołem Serock (19.01), Energią Kozienice (26.01), Ząbkovią Ząbki (2.02) czy Drukarzem Warszawa (9.02). W kolejnych tygodniach rywalami Legii II będą jeszcze Pogoń Siedlce, Olimpia Zambrów, Radomiak Radom, Avia Świdnik, Motor Lublin i Ruch Wysokie Mazowieckie.

Miszta, Praszelik i Karbownik dostaną tymczasem szansę na to, by na stałe dołączyć do pierwszej drużyny. Dla 17-letniego bramkarza Miszty będzie to już szósty obóz z „jedynką". Praszelik był z zespołem na zimowym zgrupowaniu w Hiszpanii, a dla Karbownika to seniorski debiut.

(mch)

eprasa.pl 556c5c0c24